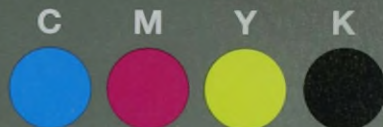


Grey Scale #13



DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO



155

Egz. Nr.....

DO UŻYTKU SŁUŻBOWEGO

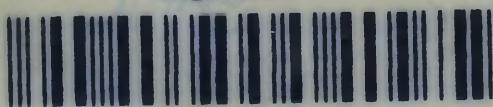
ZESZYT NAUKOWY

Nr 4 (7)

**PIERWSZA SESJA NAUKOWA
KATEDRY STRATEGII ASG WP**

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

S/42



05-000888-001-0

WARSZAWA 1975

12905





AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

155

Egz. Nr.....

DO UŻYTKU SŁUŻBOWEGO



ZESZYT NAUKOWY

Nr 4 (7)

PIERWSZA SESJA NAUKOWA
KATEDRY STRATEGII ASG WP

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

S/42



05-000888-001-0

WARSZAWA 1975

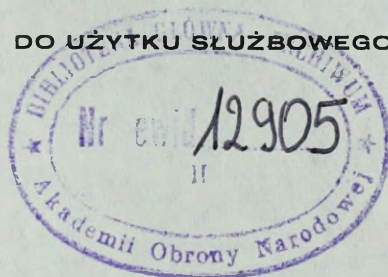
12905

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Egz. Nr 155

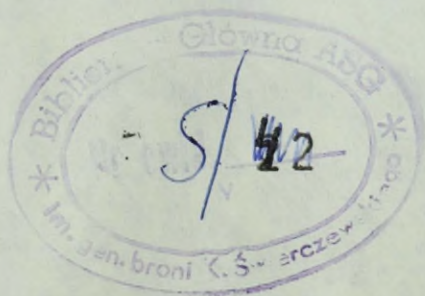
DO UŻYTKU SŁUŻBOWEGO



ZESZYT NAUKOWY

Nr 4 (7)

PIERWSZA SESJA NAUKOWA
KATEDRY STRATEGII ASG WP



5/12

WARSZAWA 1975

T R E Ś Ć

Strona

OD REDAKCJI	5
1. Gen. dyw. B. CHOCHA. Referat wstępny	7
2. Dyskusja w sekcji nauki i doktryny wojennej	13
3. Dyskusja w sekcji systemu obrony państwa	47
4. Dyskusja w sekcji sztuki wojennej i operacji strategicznej	93
5. Plk prof. dr hab. J. KACZMAREK. Informacja o pracy Katedry Strategii ASG WP.	108
6. Gen. dyw. B. CHOCHA. Podsumowanie obrad sesji	112

Spis treści

5	OD WIEDZĄCZKI
7	1. Gen. dyw. B. CHOCIA, Reflektory w wojnie
13	2. Dyskusja w zakresie zasad i doktryny wojennej
17	3. Dyskusja w zakresie systemu obrony państwa
23	4. Dyskusja w zakresie zasad wojennej i operacji strategicznej
108	5. Prof. dr. hab. J. KACZMARZEK, Informacja o pracy Komisji Szeregi ASG WP
118	Wskaznik dyw. B. CHOCIA, Podsumowanie obrad sekcji

OD REDAKCJI

Dnia 5 czerwca 1975 roku odbyła się I Sesja Naukowa Katedry Strategii Akademii Sztabu Generalnego WP, na temat: "NAUKA WOJENNA A SYSTEM OBRONNY PAŃSTWA".

Na obrady sesji przybyli zaproszeni przedstawiciele Instytucji Centralnych MON, dowództw rodzajów sił zbrojnych i wojsk, akademii wojskowych oraz wyższych uczelni wojskowych.

Obrady otworzył Komendant Akademii gen. dyw. Bolesław CHOCHA, podkreślając znaczenie i funkcję nauki w kształtowaniu oblicza naszego kraju oraz rolę i potrzebę rozwijania teoretycznej myśli wojskowej.

Katedra Strategii przedłożyła do rozpatrzenia na sesji problemy nauki wojennej zarówno pod względem ich treści, struktury, jak i klasyfikacji. Uczestnikom sesji przedstawiono trzy oddzielne opracowania:

- nauka wojenna a system obronny państwa /materiał zasadniczy/;
- załączniki /przypisy/ do pierwszej części;
- klasyfikacja nauki wojennej i nauk wojskowych.

Obrady sesji przebiegały w oddzielnych roboczych zespołach problemowych, co umożliwiło wnikliwą i gruntowną analizę przedstawionych materiałów. Sekcji nauki i doktryny wojennej przewodniczył płk prof. dr Andrzej MADEJSKI, sekcji sztuki wojennej i operacji strategicznej - gen. bryg. Zbigniew JUREWICZ, zaś sekcji systemu obrony państwa - gen. dyw. dr Mieczysław DEJICKI.

W obradach brało udział ponad stu uczestników, a ponad trzydzie-

stu zabierało głos w dyskusji, zaś wielu uczestników zgłosiło swoje uwagi i poglądy w formie pisemnej.

Przedstawione poglądy uczestników sesji stanowią materiał do dalszego etapu pracy Katedry Strategii. Niektóre z nich zamieszczamy w niniejszym zbiorze.

Gen. dyw. Bolesław CHOCHA

1. REFERAT WSTĘPNY

Otwierając sesję naukową poświęconą problemom rozwoju nauki wojennej pragnę serdecznie powitać: przedstawicieli IC MON, rodzajów sił zbrojnych, okręgów wojskowych, rodzajów wojsk i służb; przedstawicieli związków taktycznych naszego wojska; przedstawicieli uczelni i instytutów wojskowych oraz wszystkich pozostałych obecnych.

Ostatnio zarysowała się nowa jakościowo funkcja nauki. Nadzieje i oczekiwania społeczeństwa pod adresem nauki wyrażają słowa Uchwały VI Zjazdu PZPR: "Nauka powinna być jednym z głównych czynników kształtujących oblicze naszego kraju, główną dźwignią podnoszenia efektywności produkcji i zmiany charakteru pracy".

"Taka funkcja nauki - jak stwierdził w referacie plenarnym sekretarz Polskiej Akademii Nauk na II Kongresie Nauki Polskiej - jest charakterystyczna dla rozwiniętej fazy rewolucji naukowo-technicznej. W fazę tę wkracza obecnie również Polska. Oznacza to, że nauka stać się powinna siłą motoryczną rozwoju ogólnospołecznego, a tempo rozwoju nauki i techniki powinno wyprzedzać tempo rozwoju innych dziedzin życia, stwarzając dzięki temu podstawy do ich unowocześniania i usprawniania".

II Kongres Nauki Polskiej, wytyczając kierunki rozwoju naukowego w okresie najbliższych 10-15 lat, za punkt wyjścia przyjął dwie podstawowe zasady strategii rozwoju społeczno-gospodarczego: zasadę harmonijnego rozwoju i zasadę dynamiczności. Jednocześnie na kon-

gresie stwierdzono, że osiągnięty przez Polskę poziom rozwoju społeczno-gospodarczego oraz perspektywiczna wizja i program rozwoju kraju pozwalają na optymalizowanie badań związanych zarówno z materialnymi, jak i ludzkimi czynnikami tego rozwoju oraz umożliwiając wyważenie właściwych proporcji między badaniami bezpośrednio użytecznymi a badaniami długofalowymi o charakterze poznawczym. Jest to konieczne dla urzeczywistnienia wyprzedzającej funkcji nauki, kształcenia kadr na odpowiednim poziomie i prawidłowego rozwoju badań stosowanych.

Stosownie do zasad harmonijnego i dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, a w tym i nauki polskiej, w naszych siłach zbrojnych intensyfikuje się działalność naukowo-badawczą z myślą o tym, aby móc sprawnie adaptować najnowsze osiągnięcia nauki wojennej innych państw, a przede wszystkim radzieckiej myśli wojskowej, oraz dzielić się swoim dorobkiem w tym zakresie z państwami – uczestnikami Paktu Warszawskiego.

Odpowiednio do tak nakreślonych planów rozwoju Akademii Sztabu Generalnego WP intensyfikuje w ostatnich latach swoją działalność naukowo-badawczą, bowiem zdajemy sobie sprawę z tego, że utrwalanie się tendencji odprężeniowych w Europie i na świecie nie zwalnia nas od obowiązku czujności i gotowości do obrony zdobyczy socjalizmu.

Rolę i miejsce naszej uczelni w umacnianiu obronności kraju bardzo dobitnie scharakteryzował minister obrony narodowej w swoim przemówieniu na uroczystej akademii z okazji XXV rocznicy Akademii Sztabu Generalnego WP w sposób następujący: "Wiodąca rola Akademii Sztabu Generalnego WP w systemie naszych wyższych uczelni wojskowych wynika nie tylko stąd, że jest ona wśród nich najstarszą, szkolącą dowódców uczelnią. Tytuł ten przysługuje jej również z racji uprawiania sztuki wojennej jako dziedziny profilującej w całości kształcenie nauki wojennej. Teoria sztuki wojennej, a więc strategia,

sztuka operacyjna i taktyka, stanowi przy tym również niejako uniwersalny język, niezbędną integrującą platformę dla coraz liczniejszych specjalistycznych działów wiedzy wojskowej". Są to słowa zobowiązujące naszą uczelnię do jej wszechstronnego, perspektywicznie widzianego rozwoju naukowego.

W tym perspektywicznym programie rozwoju szczególny nacisk położony został zatem na intensyfikację działalności naukowo-badawczej.

Ostatnie wyniki uzyskane w toku akademickiej działalności naukowo-badawczej, prowadzonej pod kierunkiem i przy pomocy Sztabu Generalnego oraz przy ścisłej współpracy z IC MON, uczelniami wojskowymi, okręgami wojskowymi i niektórymi jednostkami wojskowymi, prezentowaliśmy na wielu konferencjach naukowych organizowanych z okazji XXX rocznicy powstania PRL, XXX rocznicy zwycięstwa i XX rocznicy powstania obronnego Układu Warszawskiego. Do ważniejszych z nich można zaliczyć konferencje, których tematem było: "Doskonalenie dowodzenia dywizją w polu", oraz "Wzorcowy system przygotowania nowoczesnego dowódcy". Jak wynika z powyższych tematów, holdujemy zasadzie rozważania treści bezpośrednio przydatnych w codziennej działalności wojsk, sztabów i instytucji wojskowych, a zatem mających zastosowanie praktyczne. Jednak, zgodnie z leninowską zasadą jedności teorii i praktyki, wysoko oceniamy prace teoretyczne. Wyrazem takiego stanowiska jest dzisiejsza sesja naukowa, poświęcona podstawowym problemom rozwoju nauki wojennej.

Wraz z burzliwym rozwojem nauki, którego świadkami jesteśmy w dobie obecnej, daje się zaobserwować zjawisko zwiększania się rozbieżności poglądowych, co, z jednej strony, wpływa hamująco na proces badań naukowych, z drugiej zaś utrudnia, niekiedy wręcz uniemożliwia właściwe wykorzystanie rezultatów dociekań naukowych w działalności praktycznej. Potrzebą chwili stało się zatem zweryfikowanie i ujednolicenie poglądów na szereg kontrowersyjnych problemów.

W materiałach dostarczonych Towarzyszom przed sesją staraliśmy się wyjaśnić te problemy i przedstawić je w nowym świetle. Dlatego też przed opracowaniem przez Katedrę Strategii podręcznika pt.: "Nauka wojenna a system obronny państwa" pragniemy w czasie sesji poddać pod dyskusję przede wszystkim zagadnienia związane z wojną jako przedmiotem nauki wojennej oraz z treścią i strukturą tejże nauki. Wdzięczni będziemy również za uwagi odnoszące się do proponowanej klasyfikacji nauki wojennej i nauk wojskowych. Istotne są - naszym zdaniem - i godne przedyskutowania także problemy związane z formułowaniem praw wojny /walki zbrojnej/, zasad sztuki wojennej, pojęcia, treści i zakresu doktryny wojennej oraz pojęcia, zakresu i struktury systemu obronnego państwa.

Po przedyskutowaniu wymienionych problemów w szerokim i - naszym zdaniem - reprezentatywnym gronie specjalistów, których gościmy dziś u siebie, zostanie przedstawiony w opracowywanym podręczniku aktualny stan wiedzy z zakresu nauki wojennej oraz przyjęte ustalenia, pozwalające ujednolicić poglądy na węzłowe problemy nauki wojennej. Pragniemy jednocześnie wprowadzić pewien ład i porządek do języka wojskowego celem zwiększenia jego komunikatywności. Zdając sobie sprawę z wielkiego zapotrzebowania na tego rodzaju wydawnictwa, chcielibyśmy omawiany podręcznik dostarczyć czytelnikowi w możliwie najkrótszym czasie.

Akademia Sztabu Generalnego WP w swoich długofalowych planach przewiduje prowadzenie dalszych prac naukowo-badawczych w omawianym zakresie. W wyniku tych prac mają zostać wydane: zeszyty problemowe, w których rozważane zagadnienia zostaną potraktowane szerzej z myślą o osobach zajmujących się zawodowo tą problematyką, oraz wersja popularno-naukowa dla szerszego kręgu oficerów.

Od uczestników dzisiejszej sesji oczekujemy zatem:

- wymieniany poglądów na podane problemy ;

- zasygnalizowania spraw ewentualnie przez nas pominiętych, a ważnych ;

- propozycji co do poziomu, formy, treści podręcznika i jego dalszych wersji ;

- wypowiedzenia się w sprawie celowości i potrzeby opracowania podręcznika.

Żywię nadzieję, że nasza sesja naukowa dzięki aktywności i dociekliwości przeprowadzonych rozważań przyczyni się do udoskonalenia działalności obronnej kraju.

2. DYSKUSJA W SEKCJI NAUKI I DOKTRYNY WOJSKOWEJ

Chęć, która w tym problemie domaga się, aby stosunki między nauką a wojną były takie, jakie powinny być, jest w istocie ogólną chęcią, aby nauka służyła wojnie.

Wartość, którą nadaje się wojnie, jest w istocie ogólną wartością, którą nadaje się wojnie. Jest to wartość, którą nadaje się wojnie, a nie wartość, którą nadaje się wojnie. Jest to wartość, którą nadaje się wojnie, a nie wartość, którą nadaje się wojnie.

2. DYSKUSJA W SEKCJI NAUKI I DOKTRYNY WOJENNEJ

Wartość, którą nadaje się wojnie, jest w istocie ogólną wartością, którą nadaje się wojnie. Jest to wartość, którą nadaje się wojnie, a nie wartość, którą nadaje się wojnie.

Wartość, którą nadaje się wojnie, jest w istocie ogólną wartością, którą nadaje się wojnie. Jest to wartość, którą nadaje się wojnie, a nie wartość, którą nadaje się wojnie.

Wartość, którą nadaje się wojnie, jest w istocie ogólną wartością, którą nadaje się wojnie. Jest to wartość, którą nadaje się wojnie, a nie wartość, którą nadaje się wojnie.

Wartość, którą nadaje się wojnie, jest w istocie ogólną wartością, którą nadaje się wojnie. Jest to wartość, którą nadaje się wojnie, a nie wartość, którą nadaje się wojnie.

3. DYSKUSJA W SEKCJI NAJĘDZ I DOKTRYNY WOLNOST

Plk prof., dr hab. Kazimierz OCHOCKI

Cheć mówić o kilku problemach dotyczących wzajemnego stosunku filozofii marksistowskiej i nauki wojennej w ramach ogólnego stosunku filozofii do pozostałych nauk.

Przypomnijmy, że zagadnienie stosunku filozofii do pozostałych nauk /zwanych zwyczajowo "naukami szczegółowymi"/ ma swoją wielowiekową historię, a w chwili obecnej stanowi ono przedmiot stałych zainteresowań teoretyków marksistowskich. Na ten temat spotykamy liczne dyskusje w literaturze radzieckiej, polskiej, NRD-owskiej, czechosłowackiej, w piśmiennictwie marksistowskim Anglii, Francji, Włoch, zaś cały dorobek filozoficzny marksistów zawiera wyniki tych dyskusji i stanowiska poszczególnych autorów.

Nasuwają się więc pytania, w jakim stopniu wyniki działalności filozofów marksistów są wykorzystywane przez teoretyków wojskowych? Jak przedstawia się ich współpraca? Jakie mają być jej formy?

Pytania te pozostają w ścisłym związku z przekonaniami marksistowskich teoretyków wojskowych o znaczeniu filozofii marksistowskiej jako teoretyczno-metodologicznej podstawy nauki wojennej. Z kolei wymaga to nieustannego śledzenia zarówno postępu myśli filozoficznej, jak i rozwoju nauki wojennej, aby móc np. zastosować wyniki poznania filozoficznego w rozważaniach nad nauką wojenną oraz tworzeniu konstrukcji teoretycznych i aparatu pojęciowego tej nauki.

Kształcenie filozoficzne w naszym kraju weszło na stałe do edukacji socjalistycznej i stanowi istotny komponent naszej socjalistycz-

nej świadomości i kultury politycznej oficera ludowego Wojska Polskiego. Dzięki temu kształceniu każdy oficer uzyskuje pewien zasób wiedzy w zakresie filozofii marksistowskiej oraz poznaje funkcje jakie ona spełnia. Dotyczy to także i teoretyka wojskowego.

Wiedza filozoficzna uzyskiwana w toku studiów wojskowych jest dalece niewystarczająca do pracy naukowo-badawczej. Do tego celu niezbędny jest szerszy zakres wiedzy i zdobycie umiejętności dzięki studiom specjalistycznym. Zgodnie z ekonomią wysiłku naukowego mogą tu wchodzić w rachubę:

1. Specjalistyczne studia filozoficzne związane z daną dziedziną wiedzy, głównie na podstawie literatury podejmującej filozoficzne problemy danej dziedziny.

2. Współpraca specjalistów o różnych kompetencjach nad rozwiązywaniem danego problemu.

Różne przyczyny złożyły się na to, że właściwie dopiero rozpoczynamy realizację powyższych zadań. Dotychczasowe braki w tej dziedzinie nie pozostają jednak bez wpływu na poziom refleksji filozoficznej w nauce wojennej. Korzystamy wprawdzie w tej dziedzinie z wielu osiągnięć i wyników radzieckiego środowiska naukowego, nie może to jednak zwalniać nas od własnych przedsięwzięć i poszukiwań badawczych.

Powyższe uwagi nasunęły mi się podczas czytania materiałów na dzisiejszą konferencję, w szczególności tych partii, które dotyczą charakterystyki nauki wojennej, podstawowych problemów metodologicznych nauki wojennej, praw wojny i walki zbrojnej. Ogólnie rzecz ujmując, są to materiały wysoce instruktywne i inwencyjne stanowiące poważne osiągnięcie dużego zespołu naukowców wojskowych. Cenne są zarówno rzetelne wysiłki, zmierzające do przedstawienia dotychczasowego dorobku teoretycznego i trudności interpretacyjnych związanych z wojną, nauką wojenną, sztuką wojenną, doktryną wojenną, jak

i te, dzięki którym poznajemy stanowiska pozytywne autorów zajmujących się tymi zagadnieniami. Została dokonana poważna praca naukowa, polegająca na przeglądzie i ocenie znacznej literatury przedmiotu. Jednym słowem został uczyniony ważny krok naprzód w wymienionych zagadnieniach.

Nie będę przedłużał listy pozytywów omawianych materiałów /choć niewątpliwie można ją znacznie uszczegółowić/, zatrzymując się na tych kwestiach, w których odczuwam pewien niedostatek i niedosyt teoretyczny. Najogólniej chodzi mi tutaj o wykorzystanie tych wyników poznania filozoficznego, które marksiści uzyskali w ostatnich latach. Wyniki te nie znalazły odbicia w dyskutowanym opracowaniu. Co więcej, zawarte w nim wątki myślowe utrzymane są niekiedy na poziomie podręcznikowym, z pominięciem ważnych opracowań monograficznych.

Nawiasem mówiąc, autorzy opracowania takich tematów, jak "nauka", "metodologia", "prawo nauki" opierają się bądź na materiale encyklopedycznym, bądź na materiałach nazbyt popularnych. Korzystając z tych materiałów trzeba jednakże mieć na uwadze to, że materiały encyklopedyczne /z wyjątkiem specjalistycznych/ są przeznaczone dla możliwie szerokiego kręgu czytelników i mają charakter opracowań popularnych. Nie mogą więc być traktowane jako podstawa źródłowa do rozważań naukowych, zwłaszcza że jeśli chodzi o takie zagadnienia, jak "metodologia filozoficzna", "prawo nauki", to został uczyniony pokatny krok naprzód w literaturze marksistowskiej.

W ostatnich latach w naszym kraju prowadzone są dyskusje, publikowane specjalne monografie i wydawane monotematyczne czasopisma dotyczące różnych problemów metodologicznych. Jeśli chodzi o interesujące nas zagadnienie marksistowskiej metodologii filozoficznej, to rozwinęła się dyskusja nad filozofią marksistowską jako systemem metodologicznym /odpowiednio uporządkowanym, zhierarchizowanym, a zarazem

otwartym/, artykulacją poszczególnych praw, kategorii i pojęć dialektycznych jako metodologii /na uwagę zasługuje dyskusja nad dorobkiem metodologicznym klasyków marksizmu-leninizmu, zwłaszcza nad marksowską zasadą abstrakcji i stopniowej konkretyzacji/, wzajemną przekładalnością różnych poziomów metodologicznych, od technik i metod instrumentalnych poczynając, a na refleksji filozoficzno-metodologicznej kończąc.

Istnieje pokaźna, stale wzbogacana literatura na temat "praw nauki" jako językowo-teoretycznego odpowiednika "prawa obiektywnego". Choć tu o takie problemy, jak: warunki poprawnego formułowania praw nauki, definicję prawa nauki, kwestię analityczności i syntetyczności praw nauki empirycznych, uniwersalność praw nauki oraz szczeble ich ogólności i

Powstaje więc niełatwy problem, w jaki sposób te i inne wyniki poznania naukowego przenieść do języka i aparatury pojęciowej nauk wojennej /respective: wojskowych nauk społecznych/. Myślę, że ten można osiągnąć różnymi sposobami, przede wszystkim dzięki zacieśnianiu współpracy środowisk filozoficznych ze środowiskami specjalistów wojskowych, zaś spotkania, dyskusje i wspólne prace przyczynią się do zwolą zapewne w sposób twórczy, wolny od deklaratywności i uproszczeń, wykorzystywać wzajemnie uzyskiwane wyniki w interesach obydwu stron dziedzinach.

W tym zresztą kierunku rozwija się praca dużego zespołu naukowego Akademii Sztabu Generalnego WP. Stopniowo włączają doń przedstawiciele innych uczelni wojskowych. W uczelni, którą mam możliwość reprezentować, w ostatnich latach podjęliśmy pewne wysiłki badawcze i organizacyjne właśnie w dziedzinie metodologii wojskowych nauk społecznych. Powstanie Zakładu Naukowego o nazwie i pierwsze jego wyniki badawcze wydają się być zachęcające.

Rozwijamy także pracę seminariów doktoranckich na ten temat. Podjęta np. została praca na temat filozoficznej analizy praw nauki wojennej. Jest to właśnie próba wykorzystania i krytycznego prze-

dania literatury na temat "praw nauki" z punktu widzenia nauki wojennej. Nie trzeba mówić, jak wielką dla nas pomoc stanowią prace specjalistyczne na temat "nauki wojennej", określenia jej przedmiotu i treści. W odpowiednim momencie chcemy też skorzystać z fachowej konsultacji i porad towarzyszy z Katedry Strategii ASG WP.

Dodam, że w przygotowaniu są dalsze przewody doktorskie na temat filozoficznych problemów nauki wojennej. Sądzę także, że lata najbliższe powinny zaowocować znaczącymi wynikami poznawczymi w tej dziedzinie.

Płk doc. dr hab. Stanisław Józef SOKOŁOWSKI

Chciałbym podjąć w dyskusji problem dowodzenia i kierowania, przy czym interesują mnie pewne jego aspekty metodologiczne,

Otóż do interesujących należy – jak sądzę – propozycja Zespołu Badawczego Katedry Strategii ASG WP, by w zakresie pojęcia sztuki wojennej wyodrębnić podzakres obejmujący problemy teorii dowodzenia. Innymi słowy, idzie o to, by do "tradycyjnie" rozumianego zakresu sztuki wojennej, obejmującego, jak wiadomo, strategię, sztukę operacyjną oraz taktykę wprowadzić teorię dowodzenia, umiejscawiając ją między sztuką operacyjną a taktyką, jako że odnosi się ona przede wszystkim do tych działów sztuki wojennej.

Teoria dowodzenia byłaby w tym znaczeniu systemem twierdzeń i hipotez odnoszących się do istoty, zakresu i właściwości praktyki dowódczo-sztabowej szczebla operacyjno-taktycznego. Podstawą metodologiczną tak rozumianej teorii byłyby, z jednej strony, założenia socjalistycznej nauki wojennej oraz filozofii marksizmu-leninizmu, zwłaszcza te spośród nich, które dotyczą walki zbrojnej jako jednej z form walki klas, z drugiej zaś – szeroko rozumiana praktyka do-

wodzenia, w której, jak wiadomo, następuje weryfikacja lub falsyfikacja hipotez odnoszących się do konkretnych problemów rozważanej dziedziny. Ważnym składnikiem merytorycznym i metodologicznym teorii dowodzenia może stać się także współczesna teoria organizacji i zarządzania; odnosi się to do takich np. zagadnień, jak formalna i rzeczywista rozpiętość dowodzenia, jego zasięg rozumiany jako liczba osób lub ogniw pośrednio i bezpośrednio podległych danemu decydentowi.

W tak rozumianej teorii dowodzenia powinny znaleźć się również wybrane zagadnienia pracy partyjno-politycznej i psychologii wojska, te mianowicie, które odnoszą się do postaw moralno-politycznych żołnierzy, postaw warunkujących przecież sprawność dowodzenia oraz szeroko rozumianą jego efektywność.

Do nadmienionych wyżej propozycji Zespołu Badawczego Katedry Strategii ASG WP, propozycji dotyczących sposobu rozumienia pojęcia dowodzenia chciałbym dołączyć następującą uwagę. Otóż na podstawie analizy piśmiennictwa wojskowego, które traktuje o sprawach dowodzenia jak i o uogólnionych spostrzeżeniach z dziedziny praktyki dowódczo-sztabowej, nasuwa się uwaga, iż byłoby celowe rozróżnienie pojęcia dowodzenia funkcjonalnego od pojęcia dowodzenia systemowego. W znaczeniu funkcjonalnym bowiem dowodzenie to tyle, co celowe wywieranie przez danego decydenta wpływu uzależniającego na związki taktyczne, oddziały i pododdziały w formie wytycznych, rozkazów i zarządzeń; w znaczeniu zaś systemowym pojęcie dowodzenia obejmuje nie tylko decydenta, lecz także ogół czynników organizacyjno-technicznych, które współprzyczyniają się do sprawności i efektywności funkcjonalnej czynności dowódczych. W tym rozumieniu system dowodzenia obejmuje zatem zarówno sztaby, jak i inne ogniwa organizacyjne, które współuczestniczą nie tylko w wypracowaniu decyzji /merytorycznym i organizacyjnym/, tego podstawowego składnika procesu dowodzenia, ale też i we wprowadzeniu jej w życie. Pojęcie systemu dowodzenia

jest zatem zakresowo szersze od pojęcia dowodzenia w rozumieniu funkcjonalnym, czyli zawsze ilekroć jest realizowana czynność dowodzenia funkcjonalnego, zachodzi również proces dowodzenia w rozumieniu systemowym, chociaż nie odwrotnie. Jedną z konsekwencji tego stanu rzeczy jest następująca zależność: aby zapewnić wysoki poziom dowodzenia w rozumieniu funkcjonalnym, czyli ściśle decyzyjnym, należy rozporządzać sprawnym systemem dowodzenia, systemem o wysokiej wartości prakseologicznej. Stąd oczywisty postulat, iż w dążeniu do optymalizacji procesów dowodzenia należy mieć na uwadze zarówno warunki sprawności systemowej, jak i funkcjonalnej dowodzenia. Dodajmy, że o danym systemie dowodzenia taktyczno-operacyjnego powiemy, że jest sprawny, gdy spełnia warunki skuteczności i efektywności, przy czym jeśli przez skuteczność rozumie się /w języku prakseologii/ stopień realizacji celu, to przez efektywność – ogół skutków, do jakich doprowadza dana decyzja, w tym i takich, które nie były oczywiście uwzględniane przez decydenta, co więcej – uwzględnia się też i takie skutki, które nie tylko nie były przewidywane, lecz nawet pożądane. Pojęcie efektywności dowodzenia jest zatem zakresowo różne od pojęcia skuteczności tegoż dowodzenia.

Proponowane rozróżnienie między pojęciem dowodzenia funkcjonalnego a systemowego może mieć niebagatelne znaczenie praktyczne. Doskonalenie bowiem dowodzenia w sensie funkcjonalnym, to przede wszystkim odpowiednie kształcenie dowódców wszystkich szczebli dowodzenia wojskami, to kształtowanie dużych umiejętności sprawnego przygotowania i podejmowania różnego typu decyzji, to wreszcie ich /owych dowódców/ swoiste przygotowanie – poprzez odpowiedni system szkolenia wojskowego – do zadań, jakie są nieodłącznie związane z funkcjami służbowymi spełnianymi przez owych dowódców. Optymalizacja natomiast systemu dowodzenia polega głównie na doskonaleniu:

1/ struktury organizacyjnej związków taktycznych, oddziałów czy

też pododdziałów, zwłaszcza tych elementów owej struktury, które w sposób bezpośredni wpływają na warunki sprawności dowodzenia /np. wspomniane już wyżej zagadnienie formalnej i rzeczywistej rozpiętości dowodzenia, jego centralizacji lub decentralizacji itp./;

2/ systemów przekazywania i przetwarzania informacji; idzie w tym przypadku nie tylko o modernizację systemu z punktu widzenia jego parametrów technicznych, co oczywiście nie jest też bez znaczenia, lecz także o wielką sprawność wszystkich podstawowych ogniw owego systemu, w tym naturalnie i osób obsługujących odpowiednie urządzenia układów informacyjnych.

Podjęmując analizę systemu dowodzenia możemy również badać rzeczywiste struktury dowodzenia oraz ich odchylenie od struktur formalnych. Interesujące jest na przykład, w jakich pionach dowodzenia i z jaką częstotliwością pomija się pewne formalne ogniwa, by w ten sposób przyspieszyć przepływ informacji decyzyjnej, a tym samym usprawnić praktykę dowodzenia; warto odnotować, iż ten rodzaj odchylenia może być ważną pod względem metodologicznym wskazówką, w jakim kierunku powinna zmierzać działalność doskonaląca strukturę organizacyjną dowodzenia. Jeśli bowiem odchylenia od założeń formalnych praktyki dowódczej powodują wyniki korzystne, tzn. wpływają usprawniająco na proces dowodzenia, wtedy należy strukturę formalną dostosować do rzeczywistej; jeśli natomiast wyniki są negatywne, to naturalnie postępowanie racjonalne będzie polegać na eliminowaniu odchylenia występujących w praktyce dowodzenia od wymagań formalnych struktury organizacyjnej. Ten rodzaj odchylenia praktyki rzeczywistej od struktury formalnej spowodował – jak wiadomo – reformę administracji państwowej, tj. jej przejście z systemu trójstopniowego na system dwustopniowy. Jest do zbadania i wielostronnego rozważenia sprawa, czy w zakresie obecnie funkcjonujących w naszych siłach zbrojnych systemów dowodzenia nie można by dokonać odpowiednich zmian

organizacyjnych, które przyczyniłyby się do nadania owym systemom znacznie prostszej, a jednocześnie prakseologicznie wartościowszej struktury. Duże możliwości dotyczące poczynąń sprawnościowych tkwią – jak sądzę – na szczeblu okręgów wojskowych oraz dowództw rodzajów wojsk, są to bowiem te ogniwa dowodzenia, które w stopniu zasadniczym wpływają /dodatnio lub ujemnie/ na kierunki dokonań doskonalących. Ogólnie mówiąc, idzie o to, by równolegle z wysiłkiem szkoleniowym, poprzez który zmierza się do wykształcenia wielkich, odpowiadających wymogom współczesnego pola walki umiejętności decyzyjnych dowódców wszystkich podstawowych szczebli dowodzenia, poddawać również analizie prakseologicznej /z szerokimi oczywiście uwzględnieniem założeń i dyrektyw metodologicznych współczesnej teorii organizacji i zarządzania/ odpowiednie ogniwa systemu dowodzenia, gdyż doskonalenie tylko jednego lub kilku składników systemu, przy niedostrzeganiu dysfunkcyjności lub niskiej funkcyjności innych utrudnia uzyskanie oczekiwanych efektów. Inaczej mówiąc, rozstrzygające znaczenie dla prakseologizacji procesów dowodzenia ma podejście systemowe do ich oceny sprawnościowej, do ustalenia stopnia efektywności poszczególnych ogniw ze względu na główny cel systemu.

I jeszcze jedna uwaga dotycząca wzajemnego stosunku pojęć dowodzenia i kierowania. Otóż w pracy marszałka Andrieja Grieczki /"Siły Zbrojne Państwa Radzieckiego", Warszawa 1975 r, MON/ zwraca się uwagę, iż pojęcie kierowania odnosi się do szczebla politycznego i strategicznego oraz obejmuje całokształt zagadnień związanych z kierownictwem siłami zbrojnymi, w tym zagadnienia polityczne, ekonomiczne i wojskowe. Dowodzenie natomiast odnosi się do związków operacyjnych i taktycznych oraz oddziałów i pododdziałów i obejmuje zagadnienia ściśle wojskowe. Zgodna jest – jak sądzę – w swoich podstawowych treściach z tym poglądem propozycja Zespołu Badawczego Katedry Strategii ASG WP, by wprowadzić dwa stopnie ogólności w przedmiocie teorii

dowodzenia, mianowicie ogólną teorię dowodzenia i wtedy do jej zakresu można by też włączyć problematykę kierowania, czyli dowodzenia strategiczno-państwowego, oraz szczegółową teorię dowodzenia, czy też może trafniejsze byłoby jej określenie jako teorii dowodzenia operacyjno-taktycznego, co moim zdaniem pełniej oddaje sens tego pojęcia. Za takim właśnie rozumieniem pojęcia dowodzenia wydaje się przemawiać tradycja wojskowa, wszak mówimy o naczelnym dowództwie czy też o naczelnym dowódcy, a nie naczelnym kierownictwie. Istnieje oczywiście dialektyczna jedność pojęć strategiczno-politycznego i operacyjno-taktycznego rozumienia pojęcia dowodzenia. Treści bowiem pierwszego z tych pojęć wpływają w stopniu istotnym na sposób rozumienia drugiego z nich. Zachodzi też – co łatwo spostrzec – zależność odwrotna: praktyka dowodzenia wojskami, jej krytyczna analiza i wynikające z niej uogólnienia nie pozostają bez wpływu na teorię dowodzenia /kierowania/ strategiczno-politycznego.

Ze względu jednakże na specyfikę problemów oraz stopień ogólności sądzę, że teoria dowodzenia /kierowania/ strategiczno-politycznego powinna stanowić część składową nauki wojennej, podczas gdy teoria dowodzenia operacyjno-taktycznego wchodziłaby w zakres sztuki wojennej.

Płk mgr Jan NOWAKOWSKI

Sesja nasza ma rozważyć w sposób kompleksowy i wszechstronny problemy współczesnej nauki wojennej i dlatego nie można dzisiaj pominąć milezeniem problemu, którego znaczenie wciąż rośnie, a mianowicie problemu teorii dowodzenia. Potrzeba jej opracowania i rozwijania nie budzi obecnie żadnych wątpliwości; różnice zdań pojawiają się dopiero na etapie formułowania przedmiotu teorii dowodzenia, jej działów składowych, a także miejsca i roli w systemie nauki wojennej. Pozwolą

towarzysze, że w skrócie przedstawię swoje poglądy na powyższe zagadnienia.

Na wstępie kilka uwag na temat przedmiotu teorii dowodzenia, który określimy w sposób następujący: przede wszystkim wskażemy odnośny obszar /wycinek/ rzeczywistości, jaki badamy w ramach teorii dowodzenia, następnie zaś sformułujemy cele ogólne, jakie w wyniku badań zamierzamy zrealizować. Zatem z formalnego punktu widzenia przedmiot teorii dowodzenia da się przedstawić w postaci dwójki uporządkowanej, której pierwszym elementem jest interesujący ją wycinek rzeczywistości, drugim zaś cele, realizowane w toku badań.

Charakteryzując pierwszy element przedmiotu teorii dowodzenia można powiedzieć, że bada ona dowodzenie rozumiane czynnościowo, a więc jako określoną działalność dowódców i sztabów oraz jego materialny substrat, jakim są systemy dowodzenia i wchodzące w ich skład organy dowodzenia.

Powyższe sformułowanie ma postać dwuczłonowej koniunkcji i wyznacza dokładnie dwa obszary zainteresowania teorii dowodzenia: procesy dowodzenia i systemy, w których dochodzą one do skutku.

Powstaje pytanie, czy nie wystarczyłoby po prostu powiedzieć, że teoria dowodzenia bada określoną działalność militarną ludzi, nazywaną w języku wojskowym dowodzeniem, uwzględniając całą jej złożoność?

Jestem przekonany, że w tym wypadku odpowiedź musi być przecząca, bowiem takie określenie przedmiotu teorii dowodzenia zawiera w sobie założenie, że jest ona nauką o procesach dowodzenia, które dochodzą do skutku w pewnym, niejako z góry założonym układzie materialnym. W konsekwencji, poza sferą bezpośredniego oddziaływania teorii dowodzenia pozostałoby to, co w uproszczeniu można nazwać materialnym substratem dowodzenia, a więc systemy dowodzenia i ich najważniejsze elementy – organy dowodzenia. Z tym natomiast nie można się zgodzić, ponieważ pomiędzy procesami dowodzenia a systemami, w których dochodzą one do skutku, ma miejsce ścisły związek dialektyczny wyraża-

jący się w tym, że procesy dowodzenia zależą w sposób istotny i bezpośrednio od charakteru systemów dowodzenia. Zmiany procesów dowodzenia można osiągnąć przede wszystkim przez zmiany w systemie dowodzenia. Z tych właśnie powodów pierwszy człon przedmiotu teorii dowodzenia musi odnosić się zarówno do procesów, jak i do systemów dowodzenia.

Przejdę obecnie do omówienia drugiego elementu wyróżnionego przedmiocie teorii dowodzenia, a więc celów, jakie zamierzamy zrealizować zajmując się teorią dowodzenia. Na wstępie należy przyjąć, że cele mogą być teoretyczno-poznawcze i praktyczne. Wyróżnienie takich właśnie celów znajduje swoje uzasadnienie w samym charakterze teorii dowodzenia, która, z jednej strony, zawiera w sobie elementy nauk teoretycznych, z drugiej zaś ma znamiona właściwe naukom praktyczno-stosowanym, a także w realizowanych przez nią funkcjach.

Cele teoretyczno-poznawcze pozostają w ścisłym związku z funkcją prognostyczną, polegającą na dostarczaniu wiedzy o prawidłowości przebiegu zjawisk w danym obszarze rzeczywistości, a także z funkcją humanistyczną, wyrażającą się w zaspokajaniu potrzeb intelektualnych ludzi, w ich dążeniu do wszechstronnego poznania rzeczywistości. W przypadku teorii dowodzenia zasadniczym celem teoretyczno-poznawczym jest wykrywanie prawidłowości i praw, które rządzą procesami dowodzenia i funkcjonowania systemów dowodzenia. Drugorzędnym, lecz także ważnym celem teoretyczno-poznawczym teorii dowodzenia jest zastosowanie w analizach procesów i systemów dowodzenia praw i prawidłowości procesów sterowania i kierowania, które wykryto i sformułowano w ramach innych nauk, zwłaszcza cybernetyki oraz teorii organizacji i kierowania. Punktem wyjścia rozważań w tym zakresie jest twierdzenie, że dowodzenie stanowi postać kierowania, które z kolei jest postacią cybernetycznie pojmowanego sterowania.

Cele praktyczne wiążą się ściśle z funkcją diagnostyczną i instr

mentalno-techniczną; pierwsza polega na dostarczaniu wiedzy o stanie rzeczy w określonym wycinku rzeczywistości, druga – na dostarczaniu wiedzy o środkach realizacji zamierzonych celów. W odniesieniu do teorii dowodzenia problem sprowadza się do tego, że powinna ona zapewnić – dzięki stosowanym metodom – systematyczną i zweryfikowaną wiedzę o aktualnym stanie procesów i systemów dowodzenia, a także wyraźnie określać środki i metody pozwalające na ich doskonalenie.

Cele praktyczne teorii dowodzenia znajdują swój wyraz w formułowaniu zasad i prognoz dowodzenia. Przez zasady dowodzenia należy rozumieć najogólniejsze, zgodne z doświadczeniami i znajdujące uzasadnienie w myśleniu naukowym, syntetyczne poglądy, na których opierają się procesy dowodzenia oraz struktura i funkcjonowanie systemów dowodzenia. Zasady dowodzenia stanowią punkt wyjścia do sformułowania:

- postulatów /wymagań/ w stosunku do procesów i systemów dowodzenia,
- dyrektyw sprawnego dowodzenia,
- kryteriów oceny zarówno procesów, jak i systemów dowodzenia.

W przeciwieństwie do zasad dowodzenia, które służą aktualnym potrzebom wojska, trafne prognozy mają zapewnić zgodność procesów i systemów dowodzenia z wymaganiami pola walki w dalszej lub bliższej przyszłości.

Generalnie rzecz biorąc, prognozy formułowane w ramach teorii dowodzenia powinny odpowiadać na następujące pytania:

- w jakim kierunku będą szły zmiany w dowodzeniu?
- jakie środki techniczne dowodzenia są najbardziej perspektywiczne, tzn. które z nich trzeba rozwijać z myślą o przyszłości?
- jacy dowódcy i oficerowie sztabu będą potrzebni na przyszłym polu walki?
- jakie należy podejmować zabiegi, aby w sposób efektywny można było usprawniać dowodzenie?

Prognozowanie jako naukowe przewidywanie rozwoju zjawisk w przyszłości nabiera we współczesnym świecie coraz większego znaczenia. Również i w wojsku poświęca mu się wciąż więcej uwagi, co wiąże się z szybko dokonującym się postępem w rozwoju techniki wojennej, a także teorii i praktyki wojskowej.

Wyjaśniając, czym zajmuje się teoria dowodzenia, należy nieco uwagi poświęcić stosunkowi, jaki kształtuje się pomiędzy nią a przedmiotem jej badań. Przede wszystkim wypada podkreślić, że teoria dowodzenia jest określoną dziedziną wiedzy, jaka tkwi w świadomości ludzi, podczas gdy przedmiot jej badań stanowi część praktyki społecznej. Zatem stosunek pomiędzy teorią dowodzenia a jej przedmiotem należy rozpatrywać z punktu widzenia relacji typowej dla teorii i praktyki. Wychodząc z takich założeń można przyjąć za wystarczająco uzasadnione następujące wnioski:

- praktyka dowodzenia nie stanowi elementu składowego teorii dowodzenia,
- kierunki badań teorii dowodzenia są wyznaczane przez aktualne i perspektywiczne potrzeby praktyki dowodzenia,
- praktyka dowodzenia polega także na ostatecznym weryfikowaniu poglądów na procesy i systemy dowodzenia, wypracowanych w ramach teorii dowodzenia,
- teoria dowodzenia stanowi generalną podstawę teoretyczną, na której kształtuje się praktyka dowodzenia; teoria stanowi więc instrument kształtowania praktyki dowodzenia,
- teoria dowodzenia, jeśli ma spełnić swoją rolę, musi wyprzedzać w rozwoju praktykę dowodzenia.

Załączony rysunek ilustruje wyrażone powyżej poglądy na przedmiot teorii dowodzenia.

Kolejnym ważnym zagadnieniem, nad którym chciałbym się zatrzymać, jest miejsce i rola teorii dowodzenia w systemie nauki wojennej.

Punktem wyjścia rozważań jest w tym wypadku twierdzenie, że teoria dowodzenia powinna być traktowana jako integralny, lecz dający się wyraźnie wydzielić dział teorii sztuki wojennej. Twierdzenie to znajduje swoje uzasadnienie w fakcie, że problemy dowodzenia występują we wszystkich rodzajach działań wojennych bez względu na to, czy są one prowadzone w skali taktycznej, operacyjnej czy strategicznej.

Twierdząc, że teoria dowodzenia jest częścią teorii sztuki wojennej, nie chcę powiedzieć, że stanowi ona jej czwartą część, obok teorii strategii, sztuki operacyjnej i taktyki.

Dotychczasowy podział sztuki wojennej i jej teorii na trzy główne części opiera się na zróżnicowaniu działań wojennych ze względu na ich skalę i trzeba powiedzieć, że jest podziałem bardzo konsekwentnym, czystym i logicznym. Chcąc w dalszym ciągu dokonywać podziału należałoby wyróżniać kolejne elementy składowe sztuki wojennej, opierając się na tym samym kryterium, a mianowicie na skali prowadzonych działań wojennych. Wszelkie inne przyłączanie nowych działów byłoby sztuczne i co jest bardzo istotne – sprzeczne z logiką podziału. Z tych właśnie względów nie można stawiać na jednym poziomie strategii, sztuki operacyjnej, taktyki i teorii dowodzenia.

Nie chciałym, aby z tego, co powiedziałem, wysnuto wniosek, że jestem przeciwnikiem jakichkolwiek zmian w dotychczasowym pojmowaniu sztuki wojennej i jej teorii. Przeciwnie, uważam, że teoria sztuki wojennej jest nauką żywą i powinna się zmieniać stosownie do potrzeb praktyki. Jestem jednak zwolennikiem porządnego uzasadnienia wszystkich nowych punktów widzenia na tę sprawę.

Jak zatem należy spojrzeć na teorię sztuki wojennej, aby znaleźć w niej miejsce dla teorii dowodzenia?

Przede wszystkim należy odstąpić – przynajmniej w pierwszym etapie rozważań – od dotychczasowego wyraźnie "poziomego" podziału teorii sztuki wojennej na teorię strategii, sztuki operacyjnej i taktyki,

a spróbować dokonać podziału jak gdyby "pionowego", opierając się na innym niż skala działań wojennych kryterium.

Działania wojenne są prowadzone przez wyszkolonych żołnierzy, wyposażonych w broń i różnorodną technikę wojenną. Przebiegają one w określonych warunkach geograficznych i mają wyraźnie obliczony cel – bądź uczynienie przeciwnika niezdolnym do walki, bądź zmuszenie go do rezygnacji z jej kontynuowania.

Można przyjąć, że wyszkoleni żołnierze wraz ze wym uzbrojeniem i techniką wojenną przyczyniają się jedynie do tworzenia potencjalnej możliwości prowadzenia skutecznych działań wojennych. Natomiast czynnikiem, który powoduje przekształcenie się potencjalnych możliwości w rzeczywiste skuteczne działanie wojenne, jest dowodzenie. Może ono doprowadzić do tego, że dobrze przygotowane do działań oddziały i związki będą rzeczywiście działać skutecznie na polu walki, tzn. realizować postawione im zadania z minimalnymi stratami i w nakazanym czasie. Pewne braki w dowodzeniu mogą doprowadzić do takiego stanu, że nawet najbardziej obiecujące możliwości wojsk nigdy się nie urzeczywistnią.

Wychodząc z przytoczonych powyżej założeń można dokonać nowego, niejako "pionowego" podziału teorii sztuki wojennej i wyróżnić w niej dwa obszerne działy: teorii użycia sił i środków walki zbrojnej w działaniach wojennych i teorii dowodzenia.

Teoria użycia sił i środków walki zbrojnej, generalnie rzecz biorąc, zajmuje się analizą wspomnianych możliwości wojsk, zaś teoria dowodzenia bada czynniki decydujący o przekształceniu się owych możliwości w możliwości realne. Takie podejście do teorii sztuki wojennej pozwala wyraźnie określić w niej rolę i miejsce teorii dowodzenia oraz rolę i miejsce samego dowodzenia w działalności militarnej ludzi.

Rozważając w dalszym ciągu postawiony problem możemy wyróżnić w teorii dowodzenia część ogólną i szczegółową. Pierwsza z nich bada to, co jest charakterystyczne w dowodzeniu bez względu na szczebel, rodzaj działań i wojsk, druga zaś, opierając się na sformułowaniach

30

części ogólnej, uwzględnia specyfikę dowodzenia wynikającą ze szczebla, rodzaju działań i rodzaju wojsk.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w analogiczny sposób można postrzekać teorię użycia sił i środków walki zbrojnej w działaniach wojennych, wyróżniając w niej część ogólną i część szczegółową.

Po dokonaniu dokładnej analizy części szczegółowych obydwu teorii /użycia sił i środków oraz dowodzenia/ możemy przyjąć twierdzenie, że badane w ramach tych teorii problemy występują na wszystkich wyróżnionych przez teorię sztuki wojennej szczeblach: taktycznym, operacyjnym i strategicznym. Istnieje zatem możliwość nałożenia na siebie obydwu podziałów teorii sztuki wojennej – stosowanego dotychczas "poziomego" i proponowanego "pionowego". Rezultat tego podziału ilustruje odnośny rysunek.

Przedstawiony model stosunku pomiędzy teorią dowodzenia a teorią sztuki wojennej nie może być traktowany jako ostateczny i niepodważalny; przeciwnie, powinien być szeroko przedyskutowany, a następnie w miarę potrzeb poprawiony. Żywię jednak przekonanie, że obecnie, kiedy w sposób intensywny porządkujemy podstawy metodologiczne nauki wojennej, zaprezentowane podejście będzie miało istotne znaczenie dla opracowania teorii dowodzenia i przyczyni się do stworzenia sprzyjających warunków dla systematycznych badań nad procesami i systemami dowodzenia.

Ostatnim problemem, na którym chciałbym skupić uwagę towarzyszy, jest struktura teorii dowodzenia, którą powinno określić się posługując się metodami zasługującymi na zaufanie. W jaki sposób należy postępować w tym przypadku?

Po pierwsze, trzeba przyjąć za punkt wyjścia sformułowany wcześniej przedmiot teorii dowodzenia i poprzez dedukcję ustalić zbiór zagadnień wiążących się z procesami i systemami dowodzenia.

Po drugie, warto przeanalizować książki traktujące o dowodzeniu i dokonać syntezy poruszanych w nich zagadnień.

Po trzecie, należy uwzględnić intuicję, która nakazuje, aby w teorii dowodzenia zintegrować w harmonijną całość, z jednej strony, problemy związane tradycyjnie z dowodzeniem, z drugiej zaś - problemy nowe, wynikłe z aktualnych potrzeb.

Wydaje się, że dopiero takie podejście może zapewnić uzyskanie obiecujących rezultatów.

W rozważaniach nad strukturą teorii dowodzenia wiele uwagi poświęć-
cilem analizie publikacji dotyczącej dowodzenia. W grę wchodziły
tylko jawne wydawnictwa książkowe publikowane w ostatnich latach
w krajach naszego obozu, przede wszystkim zaś wydawnictwa radziec-
kie, polskie i czechosłowackie.

W około dziesięciu analizowanych książkach na temat dowodzenia
poruszono zagadnienia, które w sposób syntetyczny zostały przedsta-
wione na załączonym schemacie. Na podstawie uzyskanego materiału
proponuje się wydzielenie w teorii dowodzenia takich działów, jak:

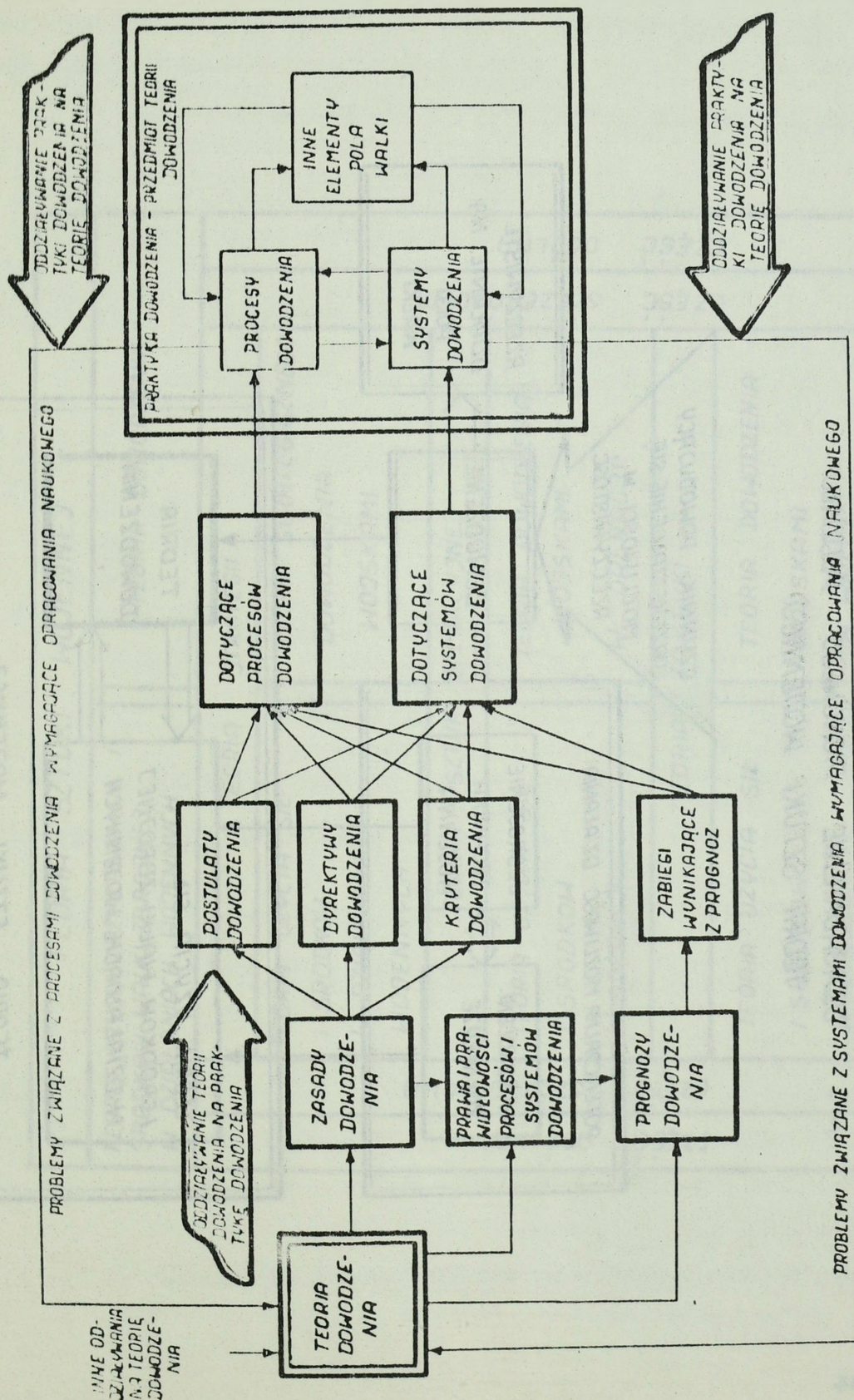
- Teoretyczne podstawy dowodzenia.
- Teoria procesów informacyjnych w dowodzeniu.
- Dokumenty bojowe.
- Techniczne środki dowodzenia.
- Wojskowe systemy kierowania.
- Czynności organów dowodzenia w zakresie planowania i kierowania
działaniami bojowymi.
- Teoria podejmowania i optymalizacji decyzji operacyjno-taktycz-
nych.
- Problemy psychologii dowodzenia.

Szanowni Towarzysze!

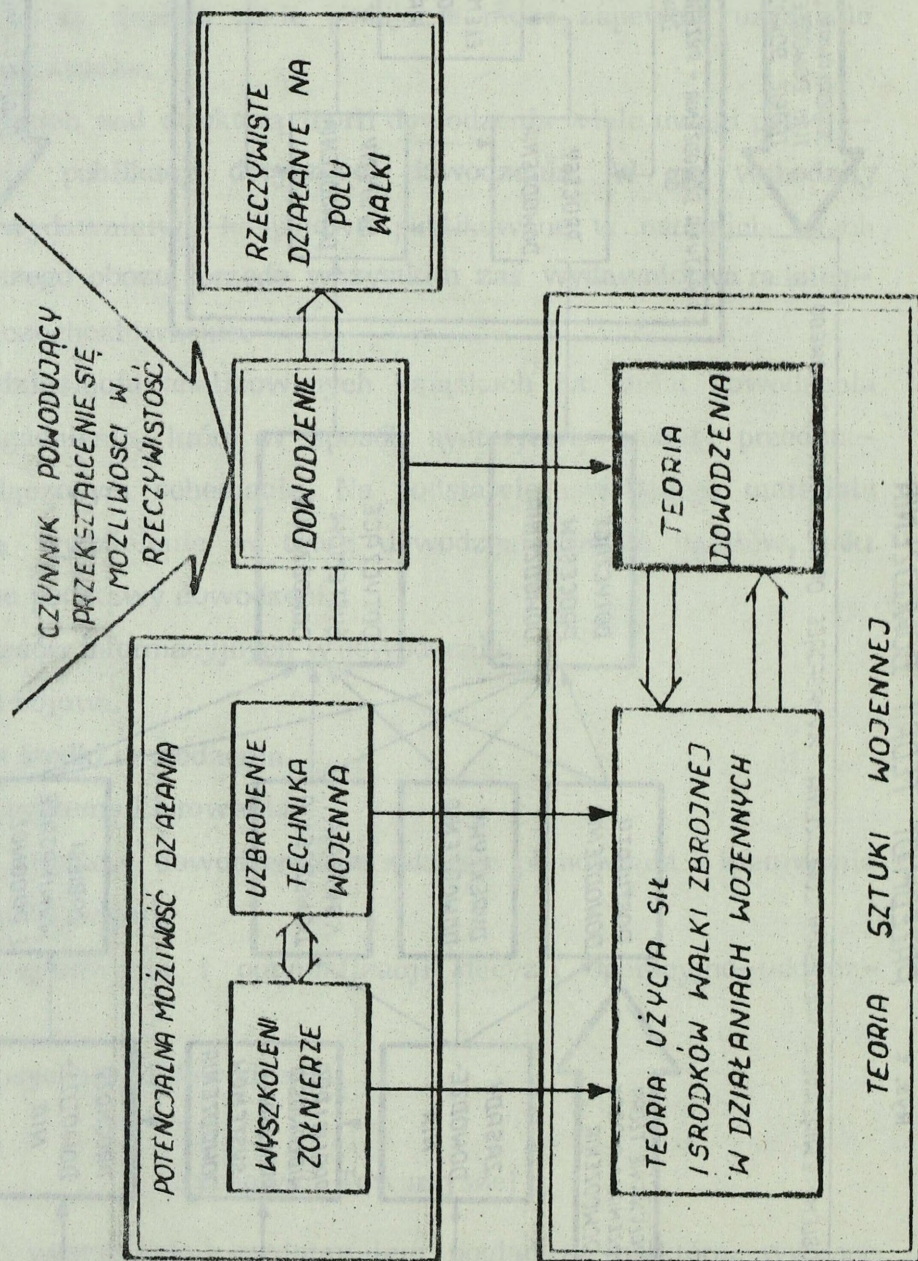
W swoim wystąpieniu przedstawiłem pogląd na niektóre, wybrane
zagadnienia teorii dowodzenia. Zastrzegam się, że nie roszczę sobie
pretensji do formułowania ostatecznych i niepodważalnych sądów.

PRZEDMIOT TEORII DOWODZENIA

Rys. 1



Rys. 2 UZASADNIENIE PIONOWEGO PODZIAŁU
TEORII SZTUKI WOJENNEJ



Rys. 3 STRUKTURA TEORII DOWODZENIA

TEORIA SZTUKI WOJENNEJ		CZĘŚĆ OGÓLNA		CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA		CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA		CZĘŚĆ OGÓLNA	
TEORIA UŻYCIA I DZIAŁANIA SIŁ I ŚRODKÓW WALKI ZBROJNEJ W DZIAŁANIACH WOJENNYCH		TEORIA DOWODZENIA							
TEORIA STRATEGII		TEORIA STRATEGICZNEGO DOWODZENIA WOJSKAMI							
TEORIA UŻYCIA SIŁ I ŚRODKÓW W DZIAŁANIACH WOJENNYCH		TEORIA SZTUKI OPERACYJNEJ		TEORIA DOWODZENIA WOJSKAMI W OPERACJI					
				TEORIA TAKTYKI					
				TEORIA UŻYCIA SIŁ I ŚRODKÓW W WALCE		TEORIA DOWODZENIA WOJSKAMI W WALCE			

Uważam, że przedstawiony pogląd na przedmiot i strukturę teorii dowodzenia oraz na jej miejsce i rolę w systemie nauki wojennej jest jednym z możliwych i może stanowić podstawę do dyskusji.

WYKAZ PROBLEMÓW PORUSZANYCH NAJCZĘŚCIEJ W PUBLIKACJACH nt. DOWODZENIA

1. Charakterystyczne rysy współczesnego dowodzenia
 2. Treść i zadania dowodzenia
 3. Dowodzenie wojskami jako kierowanie informacyjne
 4. Zasady dowodzenia wojskami
 5. Cybernetyka w służbie sił zbrojnych
 6. O genezie i społecznej sytuacji dowodzenia
 7. Określenie kierowania
 8. Specyfika dowodzenia jako postaci kierowania
 9. O istocie dowodzenia
 10. Treść i zakres dowodzenia
 11. Sfera dowodzenia
 12. Wychowawczy charakter i społeczna rola dowodzenia
 13. Niektóre problemy ewolucji dowodzenia
 14. Rozwój teorii i praktyki dowodzenia wojskami
 15. Ogólne problemy dowodzenia wojskami
 16. Wymagania w stosunku do dowodzenia
 17. Właściwości dowodz. wojsk. w różnych sytuacjach bojowych
 18. Podstawowe pojęcia cybernetyki
 19. Cybernetyka wojsk i jej założenia podstawowe, działy cybern. wojsk.
-
1. Informacja w dowodzeniu wojskami
 2. Procesy informacyjne w dowodzeniu wojskami
 3. Informacja, sprzężenie zwrotne
-
1. Decyzja i decydowanie w dowodzeniu wojskami
 2. Decyzja dowódcy o walce
 3. Metody podejmowania decyzji o walce
 4. Tryb pracy dowódcy nad podjęciem decyzji
-
1. Systemy dowodzenia wojskami
 2. Struktura i system dowodzenia wojskami
 3. Struktura i działanie układów
-
1. Organy dowodzenia
 2. Punkty dowodzenia
 3. Organizacja i techn. wyposażenie punktów dowodzenia

4. System stanowisk dowodzenia, ich rozwijanie funkcjonalne
 1. Doskonalenie metod pracy dców i sztabów w zakresie dowodz. wojsk.
 2. Zasady organizacji pracy organów dowodzenia
 3. Przygotow. dowództw i sztabów do sprawnego dowodz. wojskami
 4. Zasady planowania działań bojowych
 5. Zbieranie i opracow. danych o sytuacji
 6. Praca org. dowodz. w zakresie przygotow. i planow. działań boj.
 7. Zbieranie i analiza danych o sytuacji bojowej
 8. Praca sztabu w zakresie oprac. i przekazyw. wojskom decyzji decy
 9. Przekazanie decyzji decy o walce wykonawcom
10. Organizacja współdziałania
 11. Doprow. zadań boj. do jednostek i org. współdziałania
 12. Planow. przedsięwzięć w zakresie zabezp. działań bojowych
 13. Zabezpieczenie działań bojowych
 14. Kontrola wykonania zadań
 15. Badanie i wyzyskanie doświadczenia bojowego
 1. Możliwości automatyzacji i mechanizacji dowodzenia
 2. Automat. kierowanie siłami i dział. bojowymi
1. Algorytmy
2. Badania operacyjne
1. Środki dowodzenia i organizacja łączności
1. Utrzymywanie wysokiego ducha moralnego wojska w walce

Plk doc. dr Ernest WIŚNIEWSKI

Chciałbym przedstawić kilka uwag dotyczących pojęcia wojny, przedmiotu i zakresu nauki wojennej oraz jej klasyfikacji. Czynię to w nadziei, że uwagi te mogą być przydatne autorom w ich dalszej pracy.

Przedtem pragnę wyrazić krótko swoją ogólną opinię o przedstawionym do dyskusji opracowaniu. Jestem pełen uznania dla autorów, że w tak krótkim czasie zdołali dokonać tak wiele. Opracowanie jest bardzo rzetelne, zawiera wartościowe myśli, ustalenia, oceny i propozycje. Dodać koniecznie trzeba, że na naszym gruncie jest to pierwsze tego rodzaju opracowanie. Sądzę, że wywrze ono wielce dodatni wpływ na

organizację badań, sprzyjać będzie rozwojowi nauki wojennej i nauczaniu przedmiotów nią objętych, a także znajdzie zastosowanie w dziedzinie polityki naukowej.

Uzyskaliśmy dobrą podstawę do owocnej wymiany poglądów, do pracy nad problemami nauki wojennej.

Przejdę teraz do uwag. Zacznę od pojęcia wojny. Autorzy bardzo trafnie analizują zjawisko wojny, podkreślają jego złożoność, wieloaspektowość, stwierdzają, co mianem wojny nazwać trzeba, a czego nazywać nie należy. Jednakże, jak sądzę, w dążeniu do widzenia i objęcia definicją całości zjawiska wojny zbudowali "w interpretacji współczesnej" definicję chyba za obszerną. Sprawia to uzupełniające stwierdzenie, że przemoc wyraża się w "zaangażowaniu potencjału militarnogospodarczego i moralno-politycznego walczących stron". W podanej definicji walka zbrojna i zaangażowanie potencjałów stanowią elementy różnicy gatunkowej. Otóż trzeba zauważyć, że nie są to elementy tego samego rzędu. Dla wyodrębnienia zjawiska wojny spośród innych zjawisk społecznych i przedstawienia jego istotnej charakterystyki element różnicy gatunkowej – zaangażowanie potencjałów – jest zbędny. Nie ma potrzeby nierozdzielonego łączenia z nim walki zbrojnej.

Klasyczne definicje wojny, którymi się posługujemy, poczynając od Clausewitza i kończąc na Leninie, są definicjami realnymi i zawierają istotną dla definiowanego przedmiotu charakterystykę. Mieści się ona w dwóch elementach członu definiującego tych definicji: w powszechniku ogólniejszym i różnicy gatunkowej. Powszechnik ogólniejszy poucza nas, że wojna jest polityką, kontynuacją polityki. Z kolei różnica gatunkowa precyzuje, że wojna to nie wszelka polityka, lecz tylko taka polityka, taka jej kontynuacja, która stosuje /posługuje się/ środki przemocy, dodajmy – zbrojnej. Są to, jak się wydaje, dwie strony, dwie warstwy istoty zjawiska wojny, które w sposób wyczerpu-

jący istotnie je charakteryzują. Zaangażowanie potencjałów militarno-gospodarczego i moralno-politycznego nie jest szczególną, wyróżniającą właściwością zjawiska wojny. Odnosi się ono z równym powodzeniem do innych zjawisk.

Wspomniałem o dwóch stronach, warstwach istoty zjawiska wojny, kierując się metodologiczną wskazówką Lenina, który wyróżniał kręgi istot lub rzędy istot w zjawiskach złożonych. Na tej podstawie można sformułować uzasadnione stwierdzenie, że w wielce złożonym zjawisku wojny istotą pierwszego rzędu /kręgu/ jest polityka, istotą zaś drugiego rzędu – przemoc zbrojna, walka zbrojna. Eksponowanie tej drugiej istoty, oczywiście w nierozdzielным związku z pierwszą i w zależności od pierwszej, niepomniejszanie jej znaczenia, wydaje się konieczne dla wyczerpującej istotnej charakterystyki zjawiska wojny.

Wojna jest bardzo złożonym zjawiskiem społecznym, ale jej nieodłącznym atrybutem, bez którego nie może istnieć, jest przemoc, walka zbrojna podporządkowana polityce.

Gdybyśmy spróbowali opisowo – nie w definicyjnym ujęciu – scharakteryzować wojnę, to moglibyśmy przykładowo stwierdzić, że wojna jest stanem bytowania społecznego przeciwstawionym pokojowi. Przeciwstawność ta wyraża się w dwustronnym zorganizowanym zabijaniu i fizycznym kaleczeniu ludzi, niszczeniu dóbr materialnych i duchowych oraz środowiska naturalnego w imię politycznych interesów państw /ich koalicji/, narodów, klas i grup społecznych. Użyciu siły zbrojnej i skutkom tego użycia zostają podporządkowane w odpowiednim stopniu wszystkie lub prawie wszystkie strony /przejawy/ życia społecznego państw, klas, narodów.

W mojej opisowej charakterystyce wojny razić mogą określenia: "zorganizowane zabijanie", "fizyczne kaleczenie ludzi". Są one dosyć drastyczne. Użyłem ich jednak umyślnie, aby obrazowo uzmysłowić, udowodnić, że bez walki zbrojnej i jej niszczących skutków, które

zapewnić mają osiągnięcie celu politycznego, nie mamy do czynienia z wojną. Chodzi tu m.in. o to, abyśmy ustrzegli się przed takimi pomyłkami, jakie popełnił w swoim wystąpieniu płk Wasilewski. Przedstawił on pogląd, z którego wynika, że dla zjawiska wojny istotna jest wszelka przemoc, że wojnę mogą istotnie charakteryzować różne, poszczególne rodzaje przemocy. Sądzę, że zbyt obszerna definicja wojny przedstawiona przez autorów opracowania mogła jego w jakimś stopniu w tym błędnym poglądzie utwierdzić. W takim szerokim rozumieniu wojny, jaki przedstawił płk Wasilewski, za wojnę należałoby uznać remilitaryzację Nadrenii, Anschluss Austrii itp., co nawet bez głębszej analizy wyda się chyba wszystkim niedorzeczne. Wojnami byłyby także wszelkie "wojny" psychologiczne, gospodarcze, "zimne" itd. Na takie rozumienie wojny przystać jednak w żadnym razie nie można.

Reasumując wypada stwierdzić, że w czasie wojny przeciwnicy toczą niewątpliwie walkę w różnych formach: politycznej, ideologicznej, dyplomatycznej, gospodarczej itd. Są to jednak formy właściwe również dla okresu pokoju /niezależnie od ich wojennych przekształceń/. Jedyną nową formą walki, specyficzną formą, która decyduje o tym, że z okresu pokoju wkroczyliśmy w okres wojny, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wojny, jest walka zbrojna w celu politycznym.

Zastanówmy się z kolei nad przedmiotem i zakresem nauki wojennej. Autorzy postulują, aby przedmiotem nauki wojennej była wojna w całej jej złożoności. Ich zastrzeżenie "ale z myślą o potrzebach jej skutecznego przygotowania i prowadzenia" niewiele w istocie zmienia. Logiczną konsekwencją takiego rozumienia przedmiotu nauki wojennej jest propozycja dotycząca jej zakresu. Autorzy włączają w jej zakres praktycznie całą wiedzę naukową o wojnie, wiedzę, która w sporej części wchodziła dotąd w skład innych nauk /innych dziedzin nauki/. Warto zauważyć, że w takim ujęciu nauka wojenna nie tworzy odrębnej, samodzielnej dziedziny naukowej, lecz plasuje się ponad dziedzinami nauk, nakłada

się na nie, wychwytyjąc z każdej należną jej – zdaniem autorów – część. W rezultacie skład nauki wojennej stanowi prostą sumę elementów /części/, wyodrębnionych z innych dziedzin nauk. W sumie tej dominuje wprawdzie taki element jak nauki wojskowe, ale nawet w odniesieniu do nich dokonano wyboru – części nauk wojskowych nie objęto nauką wojenną. Takie szerokie potraktowanie zakresu nauki wojennej nieuchronnie sprawiło, że zakresem tym objęto "nauki stosunkowo luźno z nią związane, będące przede wszystkim elementami innych nauk" /dosyć trudno doszukać się tu konsekwencji logicznej/.

Zaproponowane przez autorów rozwiązanie problemu zakresu /składu/ nauki wojennej jest bardzo dyskusyjne. Wymaga ono dalszych analiz, weryfikacji i uściśleń. Ma ono niewątpliwie pewne dodatnie strony. Pozytywnie trzeba ocenić wyjściową intencję autorów utworzenia pełnego zbioru nauk o wojnie, albo szerzej – mających wojenne i wojskowe zastosowanie. Ale taki zbiór zatracą w wielu częściach cechy systemu.

Wyrażam pogląd, że w dalszych badaniach warto bardziej wnikliwie rozważyć potrzebę pewnego realistycznego zawężenia zakresu nauki wojennej.

Proponuję zastanowić się nad poglądem, który przyjmuje, że przedmiotem nauki wojennej jest wojna w jej zasadniczym militarnym przejawie, tj. walka zbrojna, ale walka zbrojna nie wyłącznie w jej tak zwanej czyściej postaci, lecz również we wszystkich jej uwikłaniach, związkach i uwarunkowaniach politycznych, gospodarczych, technicznych, ludzkich itp. Nauka wojenna bada zjawiska wojenne, wykrywa ich prawidłowości i uwarunkowania w celu przystosowania i prowadzenia skutecznej walki zbrojnej.

Nie chcę być raz jeszcze – już kilkakrotnie byłem – posądzony o to, że pojmuję wojnę w sposób nader ograniczony, że sprowadzam ją do "czystej" walki zbrojnej i postuluję, aby tylko w takim zakresie ją badać. W swojej propozycji usiłuję silnie zaakcentować zależności walki

zbrojnej od wielu czynników i zakładam konieczność badania tych zależności. Moja propozycja po prostu sprowadza się do tego, aby nauka wojenna zajmowała się badaniem szczególnego aspektu wojny, walki zbrojnej w jej uwikłaniach i zależnościach – nie ponadto. Przecież zupełnie nie proponuję, aby nie badać innych aspektów wojny, wręcz odwrotnie – jestem zdania, że istnieje potrzeba szerokiego, szerszego niż dotąd, rozwinięcia badań wszystkich aspektów wojny. Dostrzegam i postuluję możliwości i potrzebę badań wojny w wielu właściwych jej aspektach w ramach dyscyplin wchodzących w skład różnych nauk, a także potrzebę badań interdyscyplinarnych przy wiodącej i koordynującej roli nauki wojennej.

Bardzo użyteczne z punktu widzenia praktycznej przydatności jest zarejestrowanie, zestawienie, uporządkowanie wszystkich dyscyplin zajmujących się wojną. Nie usiłujmy jednak "na siłę" tworzyć z takiego rejestru systemu opatrzonego zobowiązującą nazwą – nauka wojenna. Jeżeli chcemy koniecznie spiąć wszystkie nauki o wojnie i wojsku klanem jednej nazwy, to może bardziej odpowiednimi nazwaniami byłyby np. nazwy: nauki o wojnie, nauki wojskowe /lub wojenne/ – obronne. W ogóle wydaje się, że bardziej korzystne będzie pozostawienie wielu dyscyplin naukowych zajmujących się wojną w składzie odpowiednich nauk macierzystych /mogą być niezbędne wyjątki/, niż sztuczne włączanie ich w skład nauki wojennej traktowanej jako swojego rodzaju wszechnauka. W składzie nauk macierzystych dyscypliny te będą miały chyba lepsze warunki rozwoju i w rezultacie – jeżeli sprawa zostanie potraktowana właściwie – uzyskiwać będziemy większe efekty w badaniach poszczególnych aspektów i zjawisk wojny. Nie ludźmy się, że włączone mechanicznie w skład szeroko pojmowanej nauki wojennej uzyskają one lepsze warunki rozwoju. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że będzie odwrotnie.

Co proponuję konkretnie? Proponuję włączyć w skład nauki wojennej te dyscypliny, które autorzy objęli nazwą "wojenne zastosowanie nauk

wojskowych" /z drobnymi modyfikacjami i ograniczeniami dotyczącymi takich dyscyplin, jak: budownictwo wojskowe, administracje wojskowe itp./.

Proponuję następnie wyłączyć ze składu nauki wojennej problematykę wojenną i militarną wchodzącą w zakres trzech części składowych marksizmu. Chodzi tu o filozoficzno-socjologiczne problemy wojny, czym zajmuje się marksistowska nauka o wojnie i wojsku, o dział ekonomiczno-wojenny w ekonomicznej teorii marksizmu-leninizmu, a także o te zagadnienia wojenne, które obejmuje naukowy komunizm /np. o teorię obrony państwa socjalistycznego/. Wszystkie te dziedziny służą nauce wojennej jako jej filozoficzno-socjologiczna i ogólnometodologiczna podstawa, ale w jej skład nie wchodzi. Wszystkie one badają wojnę na wyższym poziomie uogólnienia i w innych aspektach oraz w innym celu, niż to czyni nauka wojenna.

Na zakończenie - proponuję również nie włączać w skład nauki wojennej tej grupy dyscyplin naukowych, którą nazwano "wojenne zastosowanie innych nauk". Kryterium zastosowania jest chyba bardzo nieprecyzyjne, płynne. Jesteśmy zainteresowani, aby dyscypliny objęte tą nazwą były uprawiane, aby rozwijały się i przynosiły efekty. Mówiłem już o tym, ale czy ma to coś wspólnego z tworzeniem systemu nauki wojennej, z włączaniem danej dyscypliny do tego systemu lub niewłączaniem jej do niego?

Plk. prof. dr Andrzej MADEJSKI

PODSUMOWANIE DYSKUSJI SEKCJI NAUKI I DOKTRYNY WOJENNEJ

Uczestnicy sekcji nauki i doktryny wojennej dyskutowali nad materiałami zawartymi w rozdziale I, II, IV zasadniczego materiału na Sesję Na-

ukową, a także nad treścią opracowania dodatkowego zawierającego propozycje klasyfikacji nauki wojennej i nauk wojskowych. W obradach sekcji uczestniczyło 40 osób, natomiast w dyskusji wzięło udział 11 osób. Ci, którzy ze względu na brak czasu nie zabierali głosu w dyskusji, przedstawili materiały i uwagi na piśmie. Dyskusja była na ogół rzeczowa i tak ożywiona, że nie brakło nawet dość ostrych polemik. Zabierający głos główną uwagę koncentrowali na definicji, istocie i treści takich podstawowych pojęć, jak wojna, nauka i sztuka wojenna, na przedmiocie, istocie i strukturze nauki wojennej oraz konkretnych rozwiązaniach dotyczących klasyfikacji nauk wojskowych.

Stosunkowo pobieżnie potraktowano w dyskusji problemy praw wojny i nauki wojennej oraz problemy doktryny wojennej.

Generalnie rzecz biorąc, dyskutujący byli zgodni co do tego, że materiał przedstawiony na sesji jest materiałem wartościowym, potrzebnym, nawet oczekiwanym. Niezależnie od tej pozytywnej ogólnej opinii, dyskutujący zgłosili wiele uwag krytycznych. Wydaje mi się, że uwagi te można podzielić na dwie grupy: grupa pierwsza – to propozycje zmian i sugestie na tyle konkretne, bezspornie cenne, że autorzy podręcznika i klasyfikacji nauk wojskowych mogą je natychmiast wykorzystać. Dla zilustrowania tych uwag i propozycji przytoczę kilka przykładów. Generał Okęcki proponuje ułatwienie wykorzystania materiałów źródłowych, do których autorzy nie mieli dotychczas dostępu, oraz zgłasza chęć zajęcia się klasyfikacją specjalności naukowych z zakresu historii wojskowej. Podobne propozycje wysunął płk Ratajczak. Płk Nowakowski zaproponował konkretne rozwiązanie w zakresie struktury, a także miejsca teorii dowodzenia w nauce wojennej. Płk Ochocki zwrócił naszą uwagę na celowość, a nawet konieczność wykorzystania nowoczesnych materiałów traktujących o sprawach metodologii. Tego typu propozycje było oczywiście znacznie więcej, wyliczenie ich zajęłoby zbyt dużo czasu.

Drugą grupę stanowiły uwagi zawierające poglądy, co do których słu-

szeności wciąż mamy wiele wątpliwości, poglądy ciągle krańcowe, niekiedy rozbieżne. Chodzi tu przede wszystkim o poglądy na istotę, przedmiot i strukturę nauki wojennej. W tej dziedzinie dyskusja w istocie nie wniosła nic nowego. Chodzi tu także o poglądy na istotę i treść pojęcia "wojna", a także "walka zbrojna". W tej dziedzinie również były rozbieżności sądów i miały one niekiedy charakter zasadniczy. Był nawet reprezentowany pogląd, że wojna jest kontynuacją polityki środkami przemocy w ogóle, nie tylko przemocy zbrojnej. Jestem zdania, przynajmniej tak to odebrałem, że w tej kwestii trzeba przyjąć pogląd reprezentowany przez płka Wiśniewskiego i płka Witta, którzy proponują, żeby definicję wojny przedstawioną w materiałach zawęzić do kontynuacji polityki środkami przemocy, których głównym przejawem jest walka zbrojna.

W czasie dyskusji wyłoniła się jeszcze trzecia grupa propozycji, dotyczących głównie organizacji dalszej pracy nad przedstawionym materiałem. Proponowano mianowicie rozszerzyć zespół, włączając do niego specjalistów, szczególnie z Akademii Politycznej, Akademii Technicznej i Akademii Medycznej.

Dyskusja dostarczyła zatem sporo cennego materiału, ale nie rozwiązała, a nawet w sposób wyraźny nie była krokiem naprzód, w dziedzinie aktualnie najbardziej trudnej i kontrowersyjnej – klasyfikacji nauki wojennej i nauk wojskowych. Nie udało się nam nawet uzyskać jednolitości poglądów na treść pojęcia "nauka wojenna". Problem wymaga więc dalszych prac studyjnych.

3. DYSKUSJA W SEKCJI SYSTEMU OBRONY PAŃSTWA

3. DYSKUSJA W ŚWIETLE SYSTEMU OBRONY PAŃSTWA

Plk dypl. K. ŻARNECKI

Materiały nadesłane wcześniej uczestnikom sesji naukowej stanowią niewątpliwie pewien krok w rozwoju naszej myśli wojskowej, a także pewien etap systematyzowania oraz porządkowania pojęć i problemów z zakresu obronności. Duża wartość tych materiałów jest bezsporna. Studiując je spotkałem jednak budzące wątpliwość sformułowania, a nawet potknięcia, które, moim zdaniem, nie mogły się znaleźć w podręczniku. W swoim wystąpieniu skoncentruję się na wykazaniu tych niedociągnięć, co może być pomocne w pracach nad podręcznikiem.

Zacznę od problemu, który poruszył na wstępie tow. gen. Dębicki, mianowicie od sprawy metodologii, ponieważ wydaje mi się, że jest ona zasadnicza dla dalszych prac. Trzeba się bowiem zastanowić i zdecydować, w jakiej skali będzie rozpatrywany system obronny państwa: czy w skali całego świata, Układu Warszawskiego, czy też tylko w skali naszego państwa. W materiałach, niestety, nie ma wyraźnego rozgraniczenia, co dotyczy ogólnych stwierdzeń, a co tylko naszego państwa. W związku z tym znalazło się dużo sformułowań, które mogą być kontrowersyjne. Dla przykładu przytoczę niektóre z nich.

Na str. 109 czytamy: "Działalność polityczno-obronna prowadzona jest, jak już była o tym mowa, w sferze zewnętrznej i wewnętrznej. Zadania w sferze zewnętrznej realizowane są poprzez politykę zagraniczną państwa i zmierzają do zmontowania takiego układu sił, który, z jednej strony, ułatwia realizację zamierzonych celów państwa, z drugiej zaś będzie hamować wszelkie agresywne poczynania skierowane przeciwko temu państwu. Można to osiągnąć przez ogłoszenie neutralności państwa

i prowadzenie neutralnej polityki bądź też przez zmontowanie odpowiednich sojuszków polityczno-wojskowych zapewniających wspólną obronę grupy państw o wspólnych celach". Użycie pojęcia "neutralność" w tym sformułowaniu świadczy o tym, że problem rozpatrywany jest w wymiarze ogólnoświatowym. Może więc to być Jugosławia czy też inne dowolne państwo, np. RFN. Jeśli stwierdza się, że także RFN ma się bronić przed agresorami /przed poczynaniami agresywnymi skierowanymi przeciwko temu państwu/, to stwarza się podstawę do uzasadnienia propagandy tego państwa o rzekomym zagrożeniu ze strony państw Układu Warszawskiego.

I dalej na str. 109: "W polityce wewnętrznej państwa główny wysiłek działania skupia się na wytworzeniu i stałym umacnianiu wewnętrznej spójności narodu". Jeżeli to odnieść do naszego państwa, to takie sformułowanie jest właściwe, jeśli zaś do państw kapitalistycznych, to czy dla osiągnięcia tej spójności proletariatus ma zaniechać walki klasowej? Należałoby więc to chyba nieco inaczej sformułować.

Na str. 105 czytamy: "Działalność polityczna w sferze wewnętrznej skupia się na kształtowaniu postawy ideowej społeczeństwa, patriotyzmu przejawiającego się w gotowości do poświęceń w obronie ojczyzny oraz przygotowaniu wszystkich organizacji politycznych, społecznych do prac ideologicznych, propagandowych i organizacyjnych w okresie wojny". W państwie kapitalistycznym – w imię czego? W imię polityki państwa burżuazyjnego, która jest prowadzona w interesie klasy kapitalistów? Chyba tutaj musimy używać bardziej precyzyjnego i wyważonego języka.

Na str. 110 znajdujemy następujące sformułowanie: "Szczególna rola w tym względzie przypada ogniwom administracji terenowej, a także organizacjom politycznym i społecznym, które mogą pomagać w kierowaniu ludźmi. Stanie się to możliwe, gdy przywódcy będą wiedzieli, co i jak mają robić, a kierowane przez nich zespoły będą świadome celu działania". Przykładowo biorę nadal RFN. Można zakładać, że dotyczyłoby to wszystkich partii politycznych i przywódców tego państwa. Jaka byłaby

więc rola partii komunistycznej? Wydaje się, że potrzebna jest większa precyzja w przedstawianiu problemów.

Jeszcze jeden przykład ze strony 114. "Demonstracja siły i zdecydowania jest ważnym elementem współczesnej polityki zmierzającej do zachowania pokoju, stąd też wielu wskaźników potencjału obronnego państwa nie ukrywa się, aby nie stwarzać zachęcających do agresji pozorów słabości". Znowu powstaje pytanie, jakiego typu państwa ma to dotyczyć? W historii nie spotkaliśmy nigdy takiej sytuacji, żeby demonstracja siły przez NATO była traktowana jako akt pokojowy. O demonstracji siły trzeba więc pisać ostrożnie.

Proponuję następujące ujęcie metodologiczne problematyki systemu obronnego państwa.

1. Należałoby wyodrębnić prawidłowości, które mieszczą się w pojęciach ogólnych i dotyczą dowolnego państwa na świecie. Może to być nawet tylko definicja systemu obronnego, ale uwzględniająca każde państwo na świecie. Na pewno da się pewne elementy ogólne wyodrębnić. Natomiast pozostałe prawidłowości można formułować przykładowo, pokazując konkretne rozwiązania. Jeżeli powiemy, że w nowoczesnym systemie obronnym państwa występuje taki element jak obrona cywilna /ochrona społeczeństwa/, to pokażmy przykładowo, że taki element systemu obronnego występuje między innymi w RFN, we Francji, w USA, ZSRR i w Polsce. Jeżeli będziemy mówili, że potrzebna jest jedność polityczna narodu, to musimy zaznaczyć, że w państwie kapitalistycznym w imię interesów klasy rządzącej prowadzi się politykę sprzeczną z interesami klasy robotniczej. Inny będzie sens tej jedności w państwie socjalistycznym.

W materiałach tych na początku powiedziane jest przy rozpatrywaniu nauki wojennej, że nie ma prawdy absolutnej, jest natomiast prawda konkretna. Rozpatrując system obronny bądźmy więc konsekwentni. Wzwiązku z tym uważam, że jest to jedna z zasadniczych przesłanek, według których należy ten rozdział gruntownie przerobić.

2. Uważam, że rozdział cały mógłby być ujęty bardziej syntetycznie. Można by lepiej usystematyzować problemy i pojęcia. Konieczne jest także wyeliminowanie pewnych niedociągnięć i uchybień, które chcę przedstawić w dalszej części mego wystąpienia.

Na str. 99 jest sformułowanie: "Państwo jako organ reprezentujący interesy narodu". Lepiej byłoby posługiwać się marksistowską definicją państwa: państwo jest to organ, który reprezentuje interesy określonej klasy.

Jeśli chodzi o definicję systemu obronnego, to jestem za tą, która została przytoczona w materiałach. Jest ona zwięzła, logicznie uzasadniona i przekonująca; ujmuje elementy istniejące, materialne, żywe, stanowiące części składowe systemu i mówi o powiązaniu tych elementów jako o strukturze systemu. Zresztą takie jest nawet encyklopedyczne określenie systemu.

A zatem działalność elementów systemu obronnego będzie wynikiem pewnych powiązań, zadań. Uważam, że w definicji tej należałoby jednak poprawić sformułowanie: "pod kierownictwem władz politycznych i państwowych". Wiadomo, że u nas organ partyjny – to Biuro Polityczne, Komitet Centralny itp., natomiast władze państwowe – to Rada Państwa, rząd itp. U nas pierwszy sekretarz KC PZPR prawnie nie jest głową państwa. A więc w odniesieniu do naszego państwa można pisać: władze polityczne i państwowe. W innych państwach, a zwłaszcza w kapitalistycznych, jest inaczej. Nie można więc naszych rozwiązań ustrojowych rozciągnąć na system kapitalistyczny.

Na str. 101 pisze się o mocy obronnej systemu: "W myśl podstawowej zasady, struktura i zadania systemu obronnego powinny zapewnić jego optymalne działanie w każdych warunkach zagrożenia ze strony przeciwnika. Oznacza to, że moc systemu obronnego jest pojęciem relatywnym, bowiem jej wyznacznikiem będzie potencjał obronny przeciwnika". Stawia się więc z jednej strony moc systemu, z drugiej – potencjał

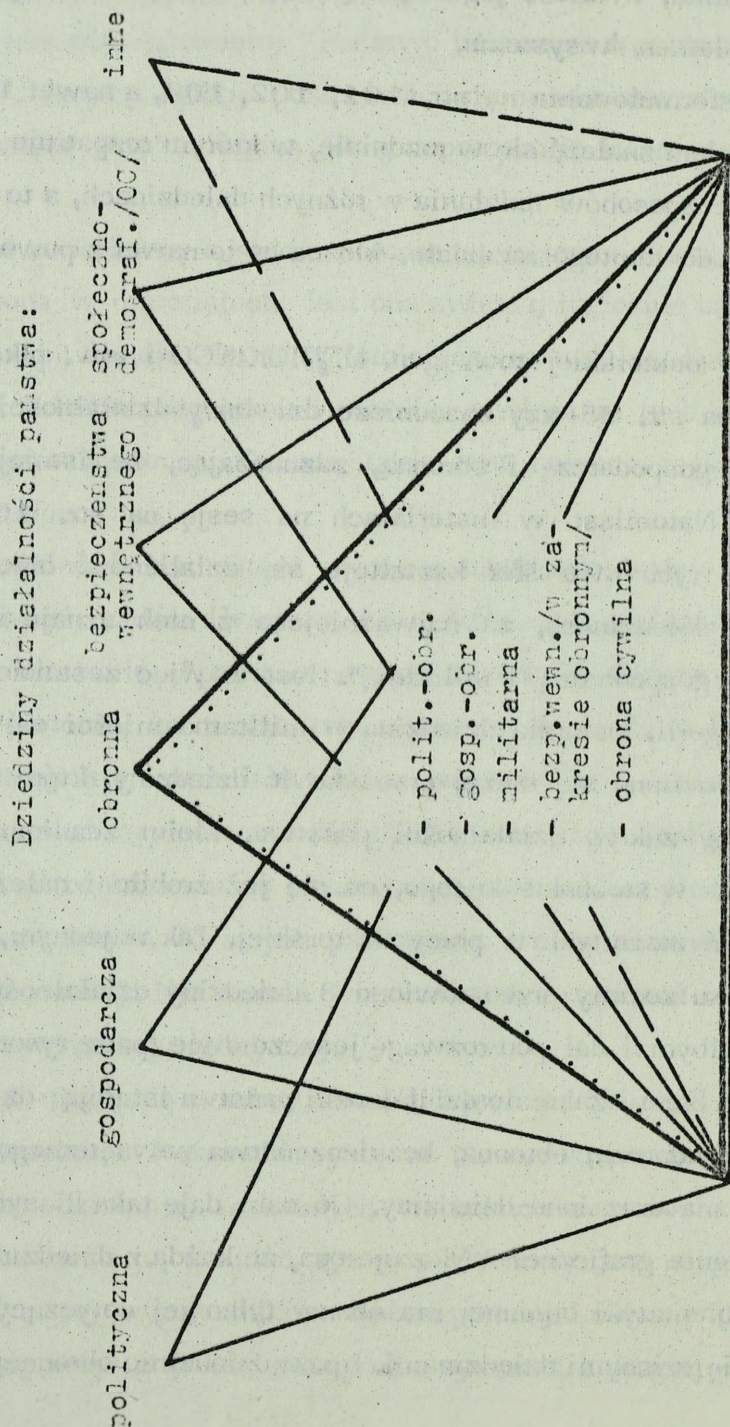
obronny. Czy to nie jest czasem pomieszanie pojęć? Nie można chyba odnosić mocy systemu do potencjału obronnego. Moc systemu obronnego – to jego trwałość, niezawodność, możliwość odtwarzania, a więc jego funkcjonowanie, trwałość jego elementów, potencjał obronny natomiast – to jeden z elementów systemu.

Dalsze sformułowania na str. 101, 102, 103, a nawet 104 mogłyby z powodzeniem znaleźć się w rozdziale, w którym rozpatruje się doktrynę. Dotyczą one sposobów działania w różnych dziedzinach, a to raczej kwalifikuje się do tamtego rozdziału. Można by je nawet z powodzeniem porównać.

W pracy doktorskiej tow. gen. DEJBICKIEGO i tow. płk MROCZKO wykazano na str. 25 trzy zasadnicze dziedziny działalności państwa, tj. polityczną, gospodarczą i obronną, zaznaczając, że istnieją także inne dziedziny. Natomiast w materiałach na sesję na str. 104 czytamy: "W ramach tych dwu sfer kształtuje się działalność obronna państwa w różnych dziedzinach, za najważniejsze z nich uznaje się dziedzinę polityczną, gospodarczą i militarną". Jest to więc zestawienie dziedzin dwóch kategorii. Ostatnia dziedzina – militarna mieści się w dziedzinie obronnej. Powinno się raczej przedstawić dziedziny, które rzeczywiście wyczerpałyby zakres działalności państwa. Moim zdaniem, stanowi to jakiś regres w stosunku do tego, co się już zrobiło i należy wrócić do sformułowań zawartych w pracy doktorskiej. Tak w jednym, jak i w drugim wypadku zostały przedstawione 3 dziedziny działalności; osobiście zasugerowałbym i dał pod rozwagę jeszcze dwie /patrz rysunek/. Możemy powiedzieć, że w zakresie działalności państwa istnieją: dziedzina polityczna, gospodarcza, obronna, bezpieczeństwa wewnętrznego, społeczno-demograficzna oraz inne dziedziny. Co nam daje taka klasyfikacja i takie przedstawienie graficzne? Wykazuje ona, że każda z dziedzin w odniesieniu do problematyki obronnej ma obszar tylko jej dotyczący oraz obszary wiążące się z innymi dziedzinami. Np. w dziedzinie obronnej znajduje się

Rys. 4 SCHEMAT POWIĄZAŃ

DZIEDZINY OBRONNEJ Z INNYMI DZIEDZINAMI
DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWA



Uwaga: Schemat przedstawia jedynie logiczne powiązanie dziedzin działalności państwa /w tym dziedziny obronnej z innymi dziedzinami/. Wielkość powierzchni nie jest adekwatna do zakresu powiązań.

problematyka militarna /czysto obronna/ oraz problematyka polityczno-obronna, gospodarczo-obronna itd. Podobnie sprawa przedstawia się z innymi dziedzinami. Nie chodzi przy tym o wielkość powierzchni /wg rysunku/, lecz o logikę rozumowania. W dziedzinie społeczno-demograficznej znajduje się problematyka, która będzie dotyczyć działalności obronnej, między innymi obrony cywilnej. Mamy więc logiczne przejście do klasyfikacji następnej. Klasyfikacja ta podana jest w opracowaniu, ale nie ma przejścia logicznego między pierwotnym podziałem /dziedzina polityczna, gospodarcza, militarna itd./ a podziałem wtórnym /problematyka militarna, polityczno-obronna itd./.

Na str. 16 czytamy: "Front wewnętrzny uruchamiany jest z chwilą rozpoczęcia działań. Poszczególne elementy tego frontu przystępują do działań sukcesywnie – odpowiednio do powstających na obszarze kraju ognisk walki. Sprawność działania tego frontu zależy od stopnia przygotowania zarówno obszaru kraju, jak i niezbędnych sił". Uważam, że to stwierdzenie nie pasuje ani do naszego systemu, ani do systemu innego państwa w UW, ani do żadnego innego systemu. Mówi się, że front wewnętrzny jest uruchamiany z chwilą rozpoczęcia działań. Nie wiadomo jednak, jakich działań. Uruchomienie tego frontu może nastąpić przecież także przed rozpoczęciem wojny. Nie wiadomo także, o jakie ogniska walki chodzi. Uważam więc, że tego rodzaju stwierdzenia deprecjonują wartość naukową podręcznika.

Na stronie 120 pisze się: "Po rozpatrzeniu wszystkich czynników oddziałujących na system obronny, dokonaniu oceny zagrożenia oraz możliwości własnych w świetle zadań i zobowiązań sojuszniczych /w oparciu o wytyczne polityki obronnej państwa/ opracowuje się ogólne założenia systemu obronnego. Założenia te stanowią, z jednej strony, wytyczne do planowania obronnego, z drugiej – do opracowania perspektywicznych planów rozwoju tych elementów systemu obronnego, które według założeń mają osiągnąć inny poziom rozwoju, zmienić swoją

strukturę organizacyjną lub skład. Najczęściej założenia opracowuje się oddzielnie dla każdego z elementów systemu obronnego, wymieniając zadania, jakie dany element ma realizować, i określając jego miejsce w systemie /w stosunku do innych elementów/. Nawiążę do klasyfikacji i metodologii, o której wspomniałem na początku. Mają to więc być wytyczne także np. dla rządu RFN jak budować system obronny? Widać tu wyraźnie, że tego rodzaju problematyka musi być bardzo ostrożnie formułowana. Na Zachodzie jest inny system planowania /p-p-b/. W skład naszego systemu planowania obronnego wchodzi takie elementy, jak planowanie operacyjne, planowanie rozwojowe itd. Nie mogą to być wytyczne, które będą pasować do różnych państw.

Kilka słów o elementach systemu obronnego.

Na str. 121 wspomina się o nich i odsyła do schematu 5.1. W definicji systemu obronnego nie uwzględniono środowiska naturalnego jako jego elementu składowego, natomiast na schemacie – oprócz zasobów ludzkich – jest środowisko naturalne: warunki geograficzne, klimatyczne i surowcowe. Być może, jest to przeoczenie. Moim zdaniem, środowisko naturalne nie powinno stanowić elementu systemu obronnego. Owszem, ma ono wpływ na ten system. W oparciu o środowisko buduje się i tworzy system obronny. Jeśli np. za element składowy naszego systemu obronnego uznamy klimat, co może również uczynić przeciwnik, to się okaże, że będziemy mieli z nim wspólne elementy. Jest to oczywista nieścisłość. Inny przykład – góry. Możemy w oparciu o nie organizować rubież obronną. Może jednak to samo robić przeciwnik. Nie należy chyba budować systemu, który miałby wspólne elementy z przeciwnikiem. Niewątpliwie w podręczniku powinno się podkreślić, że środowisko naturalne musi być uwzględniane przy tworzeniu systemu obronnego. Ponadto brak jest na tym schemacie elementów gospodarczych /wytwarzania – produkcji/.

Następny schemat: 5.3 "System obrony, zadania" jest bardzo niejasny. Są pomieszczone elementy systemu /tzw. skład systemu/ ze strukturą sy-

systemu; wymaga to generalnego usystematyzowania. W podręczniku na przykład mówi się, że obrona militarna jest elementem całego systemu obronnego, czyli układu zewnętrznego i wewnętrznego, w schemacie jest ona wykazana tylko w układzie wewnętrznym. W układzie zewnętrznym natomiast są wykazane działania zbrojne. Konsekwentnie musimy przyjąć: albo obrona militarna, albo działania zbrojne. Jestem za tym, aby używać sformułowania: działalność militarna lub działania zbrojne /walka zbrojna/. Pojęcia "obrona" proponuję używać w sensie bardziej ogólnym /np. obrona państwa/, a nie zawężać go do obrony militarnej.

Jeśli chodzi o sporządzenie schematu systemu obronnego z wykazaniem jego elementów i struktury, to proponuję oprzeć się na książce "Główne zagadnienia logiki" Zdzisława KRASZEWSKIEGO. /Jest tu dział logiczny, od str. 171 do str. 179; mówi się także o błędach w formułowaniu definicji itp./.

Jeszcze kilka uwag. Przyjęliśmy nazwę wstępną - system obronny. Spotkałem jednak w kilku przypadkach - system obrony. Proponuję używać jednakowej nazwy: albo system obrony, albo system obronny. Sprawdziłem w słowniku języka polskiego. Używana jest tam zarówno forma przymiotnikowa /system dziesiętny, system finansowy, system komunikacyjny/, jak i rzeczownikowa /system dróg/. Odczuwam, chociaż nie potrafię tego uzasadnić, że więcej abstrakcji myślowej i uogólnienia zawarte jest w formie przymiotnikowej. Natomiast jeśli mamy do czynienia z czymś bardziej konkretnym, to używamy formy rzeczownikowej. Można by sugerować używanie formy przymiotnikowej w odniesieniu do systemu dowolnego państwa, formy rzeczownikowej natomiast - do systemu konkretnego państwa, np. system obrony PRL, system obrony RFN itp.

Na str. 107 używa się sformułowania "w czasie zagrożenia", "w czasie pokoju, zagrożenia i wojny". Ściśle mówiąc, to zagrożenie istnieje i w czasie pokoju. Dlatego mamy pojęcie stałej gotowości bojowej i pełni

się dyżury. Zresztą sięgając do klasyków marksizmu-leninizmu można znaleźć stwierdzenie, że dopóty istnieje zagrożenie dla państw socjalistycznych, dopóki istnieje system kapitalistyczny. Poprawnie należałoby używać sformułowania: "w czasie wzrostu zagrożenia". W innym miejscu mówi się: "obrona obiektów jako jedno z zadań". W pracach planistycznych używa się, natomiast określeń "ochrona obiektów". Różnica nieznaczna, ale dla fachowców wyczuwalna.

Na str. 116 jest chyba błąd maszynowy, bo jest napisane "ześrodkowanie ludności", a powinno być "rozśrodkowanie ludności".

Przytoczyłem wiele argumentów świadczących o tym, że rozdział ten powinien być gruntownie przerobiony. Należałoby oczywiście zostawić to co pozytywne, natomiast wyeliminować wszystkie nieścisłości, uchybienia i błędy.

Na str. 22 przedstawione są metody, jakimi należy się posługiwać, żeby praca ta miała rzeczywiście charakter naukowy. Między innymi jest powiedziane, że musi istnieć "wewnętrzna niesprzeczność" zbioru twierdzeń, ich uporządkowanie w logicznie powiązane systemy /tylko uporządkowane zbiory twierdzeń zasługują na miano naukowych/. Trzeba tej zasady od początku do końca konsekwentnie przestrzegać. Uważam, że powinniśmy wyraźnie wydzielić stwierdzenia ogólne, w skali ogólnoswiatowej od szczegółowych i poprzeć je przykładami rozwiązań, wykazać klasowe wykorzystanie twierdzeń nauki wojennej dla interesów danej klasy, nie zamazywać tego problemu.

Proponuję rozważyć następujący układ tego rozdziału:

- definicja z krótkim uzasadnieniem /skład i struktura systemu/;
- wymagania, jakim powinien odpowiadać współczesny system obrony ;
- czynniki wpływające na system obrony /jakie muszą być brane pod uwagę przy tworzeniu systemu obrony/;
- koalicyjne systemy obrony ;

- historyczna ewolucja systemu obrony.

Proponuję także nie używać cytatów jako argumentów i uzasadnień /zwłaszcza cytatów nie zweryfikowanych pod względem naukowym/. Na potwierdzenie wysuwanych tez należałoby przytaczać przykłady konkretnych rozwiązań. Wówczas wartość naukowa tego opracowania będzie większa.

Przedstawiłem swoje uwagi i propozycje. Reprezentuję tu pogląd całej instytucji, przez którą jestem delegowany. Gotów jestem udzielić dalszych wyjaśnień, jeśli byłyby one potrzebne zespołowi autorskiemu.

Plk dr inż. Stanisław CIASTOŃ

Sądzę przypominając moją propozycję przedstawioną w roku 1974^{1/}, że nauka wojenna /sztuka wojenna i powiązane z nią specyficzne dziedziny wojskowo-naukowe/ nie obejmuje całości spraw obronnych kraju. Należałoby raczej naukę wojenną potraktować jako powiązaną z innymi naukami i wpływającą na rozwijanie w innych dziedzinach zainteresowań służących obronności. Przedstawiłem wtedy pogląd, że zainteresowania te uważam za węższe od ogólnej problematyki obronnej. Natomiast umieszczona w schemacie strukturalnym w ramach nauk wojskowych nauka wojenna jest od nich zakresowo szersza, obejmuje również wojenną problematykę obronną nie będącą problematyką ściśle wojskową, jak np. przygotowanie wojennego zarządzania państwem, sterowanie działalnością gospodarki, funkcjonowanie w czasie wojny przemysłu, komunikacji. Równocześnie w "naukach wojskowych" występować mogą części nie związane ściśle z wojną, a więc w zasadzie nie stanowiące elementów nauki wojennej /np. problemy mieszkań, płac i inne sprawy

1/ S. Ciastoń: W sprawie nauki wojennej i nauk wojskowych; "Myśl Wojskowa" 1974, nr 3, s. 9-13.

wojska w okresie pokoju/. Naukowo problematyka obronna wydaje się pojęciem najszerszym, obejmującym całość spraw wojskowych i wojennych, chociaż czasem posługujemy się przymiotnikiem "obronny" dla oznaczenia naukowych problemów okresu pokojowego, a nie wojennego /np. ekonomika obronna – ekonomika wojenna/.

Różne grupy nauk, w tym trzy podstawowe, tj.: nauki społeczne, nauki ścisłe i techniczne oraz nauki przyrodnicze oddziałują na naukę wojenną i zajmują się w swoich zakresach problematyką obrony kraju, w tym również węższą problematyką wojskową. W skład nauki wojennej wchodzi /z tych nauk/ części problematyki wojskowej dotyczące wojny oraz części problematyki obronnej również dotyczące wojny.

W warunkach współczesnych nauka wojenna zaczyna oddziaływać na całość różnych grup nauk i na różne sfery praktycznej działalności; niepotrzebną komplikacją wydaje się jednak nierealistyczne z punktu widzenia późniejszej koordynacji rozszerzanie nauki wojennej o te różnorodne dziedziny. Uwzględniając złożoność współczesnych warunków, szczególnie w rozwoju nauk przyrodniczych, techniki, gospodarki, konieczne staje się w tych dziedzinach – ze względu na zmieniony charakter wojny – czynienie wysiłków umacniania obronności kraju wprowadzając w ścisłym powiązaniu z nauką wojenną, ale nie w jej ramach i wyłącznie pod jej wpływem, gdyż podstawowa jest zależność odwrotna, to znaczy wojny są takie, jaki jest stan gospodarki, rozwój techniki i innych nauk, a także przede wszystkim wojny realizują cele polityczne. Na te moje propozycje, uprzedzające dzisiejszą dyskusję na sesji, nie otrzymałem odpowiedzi, mimo że zwracałem się z taką prośbą w cytowanym artykule.

W okresie, w którym przygotowywano materiały na obecną sesję, wysunąłem również następną propozycję pośrednio związaną z jej tematyką dotyczącą struktury ekonomiki obrony kraju². Przedstawiłem

2 S. Ciastoń: Propozycja struktury "ekonomiki obrony kraju"; Mysł Wojskowa, 1974, nr 6, s. 25–31

kompleksowo pogląd, że uzasadnione jest rozdzielenie problematyki ekonomiki obrony kraju na cztery działy, części lub ekonomiki, które nie różnią się wprawdzie celami, jakie stanowi umacnianie obronności, lecz zasadniczo innymi warunkami, w których ten cel jest realizowany. Warunkami wyróżniającymi, ponieważ mówimy o gospodarce, ekonomice obrony kraju, są względy ekonomiczne. Rozstrzyganie, realizacja zadań obronnych następuje zależnie od okresów /pokój, wojna, pogotowie wojenne, rozbrojenie/ w różnych warunkach ekonomicznych.

Nie tylko w okresie wojennym, lecz także w planowaniu i realizacji przedsięwzięć gospodarczo-obronnych w okresie pokoju występuje wiele ogólnych prawidłowości, praw, uwarunkowań i powiązań. Stąd odpowiednio do typów gospodarki: gospodarka wojenna, gospodarka pogotowia wojennego /gospodarka militaryzowana/, gospodarka obronna /pokojowa/, gospodarka demilitaryzowana /rozbrojeniowa/ można rozróżnić różne rodzaje ekonomik takie, jak: ekonomika wojenna, ekonomika militaryzacji gospodarki /pogotowia wojennego/, ekonomika obronna /okresu pokojowego/, ekonomika demilitaryzacji gospodarki /rozbrojenia/. Różnorodność gospodarek obronnych i ekonomik polega przede wszystkim na tym, że zadania obronne wykonuje się przy różnym podejściu do priorytetu ich realizacji.

W gospodarce obronnej, pokojowej realizacja określonych przedsięwzięć obronnych i działanie na rzecz umacniania obronności kraju, w tym rozwoju sił zbrojnych, odbywa się w ramach ogólnego programu pokojowego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Zagadnienia obronne mają odpowiednie znaczenie, niektóre sprawy można uznawać za priorytetowe, zakres problematyki i wielkość nakładów uzależnione są od potrzeb realizowanych programów, jednak wszystko to dzieje się z uwzględnieniem konieczności osiągnięcia podstawowych pokojowych celów rozwojowych.

W gospodarce wojennej warunki wykonywania zadań obronnych są całkowicie różne. Następuje podporządkowanie gospodarki celom wojny.

Zaspokojenie materialnych potrzeb wojny – zarówno militarnych, jak i innych – ma powszechny priorytet, a zaspokajanie wszystkich innych potrzeb, w tym realizacja wielu pokojowych celów rozwoju społeczno-gospodarczego, schodzi na dalszy plan; rozwój gospodarki pokojowej i produkcji z tym związanej ulega ograniczeniu lub nawet całkowitemu zahamowaniu. Charakterystyczna nadrzędność potrzeb wojennych nad niewojennymi idzie zazwyczaj w parze z wprowadzeniem wojennych metod kierowania i zarządzania gospodarką narodową przez państwo szeroko stosujące nakazy administracyjne.

W gospodarce pogotowia wojennego potrzeby obronne uzyskują priorytet i stają się nadrzędne w stosunku do innych potrzeb okresu pokojowego. Jednak nie jest to jeszcze zjawisko powszechne. Nadrzędność potrzeb militarnych i innych potrzeb obronnych narasta w miarę zwiększania się zagrożenia i tempa zbrojeń. Program normalnego, pokojowego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju zostaje zachwiany w stopniu uzależnionym od rozszerzającego się zakresu realizacji programu zbrojeń i innych przygotowań obronnych.

W gospodarce rozbrojeniowej – przy zdecydowanym priorytecie programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju – następuje realizacja określonego programu ograniczania nakładów na zadania specyficznie obronne. Dąży się przy tym, aby uzyskane środki mogły stymulować rozwój poszczególnych działów gospodarki, a jednocześnie aby podstawowe elementy obronności nie tylko zostały utrzymane, ale tam, gdzie to jest możliwe, nawet rozwijane – mimo realizacji programu ograniczania zbrojeń.

Po tym wstępnym przedstawieniu niektórych problemów ogólnych chciałbym wrócić do sprawy definicji systemu obronnego państwa. W zasadzie przychyliam się do definicji, która była tutaj podana w zagajeniu dyskusji naszej sekcji. Korzystne będzie odpowiednie jej uzupełnienie przede wszystkim zgodnie z propozycjami doc. gen. Modrzewskie-

go, a więc większe wyeksponowanie relatywności poszczególnych elementów systemu i ich wzajemnych powiązań. Ponadto trzeba zwrócić uwagę, że działanie systemu nie tylko dotyczy przygotowań obronnych. Pojęcie systemu obrony państwa nie powinno więc być ograniczane do elementów, które realizują przygotowania w tym zakresie. Wydaje się słuszne podkreślenie tu spraw, które zresztą, choć nieśmiało, przewijały się w wypowiedzi prof. płka W. Stankiewicza, że system ma nie tylko ułatwiać przygotowanie państwa do wojny, ale powinien on przede wszystkim zapewnić wykorzystanie tego, co w gospodarce już osiągnięto lub co jest aktualnie wykonywane.

Dążenie do wykorzystania posiadanych możliwości w celach obronnych dotyczy zarówno potencjału gospodarczo-obronnego utworzonego na bazie normalnego, pokojowego społeczno-gospodarczego rozwoju, jak i innych dziedzin gospodarki /np. infrastruktury społeczno-technicznej/ stanowiących elementy umacniające obronność kraju. Do takich ważnych dziedzin należy również prowadzenie właściwej polityki przestrzennego zagospodarowania kraju. Rozwój społeczny, wszelkie usprawnienia techniczne, doskonalenie systemu zarządzania państwem i kierowania gospodarką mogą się przyczynić do umocnienia obronności kraju nie tylko w efekcie prowadzenia specyficznych przygotowań obronnych, ale również dzięki temu, że osiągnięcia w tym względzie mogą być z powodzeniem bezpośrednio lub pośrednio wykorzystywane przy organizowaniu obrony państwa. W związku z tym wypowiadam się za dodaniem do proponowanej definicji stwierdzenia, że chodzi tu nie tylko o prowadzenie przygotowań, ale również /i w pewnym stopniu przede wszystkim/ o spożytkowanie tego, co w procesie społeczno-gospodarczego rozwoju zostanie utworzone i w większości jest użyteczne dla celów obronnych.

Uważam, że rozważania teoretyczne dotyczące systemu obrony państwa powinny być tak prowadzone, aby mogły być jawne /powszechnie dostęp-

ne/. Wymagać to będzie odpowiedniego uogólnionego teoretycznego ich ujęcia. Będzie to jednak dopiero podstawa wyjściowa do praktycznych rozwiązań, które mogą częściowo nie być jawne. Uważam, że mimo ogólnego teoretycznego ujęcia, rozważania systemowe dotyczyć powinny przede wszystkim naszych warunków, a więc państwa socjalistycznego. Dopiero na tym tle można by ewentualnie zamieścić jakieś rozważania bardziej ogólne dotyczące innych wariantów społeczno-ustrojowych, jednak bez nadmiernego ich rozwijania, ponieważ opracowanie /podręcznik/ będzie przeładowane. Można by przy tym natrafić – o czym wspominał płk dr Żarnicki – na szereg stwierdzeń dwuznacznych, budzących poważne zastrzeżenia /choćby np. pojęcie obronności kraju w ustroju kapitalistycznym/. Lepiej rozważania ograniczyć do konkretnych warunków państwa socjalistycznego, wychodząc z użyteczności zamierzonego opracowania.

W omawianych pracach /choć zastrzegam się, że może to być uwaga trochę profesjonalna/ odczuwa się niedosyt zagadnień związanych z gospodarką obronną. Elementy gospodarcze, przygotowania gospodarczo-obronne – mimo że się o nich wspomina – stanowią jakiś margines zagadnień. Wydaje mi się, że należałoby już w definicji, a także w bardziej szczegółowych rozważaniach nad systemem obrony państwa mocno zaakcentować konieczność jedności polityki, gospodarki i obronności, ponieważ stanowi to podstawową prawidłowość działań w sferze umacniania obronności. Działania polityczne bez wątpienia powodują określone zjawiska w gospodarce i wpływają na kształtowanie obronności. Działania gospodarcze wywołują skutki polityczne, a także wpływają na obronność oraz wykonywanie określonych specyficznych zadań w tej sferze. Przygotowania i działania obronne wywołują odpowiednie skutki w sferze politycznej oraz gospodarczej i zjawiska te muszą być brane pod uwagę podczas realizacji określonych programów umacniania obronności. Uważam, że w większym stopniu problemy te powinny być wyeksponowane

w rozważaniach nad systemem obrony państwa, zwłaszcza w części gospodarczo-obronnej, np. w oparciu o pracę gen. B. Chochy /"Obrona terytorium kraju", Wyd. MON, 1965 i 1974 r./ Równolegle z problematyką militarną – czy specyficznie obronną – system obrony państwa powinien uwzględniać podstawowe znaczenie dla jego funkcjonowania problematyki gospodarczej i gospodarczo-obronnej oraz wykorzystywać usprawnienia systemu funkcjonowania państwa i sterowania gospodarką /szczególnie w ostatnim okresie/ w normalnym, pokojowym społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Podtrzymuję uprzednio wysuniętą tezę, że system ten powinien uwzględniać zróżnicowane warunki realizacji zadań gospodarczo-obronnych w omówionych przeze mnie okresach /typy gospodarek i ekonomik stanowiących części składowe ogólnej ekonomiki obrony kraju/³.

Plk Wacław STANKIEWICZ

Na wstępie pragnę stwierdzić, że Autorzy materiałów przygotowanych na sesję zajęli w kwestii systemu obronnego słuszne metodologicznie stanowisko stosując dość konsekwentnie podejście systemowe w opisie tego wysoce złożonego systemu. Podejście systemowe i ogólna teoria systemów należą obecnie do najwydajniejszych teorii badawczych. Jeśli pragniemy stworzyć teorię systemu obronnego, pomocną nauce wojennej i przydatną w badaniach stosowanych, to nie ma w tej chwili lepszej drogi.

Wyrażając więc ogólną aprobatę podjętego przez Autorów wysiłku i wysoko oceniając próbę zdefiniowania i wielostronnego naświetlenia systemu obronnego państwa, pragnę podzielić się pewnymi uwagami dotyczącymi miejsca systemu gospodarki obronnej w systemie obronnym

3 Ciastoń S.: Elementy teorii ekonomiki obronnej; "Materiały" nr 3, Wyd. Instytut Planowania, Warszawa 1974 r.

kraju i spróbować opisać system gospodarki obronnej, posługując się pewnym generalnym schematem opisu wziętym z ogólnej teorii systemów. Sprawę tę zasygnalizował w swoim wystąpieniu tow. gen. Modrzewski. W końcowej części wystąpienia postaram się zwrócić uwagę na pewne paradoksy myślenia systemowego, o których powinniśmy zawsze pamiętać prowadząc badania.

Zacznę od pewnych sugestii na temat ewentualnego rozszerzenia bazy teoretycznej stanowiącej podstawę do zdefiniowania pojęcia "system obronny państwa". Czy we wstępnych rozważaniach, przybliżających nas do tego obiektu badań, nie należałoby uwzględnić takiej kategorii jak d z i a ł a n i e? W literaturze naukowej, zwłaszcza prakseologicznej, oraz w teorii organizacji i kierowania pojęcie to dobrze służy jako punkt wyjścia do klasyfikacji zbioru działań, wśród których dość łatwo dają się wyróżnić pewne działania obronne. Jeśli działaniem, w sensie najogólniejszym, jest świadome zachowanie się podmiotu zmierzające do osiągnięcia zamierzonego celu, to poprawna może być następująca definicja: działanie obronne jest to świadome zachowanie się społeczeństwa, zmierzające do tworzenia i wykorzystania potencjału obronnego kraju.

Wydzielając ze społeczeństwa jego zbrojne ramię, możemy podzielić zadania obronne na: militarne i cywilne, a wśród cywilnych działań obronnych wyróżnić obronne działanie gospodarcze – jako świadome zachowanie się społeczeństwa, zmierzające do tworzenia i wykorzystania potencjału wojenno-ekonomicznego. Klasyfikacja działań obronnych otwiera, w moim przekonaniu, drogę do systemowego ujmowania całości kształtu działań, z których wyłania się złożony system obronny państwa. Klasyfikacja militarnych działań obronnych jest przydatna nauce i sztuce wojennej.

Przechodzę do sprawy definicji systemu obronnego. Ogólna teoria systemów opowiada się za określonymi poziomami definiowania systemów. Na pierwszym poziomie – empirycznym – buduje się definicje wygodne

i poręczne w badaniach stosowanych ; na drugim – teoretycznym – zaspokajają się potrzeby szczegółowych teorii systemów. Autorzy postąpili, moim zdaniem, słusznie, wybierając dla swej definicji poziom empiryczny, gdyż takie są chyba najpilniejsze nasze potrzeby.

Istnieje również wiele propozycji definiowania systemu na każdym z tych poziomów i trudność polega raczej na wyborze propozycji najlepszej. Autorzy wybrali definicję wynikającą z teorii zbiorów i sądzę, że jest to jedno ze słuszniejszych posunięć. Warto jednak pamiętać, że wiele walorów poznawczych kryją inne propozycje, np. związane z tzw. podejściem lingwistycznym, kiedy to system obronny można wyrazić w postaci zbioru prawdziwych wypowiedzi na temat tego wycinka rzeczywistości. Wydaje się jednak, że dla naszych dociekań propozycja autorów jest wystarczająco precyzyjna. W tym samym duchu spróbuję przedstawić określenie i opis systemu gospodarki obronnej, korzystając przede wszystkim z ważnej w metodologii zasady dwoistości opisu systemu.

Zasada dwoistości opisu systemu każe spojrzeć na każdy system jak na ogniwo w łańcuchu hierarchii systemów. Tak więc na system obronny państwa możemy patrzeć raz jak na "czarną skrzynkę" działającą w ramach otoczenia, /np. w ramach systemu społecznego kraju/, a następnie – spojrzeć "od wewnątrz", tzn. na jego elementy. Najprościej można rzecz ująć korzystając z definicji typu: "system S" jest podsystemem w "nadsystemie R" lub "system S" jest zbiorem podsystemów /elementów/ $s_1, s_2 \dots s_n$. Z zasady tej można skorzystać definiując system gospodarki obronnej. Jednakże proste stwierdzenie faktu, że jest on podsystemem w systemie obronnym kraju i że sam z kolei ma liczne podsystemy, niewiele jeszcze wnosi do ogólnej wiedzy o tym obiekcie.

Nieco więcej do opisu wnosi pierwsza zasada dwoistości, która zakłada odwrócenie biegu czasu w pewnym analizowanym układzie. Zasada ta pozwala mówić o systemach retrospektywnych i prospektywnych. W opisie takich systemów retrospektywnych, jak np. system radzieckiej gospodarki obronnej z lat II wojny światowej, możemy znaleźć wiele

cennych wiadomości przydatnych dla koncepcji prospektywnego systemu gospodarki obronnej naszego kraju.

Szeroko już stosujemy w naszych badaniach drugą zasadę dwoistości, która głosi, że każdemu twierdzeniu o zasileniu odpowiada dokładnie jedno twierdzenie informacji. Pozwala to w opisie systemu gospodarki obronnej, a także i systemu obronnego państwa, wydzielić przepływy fizyczne i przepływy informacji oraz ułatwia badanie systemu kierowania gospodarką obronną z jego podsystemami: planowania, organizowania, pobudzania i kontroli. Pozwala także grupować elementy systemu według różnych cech i w ten sposób lepiej opisywać różne kształty strukturalne systemu gospodarki obronnej.

Nie będę omawiał trzeciej zasady dwoistości – zasady zewnętrznego dopełnienia i zasady nieokreśloności, chociaż każda z nich wzbogaca opis systemu, natomiast przedstawię różne sposoby odwzorowania systemu gospodarki obronnej. Sądzę, że będą one przydatne także w rozważaniach nad systemem obronnym państwa.

Stosując odwzorowanie makroskopowe, tj. traktując system gospodarki obronnej jak "czarną skrzynkę", należy pamiętać o kryterium wyodrębnienia tego systemu z otoczenia, przede wszystkim zaś – z otoczenia najbliższego, tj. o cechach wyróżniających go spośród pozostałych podsystemów czy też elementów systemu obronnego państwa. Wydaje się, że takim zasadniczym kryterium jest szczególny cel, a mianowicie – tworzenie i wykorzystanie potencjału obronno-gospodarczego, tj. takich zdolności produkcyjnych, które w pełni odpowiadają wymaganiom doktryny obronnej. Cel ten można ująć także w sformułowaniu zawierającym określenie "zabezpieczyć". Chodzi o gospodarcze zabezpieczenie potrzeb obrony narodowej, wynikających z doktryny obronnej.

Z istoty tak sformułowanego celu wynika charakter przepływów rzeczowych i informacyjnych stanowiących wejścia i wyjścia systemu gospodarki obronnej. Na wejściach będą to przede wszystkim dopływ siły

roboczej i zasobów materiałowych, na wyjściach – odpływ tych dóbr i usług, bez których nie może działać system sił zbrojnych. Oczywiście opis ten należałoby wzbogacić o przepływy informacji z nadsystemów kierowania gospodarczego i obronnego, wskazać na różnorodność sprzężeń z podsystemami społecznymi itd.

Otwórzmy teraz "czarną skrzynkę" systemu gospodarki obronnej, a więc skorzystajmy z odwzorowania mikroskopowego. Okaze się, że nie mamy do czynienia z jednym prostym układem elementów i jednym zbiorem relacji, lecz że możliwe są różnorodne kryteria podziału zbioru elementów i relacji. Podobnie jak system obronny również system gospodarki obronnej należy do układów polistrukturalnych, wymagających do swego opisu wielu metod i technik.

Jeśli więc zastosujemy kryterium gałęziowego podziału, to do systemu gospodarki obronnej zaliczymy w pierwszym rzędzie przemysł zbrojeniowy, a następnie – inne gałęzie przemysłu "obronnie zorientowane", tj. zapewniające siłom zbrojnym niezbędny sprzęt i wyposażenie. We współczesnej wojnie asortyment wyrobów na polu walki jest bardzo szeroki, w związku z czym prawie każda gałąź wytwórczości uczestniczy w produkcji wojennej. Ostatecznie więc do zbioru elementów systemu gospodarki obronnej wchodzi bardzo wiele komponentów gospodarki narodowej, w różnym stopniu uczestniczących w procesie zaspokajania potrzeb obrony. Można również mówić o elementach wynikających ze struktury formalnej i technologicznej. Można włączać takie elementy jak obrót sprzętem wojskowym w ramach koalicji itd.

Wiele interesujących wątków analizy uzyskuje się wydzielając w systemie gospodarki obronnej jego układy kierowania, a więc – zgodnie z drugą zasadą dwoistości – podsystemy informacyjne: planowania, organizowania, pobudzania i kontroli. Wydaje się, że najprostszą strukturę – typu technologicznego – systemu gospodarki obronnej prezentują relacje występujące między trzema elementami, a właściwie podsystemami:

produkują obroną, zapasami i rezerwami.

Metoda otwierania "czarnych skrzynek" pomaga również w zrozumieniu istoty odwzorowania hierarchicznego. System gospodarki wojskowej można bowiem prezentować posługując się szczeblami władzy. Wyróżniamy więc szczebel centralny i szczeble pośrednie: ministerstwa, zjednoczenia, przedsiębiorstwa i zakłady. Inny układ wyróżnia szczeble władzy terenowej odpowiedzialne za gospodarcze zabezpieczenie poczynań obronnych. Istotne jest wówczas wskazanie takich elementów, jak: decydent, analizator, wykonawca, kontroler itd.

W podejściu funkcjonalnym opis uwzględnia pewne istotne procesy występujące w ramach gospodarki obronnej. Będziemy np. analizować procesy zaopatrzenia materiałowego, politykę kadrową, finansowanie, przygotowanie mobilizacyjne, pracę partyjno-polityczną, procesy szkolenia obronnego itp.

Wreszcie w podejściu procesualnym system gospodarki obronnej będzie opisywany z uwzględnieniem przemian historycznych i jego kształtu zarysowującego się w prognozach. Interesujący jest także ciąg: gospodarka pokojowa – gospodarka pogotowia obronnego – gospodarka wojenna, określany przez doktrynę wojenną.

Z tego przeglądu sposobów odwzorowania systemu gospodarki obronnej trzeba wyciągnąć jeden generalny wniosek: synteza systemu gospodarki obronnej oznacza konieczność dokonania opisu – z maksymalnym wykorzystaniem wszystkich sposobów odwzorowania – oraz takiego ustawienia sekwencji i kombinacji sposobów opisu, jakie wynika z potrzeb i celów, dla których opis jest prowadzony.

Na zakończenie – zgodnie z zapowiedzią – kilka uwag dotyczących paradoksów myślenia systemowego i wynikających z nich ostrzeżeń pod adresem nie tylko analityków systemu gospodarki obronnej.

Paradoks hierarchiczności: dla adekwatnego opisu systemu niezbędny jest wcześniejszy dokładny opis nadsystemu, i odwrotnie – nadsystem

można dokładnie przedstawić dopiero znając system będący jego elementem. W praktyce oznacza to, że nie możemy wymagać np. adekwatnego opisu systemu gospodarki obronnej bez wcześniejszego opisu systemu obronnego państwa, i na odwrót.

Paradoks całości: poznanie systemu jako całości jest niemożliwe bez wglądu w jego wnętrze. Czy jednak wszystkie elementy systemu są nośnikami cech stanowiących o całości? Czy istotnie pewien cywilny zakład przemysłowy ma elementarne cechy pozwalające włączyć go bez zastrzeżeń w system gospodarki obronnej? Nim więc przejdziemy do poszukiwania tych cech wśród elementów /części/, trzeba najpierw zbadać całość, i odwrotnie.

I wreszcie paradoks metodologiczny: aby właściwie opisać systemy obronne, jest nam potrzebna właściwa metodologia, a taka metodologia może powstać tylko jako uogólnienie szczegółowych teorii systemów. I znów koło się zamyka.

Sygnalizując te paradoksy myślenia systemowego nie mam na celu deprecjacji tego naprawdę skutecznego podejścia badawczego, lecz chcę powiedzieć, że paradoksy te są odbiciem realnych sprzeczności tkwiących w istocie badanych obiektów. Pragnę także przestrzec tych wszystkich niecierpliwych badaczy, którzy wielkim głosem domagają się rozwiązań adekwatnych, absolutnie sprawdzalnych i wysoce precyzyjnych. W badaniach systemu obronnego, podobnie jak i w studiach nad innymi złożonymi obiektami społecznymi, jedyną drogą jest podejście iteracyjne – wielokrotne zbliżanie się do coraz lepszych opisów systemu przy założonej z góry rezygnacji z opisu adekwatnego.

Plk dypl. Zdzisław MALINA

Podjęta w materiałach opracowanych na sesję próba określenia w ujęciu systemowym całokształtu poczynień w sferze obronności kraju jest

niewątpliwie potrzebna. Opracowanie teorii w tym przedmiocie, poza zapewnieniem właściwego i jednoznacznego rozumienia pojęć "obronność" i "system obronny", stanowiłoby również, co jest chyba najważniejsze, podbudowę naukową tzw. "działalności obronnej".

W swoim wystąpieniu przedstawię niektóre uwagi i propozycje dotyczące problemów omawianych w rozdziale "System obronny państwa".

Na wstępie ustosunkuję się do definicji: "obronność" i "system obronny". Różna interpretacja tych pojęć nie pozostaje bez wpływu na praktykę działalności obronnej. Dlatego niezbędne staje się ujęcie problemów działalności obronnej w kategoriach organizacyjnych, systemowych. Jednakże wysoki stopień uogólnienia występujący w teorii organizacji /ogólnej teorii systemów/ utrudnia bezpośrednie zastosowanie twierdzeń tej teorii do problemów dotyczących, mówiąc najogólniej, przygotowania państwa do funkcjonowania w warunkach zagrożenia wojną i w czasie wojny. Wydaje się, że właśnie ze względu na trudności zastosowania ogólnej teorii organizacji do problemów obronności wynikły pewne niejasności sformułowań przytoczonych w materiałach na sesję, a dotyczących zwłaszcza pojęć "obronność" i "system obronny".

Zacznę od podanej w materiałach definicji profesora J. Szczepańskiego. Niewątpliwie oddaje ona istotę pojęcia "obronność państwa". Jednakże można w tej definicji dopatrzeć się niespójności poszczególnych jej członów. Np. system obronny państwa wymienia się obok wszystkich instytucji państwa i stanu świadomości jego obywateli. Takie ujęcie problemu wskazywałoby na odrębność organizacyjną systemu obronnego od instytucji państwa, co nie znajduje odzwierciedlenia w działalności obronnej.

Na podstawie tej definicji formuluje się w materiałach /str. 99/ skrócone pojęcie "obronności". Należałoby jednak wyraźnie zaznaczyć, że nie chodzi w tym wypadku o "obronność w ogóle", lecz o pojęcie "obronności państwa". Na tle tej definicji, a także innych odnoszących się do systemu obronnego, uwidacznia się pewna abstrakcyjność ich formułowa-

nia, a także w pewnym sensie oderwanie się od ideowo-politycznych treści konkretnie rozpatrywanego systemu.

W związku z tym warto przypomnieć niektóre ogólnie znane prawidłowości. Z całokształtu politycznych i militarnych poczynąń głównych państw imperialistycznych wynika, iż podstawę ich polityki stanowią dążenia agresywne, a więc u podstaw tworzonego przez nie "systemu obronnego" nie należy tylko troska o zapewnienie bezpieczeństwa własnemu narodowi. Toteż tego rodzaju "system obronny" nie może być traktowany jako wyraz realizacji zasad ludowej obronności.

Odmienną jest sytuacja w państwach socjalistycznych, gdzie przedsięwzięcia obronne są realizowane w trosce o zapewnienie społeczeństwu maksymalnego bezpieczeństwa oraz warunków skutecznej obrony przed konsekwencjami imperialistycznej agresji. Ludność naszych krajów zdaje sobie w coraz większym stopniu sprawę, iż w aktualnej sytuacji międzynarodowej zadania pokojowego budownictwa socjalizmu spletają się nierozdzielnie z potrzebą umacniania jego siły obronnej – zapewnienie obronności państwa leży w interesie wszystkich ludzi pracy. Świadomość tych zależności stanowi podstawę ludowej obronności w naszych warunkach.

W świetle tych ogólnie znanych prawidłowości powstaje przede wszystkim pytanie, czy podane w projekcie podręcznika definicje pojęć "system obronny państwa" i "koalicyjny system obronny" mają odniesienie do systemu obronnego każdego państwa i każdej koalicji. Jeśli się przyjmie, że abstrakcyjność sformułowań jest potrzebna, to tym bardziej niezbędne są definicje mające bezpośrednie odniesienie do naszych warunków ustrojowych i politycznych.

Druga sprawa, nad którą chciałbym się nieco dłużej zatrzymać, dotyczy kryteriów, według których należałoby klasyfikować system obronny państwa. Ścisłej mówiąc, chodzi o zasady rozpatrywania systemu obronnego w kategoriach organizacyjnych. Rozważania na ten temat oparłem na prze-

słankach innych niż w materiałach na sesję, zakładających odmienny sposób podejścia do problemu.

Rozważając problem usiłowałem kierować się ogólnie uznawaną zasadą, że analiza systemowa powinna polegać na rozpatrywaniu i badaniu systemu co najmniej z punktu widzenia:

- po pierwsze – celów systemu, jego funkcjonowania i rozwoju ;
- po drugie – wyodrębnienia rozpatrywanego systemu spośród innych istniejących, zwłaszcza zaś podobnych pod względem celów i struktury ;
- po trzecie – rodzajów podsystemów, które składają się na rozpatrywany system ;
- po czwarte – funkcjonalności tych podsystemów /ich udziału w realizowaniu celów systemu jako całości/.

Kierując się taką właśnie analizą zakładałam przede wszystkim, że przy istniejącej w świecie sytuacji politycznej i militarnej znajdujemy pełne uzasadnienie celów systemu obronnego. Cele te, najogólniej mówiąc, wynikają z określonych rzeczywistych potrzeb podyktowanych zagrożeniem bezpieczeństwa państwa.

Jest również sprawą oczywistą, że organizm państwa stanowi całość organizacyjną, wielki system społeczny. W systemie tym podejmuje się odpowiednie przedsięwzięcia służące rozwojowi społeczno-gospodarczemu i obronności kraju, stosownie do postawionych celów i zgodnie z określonymi w tym przedmiocie koncepcjami działania.

W związku z tym trzeba wyraźnie podkreślić złożoność kierowania państwem. Polega ona między innymi na tym, że już obecnie wszelka działalność w państwie powinna uwzględniać odmienną rolę rządzących rozwojem pokojowym od praw rządzących wojną.

Należy ponadto uwzględnić, że państwo będzie rozpoczynało wojnę siłami i środkami bieżąco wytwarzanymi i aktualnie posiadanymi. Wynika to z charakteru współczesnego zagrożenia. Należałoby z tego wnioskować, że podejmowane w państwie przedsięwzięcia w zakresie obronności są

ściśle powiązane z bieżącą działalnością podstawową, służącą pokojowemu rozwojowi społeczno-gospodarczemu, co w sumie stanowi o tzw. potencjale obronnym państwa. W pełni uzasadniona wydaje się więc teza, że zasoby tworzone w ramach działalności podstawowej powinny, dopóki istnieje zagrożenie kraju, spełniać dwie zasadnicze funkcje: funkcję społecznie użyteczną – pokojową i funkcję obronną.

Z powyższych rozważań wynika, że w państwie ujmowanym jako całość organizacyjna można już w czasie pokoju wyodrębnić dwa podsystemy: społeczno-gospodarczy i obronny. Oczywiście podsystemy te, które ze względu na różnice ich celów można rozważać jako systemy odrębne, wzajemnie się przenikające i warunkujące tworzą wspólne struktury organizacyjne i funkcjonalne składające się na system wyższego rzędu, jakim jest organizm państwa socjalistycznego. Wzajemne oddziaływanie tych podsystemów może mieć charakter pozytywny, obojętny lub nawet negatywny.

Pokojem i wojną rządzą oddzielne prawa. Dlatego ten sam organizm państwowy, o tych samych zasobach ludzkich i materialnych, z jakim mieliśmy do czynienia w okresie pokoju, staje się w czasie wojny, mimo wielu cech wspólnych, inną strukturalnie całością organizacyjną.

W czasie wojny, a nawet już w warunkach zagrożenia cel działalności państwa /którym w czasie pokoju jest maksymalne zaspokojenie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludności przez zapewnienie dynamicznego wzrostu sił wytwórczych/ zostaje ukierunkowany na zdecydowane przeciwstawienie się agresji przeciwnika dla zachowania życia narodu, obrony ustroju, kultury i składników materialnych państwa.

W wyniku tej zmiany następuje powszechne przegrupowanie zasobów ludzkich i materialnych, które podejmują działalność obronną. W tym czasie inny jest zakres i sposób działania i wytwarzania. Kształtują się nowe stosunki pracy. Zachodzą zmiany w systemie prawa. Zmieniają się organizacja, technologia i profil produkcji. System podziału surowców,

materiałów i energii, dóbr materialnych, kulturalnych oraz wytworów myśli naukowo-technicznej różni się w tym okresie od systemu obowiązującego w czasie pokoju.

Można więc mówić, że w okresie narastającego zagrożenia i w czasie wojny wszystkie elementy społeczno-gospodarczego organizmu państwa w odmienny sposób niż w czasie pokoju przyczyniają się do osiągnięcia podstawowego celu działalności państwa. Oczywiście, ta modyfikacja struktury funkcjonowania państwa przygotowana jest już w czasie pokoju. Z tych też względów, a także z uwagi na podstawowy czynnik obrony, jakim są siły zbrojne, można twierdzić, że system obronny państwa istnieje, funkcjonuje i rozwija się już w okresie pokoju.

W miarę wzrostu zagrożenia i nieuchronności konfliktu przechodzi się na działalność wojenną, co oznacza pełną integrację wspomnianych wyżej podsystemów /społeczno-gospodarczego i obronnego, rozpatrywanych jako systemy/ w jeden działający w czasie wojny system, o wyraźnym charakterze obronnym.

Wróćmy jeszcze do okresu pokoju. Ze specyfiki i odrębności celów w czasie pokoju i wojny wynika autonomizacja systemów: społeczno-gospodarczego i obronnego, mimo np. ich budowania z reguły w oparciu o te same zasoby. Konieczność zespolenia procesów obejmujących pokojowy społeczno-gospodarczy rozwój kraju oraz przygotowanie państwa do działalności w czasie zagrożenia i wojny nie oznacza tożsamości tych dwóch sfer. Przeciwnie, można powiedzieć, że warunkiem racjonalnego zespolenia tych dwóch podstawowych dziedzin działalności jest wykrycie i uwzględnienie wzajemnych uwarunkowań oraz różnic. W ramach integracji tych dwóch systemów należy dostrzegać i rozumieć ich odrębność, co stanowi podstawowy warunek osiągania różnych w okresie pokoju i wojny celów działalności państwa. Im większe będzie bowiem rozumienie odrębności pokojowego i wojennego systemu, tym łatwiej można będzie racjonalnie zespolić działania służące jednocześnie pokojowemu rozwojowi kraju i jego bezpieczeństwu.

Węzłowym problemem usprawniania przygotowań obronnych państwa jest więc tworzenie spójnej, nierozdzielnej całości z podstawowych składników organizmu państwa, inaczej mówiąc – zintegrowanie działalności społeczno-gospodarczej i obronnej. Ten problem zespolenia można jednak rozwiązać pomyślnie jedynie poprzez teoretyczne rozpatrzenie każdego z tych dwóch składników oddzielnie celem głębszego poznania ich struktur i funkcjonowania. Takie podejście tylko na pozór może wydawać się paradoksem. Nie można bowiem właściwie łączyć elementów nie znając ich budowy i zachodzących w nich procesów, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z elementami tworzącymi niezwykle złożone systemy, charakteryzujące się różnymi prawidłowościami rozwoju.

Rozwiązywanie problemu integracji /zespolenia/ jest sprawą ważną, ponieważ na każdym szczeblu kierowania, na którym w czasie pokoju podejmuje się decyzje dotyczące rozwoju społeczno-gospodarczego, podejmowane są jednocześnie, w sposób mniej lub bardziej świadomy, decyzje dotyczące rozwoju obronności. Chodzi o to, aby decyzje te służyły zespoleniu obydwóch składników, aby w zależności od istniejących warunków można było osiągać pożądane efekty przy najniższych nakładach lub najwyższe efekty przy określonych nakładach. Warunkiem sine qua non powodzenia jest tutaj stałe pogłębianie wiedzy społeczno-gospodarczej i obronnej oraz doskonalenie umiejętności sprawnego kierowania jednocześnie dwiema dziedzinami.

Zastanówmy się jeszcze nad sposobem określenia elementów składowych systemu obronnego państwa. W przyjętym w materiałach na sesję kryterium podziału /siły i środki/ zagubiono wiele elementów, między innymi te, które składają się na tzw. siły cywilne. Z przyjętej tam klasyfikacji wynikałoby, że np. organy i instytucje działania politycznego i cały potencjał ekonomiczny nie stanowią elementów składowych obronności kraju. Można przyjmować różne kryteria podziału, lecz pod warunkiem, że są one w miarę wszechstronne. Jeśli jednak rozpatry-

wałoby się problem w kategoriach systemowych, to wówczas najbardziej przydatne byłoby przedmiotowe i podmiotowe ujęcie elementów systemu obronnego.

W ujęciu przedmiotowym składnikiem podstawowym systemu obronnego byłby potencjał obronny, obejmujący całokształt tych możliwości materialnych i społecznych państwa, które mogą być wykorzystane dla osiągnięcia celów obronnych. Najogólniej potencjał ten można by podzielić na: ideowo-polityczny, militarny i ekonomiczny. Każdy z nich tworzy odpowiednie sfery działania obronnego, które w sensie merytorycznym, to jest przedmiotowo, rozpatruje się jako podsystemy w odniesieniu do systemu obronnego państwa /a także w odniesieniu do podsystemów wydzielanych podmiotowo/.

W ujęciu podmiotowym można by wyróżnić następujące podstawowe układy /podsystemy/: sił zbrojnych oraz cywilny /pozamilitarny/, który obejmuje cały organizm państwa po wydzieleniu sił zbrojnych. Przygotowania obronne w gospodarce narodowej i administracji państwowej – zgodnie z przyjętym rozumowaniem – identyfikują się z cywilnym /pozamilitarnym/ układem obronnym. Ten ostatni ma złożoną strukturę przedmiotową w sferze rzeczowej /składającej się z działów i branż gospodarki narodowej oraz dziedzin działalności państwa/ i w sferze podmiotowej /którą identyfikuje się z hierarchią organizacyjną organów władzy, gospodarki i administracji/.

Jednym z podstawowych kryteriów wyróżniających obydwie wspomniane układy /podsystemy podmiotowe systemu obronnego/ są różnice w celach ich działania w czasie "P" i "W". Cel podstawowy przygotowania sił zbrojnych w czasie "P" jest zgodny z celem ich działania w tym czasie oraz z celami podstawowymi na okres "W". Natomiast dla gospodarki narodowej wojna stanowi specyficzną deformację jej rozwoju poprzez angażowanie w celach obronnych tych zasobów, które w czasie pokoju służą rozwojowi społeczno-gospodarczemu. Należałoby dostrzegać tę specyfikę i jej wpływ na proces przygotowań obronnych.

Przedstawione rozważania zmierzają do ogólnego przedstawienia metody racjonalnego zespolenia działalności obronnej z działalnością społeczno-gospodarczą oraz do wykazania potrzeby integracji dwóch różnych podsystemów w jednym ogólnym systemie, jakim jest państwo. Wydaje się, że w tym kierunku, chociaż z pewnością nie jedynym, powinny zmierzać dalsze badania nad strukturą systemu obronnego państwa.

Gen. bryg. Mieczysław BRONOWIECKI

Jako przedstawiciel pionu technicznego chciałem podzielić się niektórymi uwagami dotyczącymi miejsca i roli techniki w nauce i sztuce wojennej.

Opisując podstawowe rodzaje wojen w projekcie podręcznika, który dziś omawiamy, przyjęto za kryterium klasyfikacji wojen dwa zespoły cech, a mianowicie cechy o charakterze społeczno-politycznym i cechy o charakterze militarnym oraz określono umownie typy i rodzaje wojen. Wydaje się, że opisując współczesne rodzaje wojen należy te zespoły cech rozszerzyć o problematykę techniczną i uwzględnić ścisłe związki pomiędzy czynnikami społeczno-politycznymi, militarnymi i rodzajem użytego uzbrojenia rozumianym szeroko jako "środki walki". Uwzględniając te związki daję pod rozwagę następującą propozycję podziału współczesnych wojen:

- wojny światowe pomiędzy dwoma przeciwstawnymi systemami społeczno-politycznymi z nieograniczonym wykorzystaniem wszystkich środków walki, w tym broni jądrowej ;
- wojny narodowo-wyzwoleńcze pomiędzy antagonistycznymi klasami wewnątrz jednego państwa z użyciem konwencjonalnych środków walki ;

- wojny lokalne pomiędzy państwami kapitalistycznymi i narodami lub państwami prowadzącymi wojnę narodowo-wyzwoleńczą przy użyciu konwencjonalnych środków walki ;
- wojny lokalne pojedynczych państw kapitalistycznych z pojedynczymi państwami socjalistycznymi z użyciem konwencjonalnych środków walki ;
- wojny lokalne pomiędzy pojedynczymi państwami kapitalistycznymi i ich grupami z użyciem konwencjonalnych środków walki.

Chciałem przy tym podkreślić, że taki podział odpowiada aktualnym poglądom w Armii Radzieckiej. Dialektyczny związek między czynnikami społeczno-politycznymi a militarnymi i technicznymi środkami walki powinien stanowić podstawę do dalszych rozważań nad wzajemnym ich oddziaływaniem.

Z kolei zatrzymam się nad zagadnieniem wpływu uzbrojenia na naukę i sztukę wojenną sięgając do doświadczeń pierwszej i drugiej wojny światowej. W czasie I wojny światowej pojawiły się nowe środki walki, do których można zaliczyć: czołgi, samoloty i okręty podwodne. Nowe ofensywne środki walki umożliwiały szybkie i stosunkowo niezawodne przemieszczanie uzbrojenia na lądzie, w powietrzu i środowisku wodnym, jednak ich niewielka ilość – ze względu na ograniczone możliwości produkcyjne i ekonomiczne uczestników wojny -- nie wpłynęła w sposób zasadniczy na charakter działań. Wojna miała więc w zasadzie charakter pozycyjny ze względu na ograniczoną ilość nowych środków walki, niezbędnych zwłaszcza dla przełamania obrony i rozwinięcia powodzenia w jej głębi.

W okresie międzywojennym teoretycy wojskowi, uwzględniając możliwości nowych środków walki, rozwinęli teorię ofensywnych operacji, czego szczególnym wyrazem była radziecka teoria głębokiej operacji omawiana zresztą szczegółowo w podręczniku.

W czasie II wojny światowej masowo zastosowano czołgi, samoloty

i okręty podwodne. Te nowe ofensywne środki walki, z jednej strony, szybko się rozwijały ale jednocześnie rozwijało się uzbrojenie do ich zwalczania, a więc artyleria konwencjonalna oraz przeciwlotnicza i przeciwpancerna.

W marynarce wojennej nastąpił wzrost ilościowy i jakościowy lotnictwa morskiego, lotniskowców, średnich i małych okrętów oraz kutrów.

Nowe środki walki wpłynęły na dalszy rozwój nauki i sztuki wojennej, w wyniku czego obok operacji wojsk lądowych pojawiły się operacje sił powietrznych i morskich. Równocześnie znacznie się zwiększyły tempo operacji wojsk lądowych oraz ich rozmach. Pojawiły się nowe formy działań strategicznych, a mianowicie działania grupy armii i frontów.

W ostatnim okresie II wojny światowej pojawiły się pierwsze rakiety balistyczne oraz użyto pierwszych bomb jądrowych, które – nie mając zasadniczego wpływu na końcowy bieg wojny i stanowiąc głównie demonstrację polityczną – były jednak nowym jakościowo środkiem prowadzenia walki.

Po zakończeniu II wojny światowej na bazie nowych środków walki, a głównie ładunków jądrowych oraz środków ich przenoszenia, a więc ракет balistycznych i samolotów odrzutowych dalekiego zasięgu, nastąpiły dalsze zmiany w nauce i sztuce wojennej oraz w rozwoju sił zbrojnych. W związku z pojawieniem się broni jądrowej wyłoniły się jakościowo nowe problemy dotyczące charakteru i sposobu prowadzenia wojny, a nieograniczony zasięg ракет nosicieli stanowi bezpośrednie zagrożenie dla ekonomicznego potencjału kraju. W tej sytuacji następuje jakościowy rozwój sił zbrojnych: w ZSRR powstają strategiczne wojska raketowe, a w innych armiach Układu Warszawskiego – wojska obrony powietrznej kraju, których głównym zadaniem jest zwalczanie środków napadu powietrznego w tym nosicieli broni jądrowej.

Nowe środki walki, a zwłaszcza rakiety balistyczne, wymagały no-

wych środków rozpoznania oraz zwalczania obiektów powietrznych. Co z kolei pociągnęło za sobą gwałtowny rozwój radioelektroniki i techniki obliczeniowej pozwalających na zwiększenie efektywności środków ofensywnych, przede wszystkim zaś strategicznych rakiet z ładunkami jądrowymi. Biorąc pod uwagę możliwości częściowego lub całkowitego sparaliżowania radioelektronicznych środków dowodzenia oraz naprowadzania rakiet, podjęto prace nad nowymi środkami radioprzeciwdziałania oraz powołano służby walki radioelektronicznej.

Nowe środki walki i ich gromadzenie stanowią czynnik, który wywiera i będzie wywierał znaczny wpływ na rozwój nauki i teorii sztuki wojennej. Stąd wniosek, że czynnik ten należy w większym stopniu uwzględnić w badaniach teoretycznych, a więc i w przedstawionym podręczniku. Kończąc proponuję zaangażować do opracowywania podręcznika w szerszym zakresie niż dotychczas kadrę naukową WAT i szerzej uwzględnić w nim problematykę techniczną.

Plk dr Józef MIROCZKO

Chciałbym wypowiedzieć się na temat definicji pojęć ściśle powiązanych z systemem obronnym państwa oraz przedstawić swój pogląd na inne zagadnienia – jako współautor rozprawy doktorskiej "System obrony państwa".

Wyrażając własne poglądy chcę zachęcić uczestników sesji do polemiki, która, jak sądzę, może dostarczyć pożytecznego materiału do dalszej pracy katedry nad podręcznikiem.

"Definicja" wg słownika wyrazów obcych ma dwa określenia:

- 1/ określenie znaczenia wyrazu, sprowadzające się zwykle do sprecyzowania jego treści, orientującej w możliwym zakresie, co ułatwia właściwe posługiwanie się wyrazem;

2/ dawniej – zwięźle i jasne wyłuszczenie, określenie czego.

W Leksykonie PWN czytamy: "Definicja, zdanie wyjaśniające, złożone z dwu członów: definiowanego i definiującego połączonych tzw. spójnikiem definicyjnym /np. "jest"/". Dalej wymienione są różnego rodzaju definicje, a mianowicie: analityczna /czyli sprawozdawcza/, syntetyczna /czyli projektująca/, legalna, nominalna, operacyjna, perswazyjna, realna oraz regulująca.

Każda z wymienionych definicji ma swoje znaczenie; np. "definicja legalna" /termin prawny/ oznacza ustalenie przez prawodawcę znaczenia niektórych słów użytych w akcie normatywnym /wyjaśnianie wyrażen ustawowych/; "definicja nominalna" – wyjaśnienie znaczenia wyrazu przez podanie wyrazów z nim równoznacznych.

Konfrontując określenia poszczególnych definicji, które można by określić jako definicje szczegółowe, doszedłem do przekonania, że w terminologii wojskowej najczęściej spotykamy się z definicjami, które uznałbym za rodzaj "definicji perswazyjnej", która oznacza "wypowiedź słowną o postaci definicji, w której dobór wyrażen wyznaczony jest przez intencję wywołania lub zmiany określonej postawy, np. przekonania, decyzji".

Chcąc znaleźć definicję określającą system obronny państwa, wydaje się najbardziej celowe zastosowanie określenia oznaczonego jako "definicja realna", dająca jednoznaczną charakterystykę przedmiotu /zjawiska itp./ przez podanie zespołu cech wyłącznie jemu właściwych.

Za wyborem tego rodzaju definicji przemawiają następujące argumenty:

- jest ona chyba najbardziej zbliżona do określenia uniwersalnego podanego w słowniku wyrazów obcych, a więc coś w rodzaju "definicji" samego wyrazu "definicja", czyli określenie znaczenia sprowadzające się do sprecyzowania jego treści;
- system obronny państwa to pojęcie złożone, którego każdy składnik ma określone znaczenie /system, obronność, państwo/, dlatego też najtrafniejsze będzie szukanie określenia dla przedmiotu czy zjawiska.

Proponuję więc przyjąć jako obowiązującą w terminologii wojskowej, a tym samym i w naszym podręczniku, następującą definicję:

SYSTEM OBRONNY PAŃSTWA to skoordynowany układ elementów obronności, obejmujący różne dziedziny i aspekty działalności państwa, w którego ramach realizowane są przygotowania obronne w celu zapewnienia zdolności państwa do prowadzenia skutecznych działań wojennych oraz maksymalnego uodpornienia kraju i społeczeństwa na działalność przeciwnika.

Taka definicja, moim zdaniem, określa cel działalności obronnej państwa oraz precyzuje treść tej działalności. Stanowi ona poszerzoną wersję definicji podanej w Małej Encyklopedii Wojskowej /system organizacji i przygotowania kraju oraz jego sił zbrojnych do obrony na wypadek agresji/, jednak poszerzenie takie jest konieczne, pokazuje ono bowiem kierunek przygotowań odpowiadający potrzebom współczesnej wojny.

Definicja ta wprowadza nowe pojęcie "obronność", które nie zostało jeszcze uwzględnione w wydawnictwach encyklopedycznych, ale ma już dość duże zastosowanie. Pojęcie "obronność" państwa używa również prof. Jan Szczepański w artykule "Nauka a obronność" zamieszczonym w "Myśli Wojskowej". Pojęcie to zostało zdefiniowane w materiałach na sesję na str. 99. Prof. Szczepański wymienia takie elementy składowe obronności, jak:

- stan wojskowego systemu obronnego ;
- stan gospodarki ;
- poziom kwalifikacji ludności, poziom jej wiedzy i sprawności technicznych ;
- sprawność i zdolność organizacyjna administracji państwa.

A zatem wylania się potrzeba określenia znaczenia czy zdefiniowania drugiego pojęcia: "obronność państwa".

Czy istnieje konieczność stosowania dwóch pojęć: "obronność pań-

stwa" i "system obronny państwa", czy nie dałoby się ich zunifikować tworząc jedno pojęcie? Jestem zdania, że nie, ponieważ oba te pojęcia mają jednak różne znaczenie. Uogólniając: przez "obronność państwa" rozumiemy jego zdolność do obrony, natomiast "system obronny" – to układ elementów obronności zapewniający tę zdolność obronną.

Definicja pojęcia "obronność" podana na stronie 99 materiałów na sesję wydaje się słuszna. Osobiście proponowałbym nieznaczną jej modyfikację: "Obronność – zdolność państwa do skutecznej obrony wszystkich jego interesów we wszystkich wymiarach, gdzie może nastąpić ich zagrożenie przy użyciu wszelkich możliwych środków i sił".

Z powyższych rozważań wynika, że pojęcie "obronność" jest szerokie; zawarte są w nim określenia dotyczące obronności, ale nie tylko w rozumieniu zdolności do prowadzenia wojny, lecz również obrony wszystkich interesów państwa, gdy nastąpi ich zagrożenie, np. w dziedzinie ekonomicznej, naukowej, propagandowej, ochrony zdrowia, środowiska czy nawet obrony interesów polskich obywateli żyjących poza granicami państwa. Obrona ta nie musi być oparta o działalność zbrojną. W definicji "system obronny państwa" zawarta jest sugestia dotycząca przygotowania obronnego w celu zapewnienia zdolności państwa do prowadzenia działań wojennych, a więc do wojny prowadzonej przy użyciu sił zbrojnych. Tezę tę potwierdza również określenie podane w Małej Encyklopedii Wojskowej: "system obronny, system organizacji i przygotowania kraju oraz jego sił zbrojnych do obrony na wypadek agresji".

Takie określenie wydaje się słuszne z uwagi na to, że, moim zdaniem, obronność państwa w ogóle – w rozumieniu obrony wszystkich interesów – trudno byłoby ująć w jakiś system, stąd też trzeba się zgodzić z określeniem prof. Szczepańskiego, że obronność to "... stan systemu obronnego państwa /w rozumieniu przygotowania państwa do wojny/ oraz taki stan wszystkich instytucji państwa i taki stan świadomości wszystkich jego obywateli, które razem wzięte, pozwalają na

skuteczną obronę wszystkich interesów narodu, we wszystkich wymiarach, gdzie może nastąpić ich zagrożenie".

Z pojęciem obronności wiążą się ściśle główne jej elementy, do których zaliczyłbym:

- siłę polityczną jako zwartość ideologiczną i moralną narodu, patriotyzm, umiłowanie ojczyzny, zdolność do wyrzeczeń i poświęceń dla jej dobra, poczucie solidarności /w państwie socjalistycznym będzie to solidarność proletariatu i więź internacjonalistyczna/, słuszną politykę zagraniczną utrwalającą sojusze z bratnimi krajami, umożliwiającą rozwój współpracy międzynarodowej ;
- siłę ekonomiczną jako rozwój dynamiczny gospodarki, doskonalenie form organizacyjnych zarządzania i gospodarowania, rozwój nauki i techniki, rozwój bazy materialnej, wzrost poziomu życia obywateli oraz realizację określonego programu przedsięwzięć gospodarczo-obronnych ;
- siłę militarną jako moc sił zbrojnych, wyposażonych w najnowocześniejsze uzbrojenie i sprzęt techniczny, ich organizację, wyszkolenie oraz zdolność bojową i mobilizacyjną, wysokie wartości moralno-polityczne wojska.

Drugim zagadnieniem, które pragnę poruszyć, jest "obrona terytorium kraju". Czy jest ona systemem, czy kompleksem zadań? Na ten temat chciałbym się wypowiedzieć z racji zajmowanego stanowiska w Akademii Sztapu Generalnego WP oraz jako wieloletni pracownik tego pionu w IC MON. Nad zagadnieniem tym pracowaliśmy również wspólnie z Ob. gen. Dębickim. W naszej rozprawie doktorskiej przedstawiliśmy dość obszerne rozważania na ten temat. W wyniku rozważań doszliśmy do przekonania, że "obrona terytorium kraju" często utożsamiana z "systemem obronnym państwa" i z reguły nazywana systemem OTK w swej istocie obejmuje zadania obronne realizowane na obszarze kraju oraz część sił zbrojnych i zmilitaryzowanych przeznaczonych do wyko-

niania tych zadań. Wydawnictwa encyklopedyczne /Mała Encyklopedia Powszechna, Mała Encyklopedia Wojskowa, Leksykon PWN/ jednoznacznie określają: obrona terytorium kraju /OTK/, jedna z głównych części składowych systemu obronnego PRL, która ma na celu zwalczanie /zabezpieczenie przed działalnością zbrojną i dywersyjną - MEW/ zbrojnej działalności nieprzyjaciela na terenie kraju; utrzymanie ciągłej działalności administracyjno-gospodarczej i kulturalnej oraz ochronę ludności przed skutkami broni masowego rażenia. W drugim tomie MEW pod hasłem "Struktura systemu obrony kraju" /nowy termin!/ czytamy: "... system obrony PRL /a nie system obronny, jak w leksykonie/ obejmuje dwa układy: zewnętrzny i wewnętrzny". Pomijając układ zewnętrzny, czytamy dalej "... układ wewnętrzny składa się z sił przeznaczonych do działań na froncie wewnętrznym, to jest wojsk OTK. System OTK najogólniej obejmuje: obronę operacyjną kraju /powietrzną, lądową i wybrzeża morskiego/ przed uderzeniami rakietowymi i lotnictwem oraz desantami powietrznymi i morskimi, zwalczanie grup dywersyjnych, ochronę ludności przed bronią masowego rażenia i wszechstronną pozamilitarną działalność obronną, która jest prowadzona w ramach powszechnej samoobrony". W hasle tym brakuje sformułowania: utrzymanie ciągłej działalności administracyjnej, gospodarczej i kulturalnej, co jest zawarte w hasle "obrona terytorium kraju".

Można więc przyjąć, że obrona terytorium kraju stanowi część systemu obronnego państwa, wchodzi w skład tego systemu jako podsystem zadaniowy.

Wydaje się jednak, że jeśli przyjmujemy bezsporny termin "system obronny państwa", to zadań realizowanych na obszarze kraju nie należy nazywać system; proponuję więc, aby przez "obronę terytorium kraju" rozumieć realizację części zadań obronnych wykonywanych w ramach frontu wewnętrznego. Termin ten, który główny inspektor OT, gen. broni T. Tuczapski określił "jako niezbyt wyczerpującą i precyzyjnie sformuło-

waną definicję"^{1/}, powinien być, moim zdaniem, stopniowo zastępowany lepszym określeniem: np. zadania systemu obronnego realizowane na obszarze kraju. Odnosi się to również do nazwy "wojska OTK". Są one siły zbrojne, z których część jest wydzielana do wspólnych koalicyjnych zadań wykonywanych w ramach frontu zewnętrznego.

Gen. dyw. dr Mieczysław DEBICKI

PODSUMOWANIE DYSKUSJI "SEKCJI SYSTEM OBRONNY PAŃSTWA"

W obradach zespołu "system obronny państwa" wzięło udział 24 oficerów, w dyskusji - 8, natomiast 1 oficer przesłał materiały na piśmie, ponieważ nie był obecny na sesji. Dyskutanci skoncentrowali się na zagadnieniach przedstawionych w materiałach na sesję. Dyskusja dotyczyła zarówno formalnej, jak i merytorycznej strony przygotowywanego podrecznika.

Wystąpienia dyskutantów były bardzo odpowiedzialne, wyważone, odpowiednio uargumentowane, świadczące o wnikliwym przestudiowaniu materiałów i o solidnym przygotowaniu się do sesji. Chciałbym podkreślić, że wielu dyskutantów przejawiało duże zainteresowanie tym rozdziałem opracowania, który był przedmiotem obrad w naszym zespole. Niemał wszyscy zabierający głos w dyskusji deklarowali chęć dalszej współpracy z zespołem i Katedrą Strategii ASG WP.

Dyskusja koncentrowała się na metodologii opracowywania i problemach merytorycznych, a głównie na systemie obronnym państwa, problemie obrony terytorium kraju, problemie związanym z frontem wewnętrznym i jego funkcjonowaniem oraz na problemach działalności gospodar-

1/ T. Tuczapski: "System obronny PRL". Myśl Wojskowa nr 10 z 1973 r.

czo-obronnej w państwie. Na ten temat oraz na temat kierowania działalnością obronną w państwie wypowiedziało się najwięcej uczestników sesji. Z dyskusji wynikało, że istnieje nie tylko potrzeba, ale wręcz konieczność uporządkowania oficjalnych poglądów na kwestie związane z obronnością państwa, z jego systemem obronnym, z frontem zewnętrznym i frontem wewnętrznym oraz uporządkowania istniejących obok siebie takich pojęć, jak: obrona terytorialna i obrona terytorium kraju, działalność militarna i obrona militarna, obrona cywilna, gotowość obronna i moc obronna itd. Podkreślano niedogodność istniejącego obecnie zamieszania pojęciowego. Posługiwano się przykładami, z których wynikało, że nie sposób jest szczegółowo omówić podsystem np. obrony cywilnej państwa lub działalności gospodarczo-obronnej w państwie bez określenia i sprecyzowania, co to jest system obronny państwa w ogóle. Sytuację pogarsza fakt, że praktycznie te pojęcia są różnie rozumiane i interpretowane przez wszystkich, którzy się nimi posługują.

Wysiłek Katedry Strategii ASG WP został w pełni doceniony; podkreślono potrzebę i duże znaczenie tego przedsięwzięcia. Przygotowane na sesję materiały uznano za wyraźny krok naprzód, za znaczny postęp w dziedzinie porządkowania tej problematyki. Pozytywnie oceniono systemowe podejście do problemu, choć nie szczędzono również uwag krytycznych.

Można stwierdzić, że w zespole ukształtował się pogląd, iż materiały były opracowywane w zbyt szybkim tempie, co wpłynęło ujemnie na ich jakość. Dyskutanci sugerowali, że na opracowanie tego rodzaju materiałów nie należy szczędzić czasu – tym bardziej, że prace badawcze nad problematyką systemu obronnego, a także problematyką obrony terytorium kraju są jeszcze ciągle w stadium początkowym. Obecny dorobek naukowy w tym zakresie jest znacznie mniejszy aniżeli dorobek, którym dysponują pozostałe zespoły. Towarzysze uważają, że lepiej będzie, jeśli pierwsza wersja podręcznika wyjdzie nieco później, ale

niech to będzie opracowanie oparte na naukowych podstawach i jak najmniej kontrowersyjne.

Wracając do spraw merytorycznych, bardzo żywo dyskutowano nad zagadnieniami definicji systemu obronnego w powiązaniu z pojęciem obrony terytorium kraju jako podsystemu działającego w ramach frontu wewnętrznego. Wysunięto problemy zadań wykonywanych przez system obrony oraz składu i struktury systemu. Uznano, że wydanie podręcznika wiążącego w jedną całość zagadnienia nauki i problemy systemu obronnego państwa jest celowe i pożyteczne. Należałoby rozważyć ewentualność wydawania kolejnych mutacji opracowania w różnych postaciach dla różnych odbiorców, tym bardziej, że odczuwa się brak tego rodzaju materiałów potrzebnych cywilnym ogniwom władzy i administracji w ich działalności na rzecz obrony kraju.

Najżywiej dyskutowano nad strukturą systemu obronnego. Przyczyną tego było abstrakcyjne, nie powiązane z konkretnym państwem, ujęcie tego problemu. Zwracano uwagę, że system obronny państwa wynika nie tylko z aktualnych potrzeb i układów, ale również z przesłanek politycznych, historycznych i społecznych, a więc przesłanek specyficznych dla każdego państwa. Dyskutowano, czy podręcznik ma być opracowaniem czysto teoretycznym, a więc mówiącym o systemie obronnym wyabstrahowanym, tzn. o systemie obronnym koalicji bądź państwa w ogóle, czy też o systemie obronnym konkretnym, np. Układu Warszawskiego bądź Polski. Udowodniano, że przyjęcie za podstawę rozważań wyabstrahowanego systemu obrony jakiejś koalicji czy państwa w ogóle musiałoby chyba z natury rzeczy prowadzić do nadmiernego uogólnienia problemu, a nawet do błędnych politycznych wniosków. Rozpatrywanie natomiast systemu obronnego Układu Warszawskiego czy Polski jest niemożliwe, ponieważ tego rodzaju podręcznika nie można wydawać ze względu na tajemnicę. Wydaje się, że mimo tych kontrowersji należy przyjąć następującą linię postępowania: dokonać uogólnienia tych czynników i elementów syste-

mu obronnego państwa, które występują w każdym państwie, a więc na przykład takich, jak: zadania obronne, zadania polityczno-obronne, gospodarczo-obronne, militarne, zadania w zakresie obrony cywilnej i utrzymywania porządku publicznego, a następnie podkreślić lub nawet w niektórych wypadkach wyodrębnić cechy charakterystyczne dla systemów obronnych państw socjalistycznych i dla przeciwstawienia posłużyć się przykładami charakterystycznymi dla państw imperialistycznych odpowiednio je naświetlając. Na tym tle należałoby dokonać próby wyodrębnienia cech charakterystycznych dla naszego państwa w zakresie możliwym do publikacji.

I wreszcie wnioski końcowe, jakie nasuwają się z przebiegu obrad. Niektóre zagadnienia rozdziału dotyczącego systemu obronnego państwa wymagają przepracowania i wzbogacenia ich dorobkiem dzisiejszych obrad. Ponadto należy skorzystać ze współpracy zadeklarowanej przez dyskutantów reprezentujących poszczególne instytucje centralne MON i poszerzyć skład zespołu pracującego nad "Systemem obrony państwa".

Plk dypl. Rydzysz OBLEŚSKI

Przedstawione na dotychczasowej sesji stanowisko i sprawa wojny między innymi "zasady sztuki wojennej", na temat których nie było jeszcze wypowiedzi.

W swoich rozważaniach dotyczących sztuki wojennej, w tym przede wszystkim "zasady sztuki wojennej" i "zasady sztuki wojennej" w dziedzinie sztuki wojennej.

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na dotychczasowe stanowisko i sprawa wojny.

4. DYSKUSJA W SEKCJI SZTUKI WOJENNEJ I OPERACJI STRATEGICZNEJ

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na dotychczasowe stanowisko i sprawa wojny.

Dotyczy to przede wszystkim sztuki wojennej, która jest nie tylko sztuką, ale także sztuką wojny. W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na dotychczasowe stanowisko i sprawa wojny.

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na dotychczasowe stanowisko i sprawa wojny.

4. DYSKUSJA W ZAKRESIE STRATEGII WOJENNEJ I OPERACJI
STRATEGICZNEJ

Płk dypl. Ryszard URLIŃSKI

Przedstawione na dzisiejszej sesji naukowej opracowanie ujmuje między innymi "zasady sztuki wojennej", na temat których chciałbym się wypowiedzieć.

W swoich rozważaniach chciałbym za punkt wyjścia przyjąć znaczenie słowa "zasada" i odnieść je do zbioru zasad podanych w materiale, w rozdziale "Zasady sztuki wojennej".

Według "Małego słownika języka polskiego" zasada to jest to, na czym coś się zasadza. W naszym przypadku, to "coś", to walka zbrojna, która zasadza się właśnie na względnie trwałych zasadach sztuki wojennej, określających, jak mówi Sawkin: "główne, podstawowe uogólnienia, wynikające z obiektywnych praw wojny i dające się praktycznie zastosować do wszystkich podstawowych rodzajów bojowej działalności wojsk".

Dlatego tak właśnie pojmowanych zasad sztuki wojennej nie należy utożsamiać z regułami, które chociaż są im bliskie, to jednak nie są równoznaczne. Reguły w swojej istocie są praktycznymi wskazówkami dotyczącymi przygotowania, organizacji, planowania i prowadzenia walki zbrojnej. Znajdują one pełne odbicie w regulaminach, które systematycznie, okresowo podlegają weryfikacji i zmianom. Zatem można powiedzieć, że działanie reguł jest ograniczone w czasie, co jest wynikiem rozwoju sposobów i form walki, wprowadzania nowego uzbrojenia, zmian struktur organizacyjnych.

W przeciwieństwie do reguł podstawowe zasady sztuki wojennej

jako idee przewodnie, mające swe odzwierciedlenie w obiektywnych prawach wojny, nie zmieniają się, a zmieniają się tylko formy ich występowania i warunki zastosowania.

Z przedstawionych przez autorów zasad sztuki wojennej nie wszystkie, moim zdaniem, spełniają warunki zasady /idei przewodniej/ zawierającej uogólnienia obiektywnych, niezmiennych w swojej istocie praw wojny.

Moją wątpliwość budzą następujące wymienione zasady:

- zasada ciągłości ;
- zasada współdziałania ;
- zasada zabezpieczenia działań,

które są regułami działania, cechami walki zbrojnej i mieszczą się w takich innych zasadach, jak: celowość działań, ześrodkowanie, zaskoczenie, manewr, zaczepność. Powiedziałbym, że należą one do kategorii szczegółowych wynikających z interpretacji "zasad", a nie do kategorii zasad, które są pojęciem szerszym.

Budzą także wątpliwość przyjęte określenia, np.: "ześrodkowanie" zamiast clausewitzowskiej "koncentracji wysiłku", która wydaje się nadrzędna w stosunku do ześrodkowania. Podobnie "zaczepność" może być rozumiana jako "natarcie" w sensie działań bojowych, ale także jako agresywność wobec przeciwnika.

Nie bardzo rozumiem braku w przedstawionych na sesję materiałach powszechnie znanych takich zasad, jak: ekonomia sił, swoboda działania i jedność dowodzenia, których znaczenie potwierdziła II wojna światowa i które w warunkach współczesnego pola walki zachowały rację bytu.

Czym motywuję i uzasadniam swoje zastrzeżenia i wątpliwość?

Po pierwsze - mimo ciągle zmieniających się warunków walki zbrojnej w pojęciu ogólnym, fundamentalne zasady sztuki wojennej pozostają, te same a zmieniają się tylko ich zakres, formy odniesienia i zastosowania.

Po drugie - nie można utożsamiać z samymi zasadami reguł i wska-

zówek nawet rozumianych jako kategorie szczegółowe wynikające z interpretacji zasad sztuki wojennej.

Po trzecie – zasady powinny zawierać w sobie i odzwierciedlać idee przewodnie obiektywnych praw wojny, a nie cechy, reguły walki zbrojnej.

Kmdr dypl. Tadeusz MANDAT

Sztuka wojenna, jak to wynika z materiałów przedstawionych na sesji naukowej i z tego co dotychczas usłyszeliśmy, jest dziedziną wiedzy o przygotowaniu i prowadzeniu walki zbrojnej w różnej skali i w różnych środowiskach geograficznych – na lądzie, na morzu, w powietrzu oraz w kosmosie.

Sztuka wojenna zbudowana i oparta na jednolitych podstawach teoretycznych rozpatruje zasady wykorzystania wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Jednakże warunki i sposoby prowadzenia działań bojowych przez każdy rodzaj sił zbrojnych posiadają bardzo specyficzne właściwości. Stąd istnieje uzasadniona potrzeba wydzielania i samodzielnego rozpatrywania każdego rodzaju sił zbrojnych w ramach jednolitej sztuki wojennej.

Dlatego też proponuję, aby w naszym podręczniku morską sztukę wojenną rozpatrywać jako gałąź sztuki wojennej opierającą się na ogólnych prawach prowadzenia walki zbrojnej, ale posiadającą własny, specyficzny przedmiot badań i studiów. Przedmiot ten powinny stanowić zasady, formy i sposoby prowadzenia walki zbrojnej na morzu.

W tym kontekście głównym zadaniem morskiej sztuki wojennej powinno być poznawanie praw rządzących walką zbrojną w czasie działań wojennych na morzu, badanie i odkrywanie sposobów zapewniania największych możliwości bojowych nie tylko marynarce wojennej, lecz również i pozostałym rodzajom sił zbrojnych, jeśli tylko biorą one udział w działaniach bojowych na morzu.

Odpowiednio do zaproponowanego w omawianych materiałach, jak i ogólnie przyjmowanego podziału sztuki wojennej, morską sztuką wojenną powinna obejmować strategiczne wykorzystanie /czy też użycie/ marynarki wojennej oraz sztukę operacyjną i taktykę marynarki wojennej.

Pojęcie "strategicznego wykorzystania marynarki wojennej" nie ma, być może, zastosowania w naszej polskiej, jak to określają materiały na sesję, strategii, ale ma ono bardzo głęboki sens, jeśli rozpatrujemy strategię koalicyjną. Zdajemy sobie bez wątpienia sprawę z tego, jak ogromnie wzrosła niszczyielska moc atomowych okrętów podwodnych w następstwie uzbrojenia ich w balistyczne rakiety dalekiego zasięgu. Obecnie, okręty podwodne dwóch przeciwstawnych mocarstw mają wielogłowicowe rakiety balistyczne. W bliskiej przyszłości atomowe okręty podwodne nowej generacji będą wyposażone w zwiększoną ilość rakiet każdy, w związku z czym ich możliwości nieporównywalnie wzrosną. Dlatego też przed marynarką wojenną, w ramach koalicji, realne stało się stawianie takich zadań strategicznych, jak choćby zniszczenie ważnych ośrodków administracyjno-politycznych, naukowych, przemysłowych i innych w głębi terytorium nieprzyjaciela, nie mówiąc już o takich tradycyjnych zadaniach, jak: niszczenie okrętowych sił uderzeniowych, a więc atomowych okrętów podwodnych, lotniskowców, przerywanie oceanicznych i morskich linii komunikacyjnych, ochrona własnych przewozów morskich, czy też wsparcie nadmorskiego skrzydła wojsk lądowych.

Marynarka wojenna dzięki okrętom podwodnym zyskała możliwość "zejścia pod wodę", a w związku z tym przetrwania pierwszych i kolejnych uderzeń nieprzyjaciela oraz zadawania mu uderzeń odwetowych, a kto wie czy w warunkach wojny globalnej z użyciem masowych środków rażenia – także uderzeń rozstrzygających.

Dlatego też uważam za stosowne zaproponowanie, ażeby w naszym podręczniku pokazać strategiczne możliwości koalicyjnej marynarki wojennej.

Strategiczne wykorzystanie marynarki wojennej powinno obejmować swoim zasięgiem studiowanie i określanie głównych zadań marynarki wojennej, zasad współdziałania z innymi rodzajami sił zbrojnych oraz zasad przygotowania marynarki wojennej i morskiego teatru działań wojennych. Teoria strategicznego wykorzystania marynarki wojennej powinna się więc zajmować:

- badaniem ogólnych prawidłowości walki zbrojnej na morzu wynikających z doświadczeń ubiegłych wojen oraz obecnego stanu nauki wojennej ;

- badaniem aktualnych poglądów nieprzyjaciela na zasady prowadzenia walki zbrojnej na morzu oraz jego potencjału ekonomicznego, militarnego i moralnego w odniesieniu do sił morskich ;

- badaniem warunków i charakterem ewentualnej przyszłej wojny na morzu.

Potrzeba wyodrębnienia z ogólnych zasad sztuki operacyjnej sztuki operacyjnej i taktyki rodzajów sił zbrojnych wydaje się być bezsporna i w tej kwestii wyrażam całkowitą zgodność z materiałami przedstawionymi na dzisiejszej sesji.

Pozwolę sobie powiedzieć jeszcze parę słów na temat doktryny wojennej, a w szczególności na temat sposobu prowadzenia wojny /str. 79-81 materiałów na sesję/. Wydaje mi się, że obecnie jesteśmy świadkami kształtowania się nowej formy działań strategicznych /obok pierwszego uderzenia strategicznego sił jądrowych, odparcia powietrzno-kosmicznego napadu nieprzyjaciela czy też działań militarnych w kosmosie, jak to traktują materiały na sesję/. Taką nową formą, zasługującą, moim zdaniem, na szczególną uwagę, powinno być preferowane przez prawdopodobnego nieprzyjaciela, hołubione, rozwijane i teoretycznie oraz praktycznie przezeń przygotowane tzw. "natarcie radioelektroniczne", poprzedzające użycie innych rodzajów uzbrojenia. W takim natarciu ma uczestniczyć podstawowa masa aktywnych środków zakłóceń radio-

elektronicznych oraz przeważająca część radiowych urządzeń nadawczych. Cel natarcia radioelektronicznego jest oczywisty – sparaliżowanie systemów dowodzenia wojskami i kierowania uzbrojeniem przeciwstawnej strony oraz stworzenie w ten sposób optymalnych warunków użycia własnych aktywnych środków walki. Nie czuję się na tyle specjalistą, żeby się szerzej na temat tego zagadnienia wypowiadać, niemniej pragnę je zasygnalizować i zaproponować, ażeby znalazło odpowiednie odbicie w opracowywanym przez nas podręczniku.

Gen. bryg. Mieczysław CYGAN

We wstępie omawianego na dzisiejszej sesji naukowej projektu podręcznika czytamy, że potrzebą chwili stało się zweryfikowanie i ujednolicenie poglądów na szereg kontrowersyjnych problemów. Jak wynika z treści materiałów, warunkiem wstępnym uzyskania zgodności poglądów jest uzyskanie również zgodności w pojmowaniu używanych przez nas terminów, pojęć, sformułowań. Jest to aż nadto oczywiste nie tylko w świetle wymagań prakseologii, ale także po prostu niezbędne w warunkach codziennego obcowania między ludźmi.

Ileż na przykład najgorętszych sporów i polemik może wywołać pojęcie "dowodzenie tyłami". Przeciwnicy tego pojęcia uznają tylko jedną formę dowodzenia – to jest formę władzy sprawowanej przez dowódcę. Jednak termin "dowodzenie tyłami" ma rację bytu. I słusznie. Albowiem sedno sporu, wbrew pozorom, nie dotyczy terminu "dowodzenie", lecz terminu "tyły". Najczęściej bowiem oponenti pojęcia "dowodzenie tyłami" przez termin "tyły" rozumieją albo "tyłowe zabezpieczenie", albo "system tyłowego zabezpieczenia", albo "organizację tyłowego zabezpieczenia", lub "zasady tyłowego zabezpieczenia", albo wreszcie wszystko razem wzięte, chociaż wymienione pojęcia zawierają zupełnie inne treści.

Ale spór od razu traci na sile, jeśli zdamy sobie sprawę z tego, że termin "tyły" oznacza jednostki i tylko jednostki o szczególnym wyposażeniu i przeznaczeniu. Trudno twierdzić, że jednostkami /pododdziałami i oddziałami/ nie dowodzi się, że nie stawia się żołnierzom i samej jednostce regulaminowych wymagań w zakresie porządku, dyscypliny, wychowania czy szkolenia. I kto te wszystkie funkcje sprawuje? Kto ma w tym zakresie wyraźnie określone uprawnienia i obowiązki? Odpowiedź jest oczywista. Co prawda należy tu obiektywnie stwierdzić, że pojęcia "dowodzenie tyłami" i "kierowanie zabezpieczeniem tyłowym" są niemal przez wszystkich, na codzień, w słowie i piśmie najdokładniej przemieszane i używane zamiennie.

Po tym wprowadzeniu pragnę zająć się inną, ważniejszą kwestią, a mianowicie treścią i miejscem w systemie nauk wojskowych /i nauki wojennej/ teorii tyłów /używam terminu zapożyczonego od gen.prof. GOLUSZKI z AR/. Sam termin znowu niefortunny i umowny.

Na sympozjum przeprowadzonym przez ASG WP w grudniu 1972 r. na temat: "Wybrane problemy zabezpieczenia tyłowego Sił Zbrojnych PRL" proponowaliśmy nieco inną definicję teorii tyłów. Niestety, wysunięte wtedy propozycje pozostały jakoś bez echa i – jako konsekwencja tego przemilczenia – w przedstawionej na dzisiejszym sympozjum propozycji klasyfikacji nauki wojennej i nauk wojskowych /właśnie w ramach "ujednolicania poglądów"/ sprawa ta nie znajduje rozwiązania i nie posunęła się ani kroku naprzód. W proponowanej mianowicie klasyfikacji figuruje jedynie "taktyka tyłów" jako jedna ze specjalności dyscypliny naukowej, jaką jest "taktyka", i z podziałem na dwie podspecjalności – zabezpieczenie techniczne i medyczne – dla mnie dość dziwnie wybrane, choć użytkowe motywy ich wydzielenia wydają mi się zrozumiałe.

Nie chodzi już o kontrowersyjne pojęcie "taktyka tyłów", pojęcie nieadekwatne i wprowadzające w błąd, jak też o same terminy "tyły" i "tyłowy", choć i na ten temat na wspomnianym sympozjum była mowa,

zaś szczególnie interesująca była wypowiedź płk prof. F. WIŚNIEWSKIEGO /nb. sprawa ta jest ciągle aktualna i wymaga pilnej decyzji/.

Chodzi o usankcjonowanie, jak już wspomniałem, miejsca w nauce wojennej i naukach wojskowych teorii tyłów rozumianej jako całościowy kształt wiedzy o prawidłowościach i zasadach funkcjonowania systemu tyłowego zabezpieczenia sił zbrojnych. Nie można jej rzecz jasna, żadną miarą zmieścić w pojęciu "taktyka tyłów" sklasyfikowanym tak, jak to przedstawiłem, albowiem trudno w nim umiejscowić takie chociażby dla przykładu wymienione problemy, jak:

- tyłowe przygotowanie TDW ;
- tyłowe zabezpieczenie operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych ;
- tyłowe zabezpieczenie operacji strategicznej, a nawet po prostu tyłowe zabezpieczenie operacji.

Wyodrębnienie teorii tyłów jako względnie samodzielnej dyscypliny naukowej trudność tę usuwa.

Teoria tyłów w naszym rozumieniu znajduje bowiem odzwierciedlenie we wszystkich częściach składowych sztuki wojennej, a równocześnie wychodzi poza nią, łącząc się licznymi więzami z innymi dyscyplinami naukowymi.

Na marginesie można by przypomnieć, że według niektórych zachodnich teoretyków wojskowych logistyka /w pewnym sensie odpowiednik teorii tyłów/ stała się samodzielną częścią sztuki wojennej obok strategii i taktyki. My nie znajdujemy uzasadnienia na takie umiejscowienie teorii tyłów, inną bowiem treść wkładamy w to pojęcie, aniżeli wkłada się w pojęcie "logistyka".

Myślę, że do przyjęcia jest sformułowanie wyznaczające teorię tyłów jako części składowej nauki wojennej i jako względnie samodzielnej naukowej dyscypliny odpowiednie miejsce we wszystkich głównych wojskowych dyscyplinach naukowych, a przede wszystkim w:

- teorii sztuki wojennej /we wszystkich jej częściach składowych/ ;

- teorii organizacji sił zbrojnych ;
- teorii dowodzenia siłami zbrojnymi ;
- teorii szkolenia i wychowania żołnierzy i historii sztuki wojennej z uwzględnieniem różnorodnych powiązań z takimi dyscyplinami naukowymi, jak ekonomika wojenna, wojskowe nauki techniczne, wojskowe nauki przyrodnicze /medycyna/, a także wojskowe nauki społeczno-polityczne, a zwłaszcza takie, jak pedagogika, psychologia i socjologia wojskowa.

Przy okazji pragnąłbym zwrócić uwagę na niefrasobliwość naszych czasopism wojskowych publikujących w najlepszej intencji i bardzo potrzebne tłumaczenia, albo jeszcze częściej tzw. opracowania artykułów publikowanych w czasopismach bratnich armii. Próbkę tej niefrasobliwości pozwolę sobie przedstawić. Właśnie z zakresu omawianej przeze mnie problematyki teorii tyłów. Oto pełne brzmienie zdania dotyczącego określenia systemu tyłowego zabezpieczenia: "System ten nie jest jednorodny, przedstawia sobą ogół działających i wzajemnie powiązanych w dynamice działania /i o ustalonej podległości/ jednostek, pododdziałów i zakładów tyłowych, a także tyłowych organów dowodzenia i kierowania, łącznie z zależnościami wynikającymi z ich struktury organizacyjnej, wyposażenia technicznego i wykonywanych funkcji". Teoria tyłów ma się właśnie zajmować zasadami i prawidłowościami funkcjonowania tego "systemu".

A chodzi o rzecz prostą, że przez system tyłowego zabezpieczenia rozumiemy siły i środki, usankcjonowane sposoby ich działania i wykorzystania oraz formy wzajemnych związków i zależności, które wszystkie są odpowiednio określone dla poszczególnych szczebli struktury organizacyjnej sił zbrojnych.

Nie chcę sięgać do rosyjskiego oryginału, ale można to sobie wyobrazić, jeśli przytoczę, że w tymże artykule możemy znaleźć takie np. sformułowanie jak "teoria szkolenia i użytkowania składów oso-

bowych", a już zupełnym zaskoczeniem jest dowolność tłumaczenia słów Lenina, powszechnie zresztą znanych, brzmiących wg autora tłumaczenia: "dla prowadzenia skutecznej wojny, odpowiadającej potrzebom czasu konieczne są silne, dobrze zorganizowane tyły", podczas gdy w tłumaczeniu wg zbioru dzieł Lenina cytat ten brzmi "aby prowadzić wojnę tak jak należy niezbędne jest mocne, zorganizowane zaplecze", a więc ani słowa o "skutecznej wojnie", ani o "potrzebach czasu", ani o "dobrze" zorganizowanych, ani o "tyłach". Autor nawet odsyła czytelnika do t.35 s.408 pełnego zbioru Dzieł /prawdopodobnie wydania rosyjskiego/ gdzie, jak się okazuje, tego cytatu wcale nie znajdziemy, albowiem w naszym polskim wydaniu znajduje się w t.27 na stronie 64.

Z przykrością można stwierdzić, że tego rodzaju beztroska językowa, a zatem i merytoryczna, nie należy do wyjątków na łamach naszych czasopism. Jakże trudno w takiej sytuacji o porządkowanie omawianych na naszej konferencji kwestii z naukową precyzją.

W swej wypowiedzi chciałem skupić uwagę szanownych towarzyszy na potrzebie:

1. usankcjonowania dyscypliny naukowej za jaką uważam teorię tyłów ;
2. ponownego rozpatrzenia adekwatności terminu "tyły" ze wszystkimi pochodnymi z królującą wśród nich "taktykę tyłów" ;
3. precyzji i dyscypliny słowa pisanego, albowiem – jak mówi rosyjskie przysłowie – "czto napisano pierom nie wyrubisz toporom".

Gen. bryg. Zbigniew JUREWICZ

Składając sprawozdanie z przebiegu obrad sekcji sztuki wojennej i operacji strategicznej na lądowym TDW chciałem zameldować, że

odczucia moje i – jak sądzę – kolegów, którzy wraz ze mną brali udział w pracy tej sekcji, są zupełnie podobne do tych, jakie przedstawił towarzysz płk prof. MADEJSKI.

Materiały przedstawione Towarzyszom przez Katedrę Strategii ASG WP traktujemy jako wstępną wersję podręcznika. Zawierają one głównie poglądy na zagadnienia najbardziej sporne i wątpliwe, ujmowane niekiedy diametralnie różnie przez poszczególnych publicystów celem skonfrontowania w toku dyskusji i dokonania ostatecznych ustaleń. Dlatego obok poglądów naszej katedry podaliśmy w przypisach również i inne.

Traktując propozycje katedry, zawarte we wstępie do materiałów będących przedmiotem naszej dyskusji, jako cel dzisiejszej konferencji mogę zameldować, że cel ten sekcja nasza osiągnęła. Zgadza się jednak ze zdaniem płka prof. MADEJSKIEGO, że na rezultat ostatecznych ustaleń musimy nieco poczekać i musimy jeszcze włożyć dużo pracy, a może nawet zorganizować jeszcze kilka spotkań już w mniejszym gronie, ażeby materiał ten uzyskał ostateczną wersję /zresztą zdawaliśmy sobie z tego sprawę na początku organizowania dzisiejszego naszego spotkania/. W pracach sekcji wzięło udział 42 towarzyszy. Zabierało głos 13 towarzyszy. Nie było głosu krytycznego, który podważałby konieczności wydania tego materiału w formie podręcznika. Przeciwnie, chyba więcej było głosów, niż się spodziewaliśmy, nawet zniecierpliwionych, za ukazaniem się takiego podręcznika, za wyraźną potrzebą uporządkowania przedstawionych problemów, dotyczących problematyki wykraczającej zresztą poza krąg zainteresowań naszej sekcji. Niektóre głosy dotyczyły na przykład nauki wojennej w ogóle czy też doktryny wojennej. Świadczy to, naszym zdaniem, o tym, że przedstawiony materiał jest jak najbardziej użyteczny i oczekiwany. Nie było jednak możliwe omówienie do końca i ze wszystkimi szczegółami postulatów przedstawionych przez towarzyszy, dotyczących np.

operacji powietrznej, problemów współdziałania, problemów dowodzenia. Wydaje mi się, że w jednym podręczniku nie da się rozwiązać wszystkich postulatów. Natomiast w związku z zaangażowaniem pracowników naukowo-dydaktycznych innych katedr ASG WP do prac nad podręcznikiem z dziedziny sztuki operacyjnej i taktyki, głosy te jeszcze bardziej utwierdzają nas w przekonaniu, że obok tej pracy, jaką podjęła Katedra Strategii, praca w Katedrze Sztuki Operacyjnej i Taktyki Ogólnej jest również użyteczna i na jej rezultaty czekają wojska. I to nas bardzo cieszy.

W dyskusji bardzo silnie podkreślano potrzebę teoretycznych badań, teoretycznych uogólnień, które, z jednej strony, motywowałyby naszą działalność praktyczną, z drugiej zaś - tej działalności służyły. Nie jest czystym sloganem twierdzenie, że teoria ma służyć praktyce, a praktyka ma inspirować teorię. Na dzisiejszym naszym spotkaniu ten właśnie problem podkreślony został bardzo mocno, tym bardziej, że w czasie pokoju, jak wszyscy towarzysze wiedzą, nie mamy innej możliwości skonfrontowania naszych poglądów czy naszych ustaleń, jak tylko poprzez działalność naukowo-badawczą i prowadzone ćwiczenia.

Podobnie jak w innych sekcjach, u nas przedstawiane też były takie propozycje, które należy, moim zdaniem i zdaniem towarzyszy biorących udział w pracach naszej sekcji, przyjąć i wykorzystać w podręczniku. Należy do nich propozycja tow. płka SZCZEPANIAKA dotycząca potrzeby ponownego opracowania definicji strategii i szerszego potraktowania samej strategii. Wydaje mi się również, że przyjąć należy propozycję tow. płka URLIŃSKIEGO, który zwrócił uwagę na zasady sztuki operacyjnej, potrzebę wyjaśnienia różnicy między zasadami a regułami, uporządkowanie wykazu zasad sztuki operacyjnej przedstawionych w materiale i uzupełnienie ich brakującymi, jak np. ekonomia sił, swoboda działań itp. Inne problemy poruszane w toku

dyskusji nie są tak jednoznaczne i wymagają jeszcze badań, jak na przykład sugestia przedstawiona przez tow. kmdra MANDATA dotycząca włączenia do podręcznika, szerzej niż w materiałach, problemów marynarki wojennej. Uzasadnione jest to potrzebą znajomości problemów związanych z zadaniami naszych sił zbrojnych w systemie koalicyjnym. Poruszany był również problem teorii tyłów, potrzeba uzupełnienia w tym zakresie przedstawionego materiału. Bardzo ożywiona dyskusja wywiązała się na temat taktyki: czy obok taktyki ogólnej istnieje jeszcze taktyka rodzajów wojsk, taktyka wojsk chemicznych, wojsk łączności itp. Wydaje mi się, że nad tymi zagadnieniami trzeba będzie nadal dyskutować.

Poruszano również problem nie będący zasadniczo treścią obrad, ale chyba ważny, mianowicie rolę wydawnictw, szczególnie MON, oraz skutków, jakie powoduje niedbałość czy brak fachowości autora, tłumacza czy redaktora. Głównie chodzi o tłumaczenia zupełnie wypaczające sens czy też wprowadzające czytelnika w błąd.

Dyskutowaliśmy również nad problemem ostatecznej formy podręcznika, głównie czy ma być to wydawnictwo tajne czy jawne. Doszliśmy do wniosku, że niezależnie od ogólnych /jawnych/ stwierdzeń w podręczniku, problemy operacji strategicznej na TDW i udziału w niej Sił Zbrojnych PRL muszą być zamieszczone w oddzielnym wydawnictwie.

Wydaje mi się, że wszystkie wystąpienia nagrane na taśmie magnetofonowej, jak również przekazane przez towarzyszy, którzy je przygotowali zawczasu na dzisiejszą konferencję, stanowią bogaty, bardzo konkretny i cenny materiał do dalszej naszej pracy.

5. INFORMACJA O PRACY KATEDRY STRATEGII

Moi przedmówcy złożyli sprawozdanie z dyskusji, które odbyły się w poszczególnych sekcjach. Mimo to katedra poczuwa się do obowiązku poinformowania o wynikach dotychczas przeprowadzonych badań, które umożliwiły nam przygotowanie materiałów na dzisiejszą sesję, a już w niedalekiej przyszłości posłużą do opracowania i wydania zaplanowanego podręcznika.

Przystępując do pracy zdawaliśmy sobie w pełni sprawę z tego, że należy ją rozpocząć od dokładnego przestudiowania dorobku w dziedzinie polskiej nauki wojennej, stanowiącego zbiór wiedzy rozproszonej po wydawnictwach różnego typu i rangi.

Słuszność naszej decyzji potwierdziły już wyniki analiz wstępnych, w których rezultacie stwierdziliśmy, iż osiągnięcia w interesującej nas dziedzinie są w pewnej mierze niezadowalające, że podstawowe pojęcia, definicje są nieściśle, niekompletne, a ponadto interpretowane i stosowane z dużą dowolnością /odnosi się to np. do takich terminów i pojęć, jak nauka wojenna i doktryna wojenna czy też działania wojenne i walka zbrojna/.

W tej sytuacji uznaliśmy, że głównym i pierwszoplanowym celem naszego działania powinno być podjęcie próby przedstawienia ujednoczonych poglądów na podstawową problematykę wchodzącą w zakres poszczególnych działów nauki wojennej, tak bardzo istotną dla teorii i praktyki działalności obronnej naszego państwa. Dążyliśmy przy tym do wypracowania poglądów racjonalnych, naukowo uzasadnionych, a nie opartych – jak to nierzadko miało miejsce dotychczas – na intuicji i subiektywnym odczuciu. Osiągnięcie tego celu było możliwe jedynie w wyniku pracy zespołowej.

W naszym przypadku podjęcie pracy zespołowej było uzasadnione podwójnie, bowiem badany problem jest nie tylko rozległy, ale również multidyscyplinarny. Ażeby jednak móc uzyskać materiał jednolity, stanowiący całość zintegrowaną, wewnętrze niesprzeczną, trzeba było podjąć odpowiednie prace przygotowawcze, które wykonał etatowy zespół katedry; rezultatem tych prac były propozycje zaprezentowane na odprawie inauguracyjnej.

Propozycje te dotyczyły:

- ustalenia adresata opracowania, którym jest w naszym zamiarze-
niu kadra oficerska sił zbrojnych WP ;
- sprecyzowania problemu i jego podziału na zagadnienia ; problem
ogólny sformułowany został w tytule pracy, a poszczególne zagadnie-
nia - w tytułach kolejnych podrozdziałów ;
- zunifikowania metody prezentacji wyników badań - każdy z roz-
działów otwiera geneza rozważanego problemu, od której przechodzi
się do jego ogólnej, a następnie szczegółowej charakterystyki dokony-
wanej zgodnie z założonym celem ;
- podziału całego składu zaangażowanych w realizację przedsię-
wzięcia pracowników naukowych na poszczególne zespoły badawcze,
odpowiednio do ustalonego podziału problemowego ;
- opracowania harmonogramu pracy ;
- podziału pracy na etapy.

Po dokonaniu tych ustaleń wstępnych przystąpiliśmy do zbierania i analizy literatury problemu oraz klasyfikacji i definiowania pojęć z dziedziny nauki wojennej. W wyniku tych zabiegów badawczych powstało opracowanie pt. "Wybrane zagadnienia nauki, sztuki wojennej i doktryny wojennej"^{x/}, w którym przedstawiliśmy dotychczasowy do-
robek naukowy w omawianej dziedzinie na przestrzeni trzydziestolecia

x/ Wybrane zagadnienia nauki, sztuki wojennej i doktryny wojennej.
Wyd. ASG WP, maj 1974 r.

PRL. Ponadto opracowaliśmy projekt harmonogramu przyszłej pracy katedry, zamykając tym samym pierwszy, przygotowawczy etap naszej działalności.

W drugim, półrocznym etapie praca przebiegała w sześciu zespołach problemowych, a jej wyniki przedstawione zostały w formie tez rozszerzonych w opracowaniu pt. "nauka wojenna jako podstawa kształtowania, rozwoju i nauczania systemu obronnego państwa".

Materiał ten poddaliśmy pod dyskusję na styczniowym posiedzeniu Katedry Strategii ASG WP. Na posiedzeniu tym zaakceptowane zostały nasze propozycje oraz zapadła decyzja, w myśl której najbardziej kontrowersyjne, a więc wymagające jeszcze ostatecznego sprecyzowania partie materiału miały być opracowane do maja br., a następnie przedyskutowane w szerszym gronie specjalistów na sesji naukowej.

Opierając się na tych ustaleniach przystąpiliśmy do trzeciego etapu pracy, którego rezultatem jest przedstawiony towarzyszom materiał pt. "Nauka wojenna a system obronny państwa" wraz z dodatkowym opracowaniem dla sekcji pierwszej pt. "Klasyfikacja nauki wojennej i nauk wojskowych".

Materiał ten wraz z wnioskami wysuniętymi przez uczestników dzisiejszej dyskusji będzie stanowił podstawę do czwartego, ostatniego etapu pracy nad podręcznikiem. Część opisową tego podręcznika zamierzamy zgodnie z planem zakończyć do grudnia br., a ostateczną jego wersję wydać w II kwartale przyszłego roku.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń możemy stwierdzić, że wypracowany przez katedrę model pracy zespołowej zdał życiowy egzamin. Odpowiednio do podziału problemu ogólnego na poszczególne zagadnienia stanowiące całości tematyczne, w składzie katedry działały następujące zespoły:

- zespół wojny i nauki wojennej ;
- zespół sztuki wojennej ;

- zespół doktryny wojennej ;
- zespół systemu obronnego państwa ;
- zespół operacji strategicznej na TDW.

Styl pracy tych zespołów był dwojaki: albo poszczególni autorzy opracowywali wybrane zagadnienia, a następnie wspólnie je omawiali i zestrajali w jedną całość, albo też całokształt problematyki opracowywał jeden autor, poddając następnie swoje przemyślenia pod wspólną dyskusję. W obu wypadkach otrzymaliśmy zadowalające rezultaty.

Istotne znaczenie dla zapewnienia jednolitości treści i formy opracowania oraz uwypuklenia relacji zachodzących między poszczególnymi częściami ogółu wiedzy o wojnie i wojsku miało ponadto wyznaczenie zespołu koordynacyjnego, w którego skład weszli: zastępca szefa katedry, jeden z członków każdego zespołu problemowego /zazwyczaj był nim etatowy pracownik katedry/, a ponadto etatowy redaktor i nieetatowy redaktor techniczny.

Zespół ten obowiązany był uczystniczyć w posiedzeniach poszczególnych zespołów, ukierunkowywać ich badania z punktu widzenia rozwiązania całokształtu problemu, a głównie powiązań między poszczególnymi zagadnieniami. Następnie – po otrzymaniu pisemnych sprawozdań z badań przeprowadzonych przez zespoły problemowe – miał on zadanie zre-
dagowania całości pracy.

Potrzeba działania tego rodzaju komórki uwidoczniła się w pełni dopiero po styczniowej odprawie katedry, bowiem przygotowany na nią materiał stanowił w zasadzie pięć odrębnych, mało ze sobą powiązanych części i diametralnie różnił się od – opracowania przedstawionego na niniejszej sesji, które – jak odnoszę wrażenie – stanowi całość znacznie bardziej wewnętrznie spójną i harmonijną.

Nauczeni doświadczeniem będziemy w przyszłości wydzielać zespołowi temu w harmonogramie pracy znacznie więcej czasu.

Reasumując chcę zameldować, iż przyjęty przez katedrę styl pracy

będziemy się starali kontynuować, usiłując jeszcze bardziej usprawnić nasze działanie. Opublikowanie podręcznika potraktujemy jako zakończenie pierwszego etapu pracy katedry. Rezultatem drugiego etapu, przewidzianego na rok przyszły, ma być publikacja o tym samym tytule, ale przeznaczona dla szerszego grona odbiorców. Uważamy, że w etapie tym metoda pracy będzie zbliżona do dotychczasowej. Ulegnie ona zmianie dopiero w etapie trzecim, przewidzianym na lata 1977-1980, w którym zamierzamy pogłębić i rozszerzyć prezentowaną problematykę poprzez opracowanie szczegółowych monografii każdego z podstawowych zagadnień - z przeznaczeniem dla specjalistów poszczególnych branży.

Gen. dyw. Bolesław CHOCHA

6. PODSUMOWANIE OBRAD SESJI

Szanowni Towarzysze! Na wstępie krótkie wyjaśnienie organizacyjne. Może nie wszyscy się orientują, że Katedra Strategii ASG WP jest organem powołanym rozkazem Ministra Obrony Narodowej. Została ona sformowana we wrześniu ubiegłego roku. Składa się ona z nielicznego, bo 5-osobowego zespołu etatowego i prawie 30-osobowego zespołu nieetatowego. W skład zespołu nieetatowego wchodzi wielu oficerów w stopniach generałów i pułkowników reprezentujących wszystkie instytucje wojskowe. Prezentowany na dzisiejszej sesji materiał jest opracowaniem Katedry Strategii ASG WP właśnie w tym składzie. Mówię o tym dlatego, że niektórzy towarzysze wysunęli propozycję, by oficerowie z WAP włączyli się do opracowywania podręcznika, chociaż w Katedrze Strategii ASG WP mamy przedstawicieli tej uczelni wyznaczonych rozkazem Ministra. Natomiast chętnie przyjmieni do zespołów autorskich specjalistów z innych dziedzin.

Nasza sesja dobiegła końca. Jestem bardzo wdzięczny zastępcy szefa Sztabu Generalnego, tow. gen. SKALSKIEMU, że zaszczycił nasze posiedzenie plenarne swoją obecnością.

Nie chciałbym zabierać towarzyszom dużo czasu jakimkolwiek podsumowaniem, uczynili to już bowiem moi przedmówcy – przewodniczący sekcji problemowych. Materiał jest niezwykle bogaty, wymaga jednak jeszcze wielu wspólnych badań i przemyśleń. Podzielam pogląd wyrażony w omówieniu wyników z obrad sekcji systemu obrony państwa przez tow. gen. Dębickiego, że może nie powinniśmy się spieszyć, a raczej dogłębnie przebadać niektóre problemy po to, by materiał był bardziej użyteczny. Kolejna sprawa, którą chciałem wyjaśnić, dotyczy podręcznika, a właściwie trzech typów podręcznika, o których mówił tow. płk KACZMAŃEK. Chodzi o podręczniki zawierające materiały pomocnicze dla ludzi różnego szczebla zajmujących się problemami obrony kraju. Sprawa bowiem polega na tym, że oficjalne ustalenia, obowiązujące nas tryb postępowania są w tej chwili zawarte w aktualizowanych obecnie regulaminach; w których opracowaniu bierze udział między innymi i ASG WP. Nasze podręczniki widzielibyśmy jako podręczniki typu teoretycznego, jako materiał pomocniczy i uzupełniający. A jeśli tak, to nie będzie w nich nic, co naruszałoby tajemnicę wojskową. Towarzysz gen. JUREWICZ w swoim wystąpieniu poruszył problem operacji strategicznej. Można ją ująć ogólnie, na przykład powiedzieć, co to jest operacja strategiczna, omówić jej generalne zasady, cele itp. Natomiast jeśli chodzi o operację strategiczną na określonym TDW, to te sprawy uwzględni regulamin operacyjny; będzie je rozstrzygał, tak przynajmniej rozumiem, Sztab Generalny. W naszym podręczniku w te wszystkie szczegóły my wnikać nie powinniśmy. Myślę, że moja myśl została dobrze zrozumiana. My byśmy chcieli wyjaśnić – zgodnie z potrzebami – na przykład takie zagadnienia: co to jest wojna, jakie to jest zjawisko, jak się podejmuje do badań

tego zjawiska; co to jest ta nauka wojenna, co to są nauki wojskowe i udzielić odpowiedzi na cały szereg innych pytań. A więc nie chcielibyśmy mówić w podręczniku o tym, że operację strategiczną może prowadzić front czy grupa frontów, o jej rozmachu i roli wojsk raketowych. Te zagadnienia będą przedstawione w odpowiednich regulaminach. Podobnie przedstawia się sprawa z systemem obronnym państwa. Oczywiście w naszym podręczniku możemy sformułować, co rozumiemy przez system obronny państwa, jakie są jego zasady, kanony, uwarunkowania polityczne, ekonomiczne i inne, ale nie będzie w nim konkretnych rozwiązań leżących w gestii komitetu Obrony Kraju, Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, czy też innych organów państwowych pełniących odpowiednie funkcje. A więc nie będziemy określali zasad działania wymienionych instytucji. Niektóre problemy, o których mówiłem, jak zapewnia towarzysz płk KACZMAREK, zostały już podjęte. Na przykład problem wojny i problem nauki wojennej są przedmiotem bardzo szczegółowego opracowywania, problemy sztuki wojennej zostały omówione w wydany już opracowaniu towarzysza płka prof. NOŻKI i w wielu innych opracowaniach. Naturalnie my chcemy te problemy ująć w sposób bardziej ujednolicony, bardziej oficjalny, ale to już inna kwestia.

Reasumując uważam, że ma to być podręcznik teoretyczny, porządkujący cały szereg problemów, przewidziany jako materiał pomocniczy dla szerokiego kręgu odbiorców zajmujących się obronnością kraju, ale bez uwzględniania spraw zasadniczych, zawsze nas obowiązujących, a zawartych w wymienionych przeze mnie regulaminach.

Tak jak stwierdzili moi przedmówcy, a szczególnie trzej przewodniczący sekcji, sądzę, że to wstępne zadanie, jakie sobie założyliśmy, zostało wykonane. Mogę chyba wyrazić również własne przekonanie, że zadanie postawione nam przez Ministra Obrony Narodowej i przez Szefa Sztabu Generalnego wykonaliśmy. Zamykając nasze dzisiejsze obrady pragnę serdecznie podziękować towarzyszom za bardzo aktywny, owocny,

rzetelny udział w naszej konferencji. Wszystkie Wasze propozycje i wnioski zostaną przez zespół autorski bardzo szczegółowo rozpatrzone i uwzględnione podczas opracowywania nowych materiałów. Chciałbym jednocześnie podziękować tym wszystkim towarzyszom, którzy przyczynili się do zorganizowania naszej konferencji, przede wszystkim zaś nielicznemu etatowemu zespołowi Katedry Strategii ASG WP oraz gospodarzom, na terenie których odbyła się sesja naukowa.

Wydrukowano w 400 egz.

Tętno 1-100 Kat. Strategii
Tętno 101-200 Bibl. Gł. OZO
Egz. 201-400 Kanc. Jawną
Wyk.: Zespół oficerów
Druk: PK, dn. 20.03.76 r.
Nr ks. 152/540/WW
Kor. H.W.

Druk ASG-OXV-7139

zam. 752 z dn. 1.04.76r.

